DZIŚ STREFA BIZNESU

POLSKA POTĘGĄ W PRODUKCJI ZNICZY

NASZ KRAJ JEST PIERWSZY W EUROPIE I DRUGI NA ŚWIECIE

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 250 (15 221) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 27.10.2026

SPECJALNY DODATEK
Złota Setka Regionu Radomskiego. W czwartek, 29 października, z Echem Dnia specjalny dodatek, a wnim ranking największych firm regionu radomskiego
– Strona 15

JUTRO
Keeza klasa B grupa 1 i 2. Dwunasta kolejka rozgrywek odbyła się w weekend 24-25 października. Wyniki i tabele

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Radom

Radomscy radni zdecydowali o nowych blokach na Wośnikach

Planowana jest budowa trzech nowych budynków wielorodzinnych z garażami podziemnymi. Mają powstać 102 mieszkania
– Strona 5

Radom

Startuje kampania mazowieckiej drogówki „To nie ja...”

Młodzi ludzie, którzy wkrótce zostaną, albo już są kierowcami to adresaci nowej kampanii informacyjno - edukacyjnej „To nie ja...”
– Strona 3

Szkoła Podstawowa numer 15 w Radomiu świętowała 110-lecie. Były gratulacje, występy i życzenia od prezydenta miasta **– Strona 14**

Arkadiusz Kułynycz - zapaśnik Olimpijczyka Radom walczy na Mistrzostwach Świata Seniorów w Astanie. Ciągle ma jeszcze szansę na medal **– Strona 16**



FOT. KOSTADIN ANDONOV

Radom

Radom wyemituje obligacje warte 100 milionów złotych na płace w szkołach

Julia Sosnowska

Rada Miejska w Radomiu podczas sesji w poniedziałek, 26 października, zgodziła się na emisję obligacji komunalnych o wartości 100 milionów złotych. Pieniądze mają pomóc w sfinansowaniu wynagrodzeń nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi placówek oświatowych. Decyzja wywołała ostrą dyskusję między radnymi.

Projekt przedstawił skarbnik miasta Sławomir Szlachetka. Jak wyjaśniono, dodatkowe środki są potrzebne na pokrycie wydatków związanych z wynagrodzeniami w oświacie.

Za przyjęciem uchwały zagłosowało 13 radnych, pięciu było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu. W głosowaniu uczestniczyło 19 radnych.

Zgodnie z przedstawionymi założeniami miasto wyemituje obligacje w trzech transzach: 50 milionów złotych, 25 milionów złotych i 25 milionów złotych. Ich wykup zaplanowano na lata 2027–2040.



FOT. RADOSŁAW WITKOWSKI/FACEBOOK

Prezydent Radosław Witkowski mówił o sytuacji finansowej miasta.

Skarbnik poinformował, że całkowity koszt zobowiązania będzie zależał między innymi od poziomu stóp procentowych. W wieloletniej prognozie finansowej przyjęto łącznie około 160 milionów złotych do spłaty, co oznacza, że koszt finansowania wyniesie około 60 milionów złotych ponad wartość wyemitowanych obligacji.

Największe raty wykupu przewidziano na końcowe lata okresu spłaty. Według przedstawionych informacji w 2038 roku miasto ma wykupić obligacje o wartości 20 milionów złotych, a w latach 2039 i 2040 – po 25 milionów złotych.

Emisja obligacji wiąże się również ze zwiększeniem deficytu budżetowego o 100 milionów złotych. Radni przyjęli także zmiany w wieloletniej prognozie finansowej, uwzględniające nowe zobowiązanie.

Przeciwko emisji obligacji opowiedzieli się radni Prawa i Sprawiedliwości.

O gorącej dyskusji– Strona 4

Radom

Makabryczne odkrycie po stłuczce - są nowe fakty

Julia Sosnowska

Są nowe informacje w sprawie kolizji, do której doszło na ulicy Energetyków w Radomiu. Znamy wniki sekcji zwłok wykazały 43-letniego pasażera.

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 października, około godziny 19. Mężczyzna z powiatu radomskiego kierujący Fordem nie zachował ostrożności i uderzył w tył Toyoty, której kierowca zatrzymał się przed sygnalizacją świetlną. Badanie 35-letniego kierowcy Forda wykazało około 2,5 promila alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze ustalili również, że mężczyzna ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami i jest poszukiwany w celu ustalenia miejsca pobytu. W Fordzie znajdowało się dwóch pasażerów. Jeden z nich, 43-letni mężczyzna podróżujący na tylnej kanapie, nie żył. Drugi pasażer, 33-latek, również był nietrzeźwy.

Jak informuje rzecznik radomskiej policji, Justyna Jaśkiewicz, na miejscu zdarzenia policjanci wykonywali czynności pod nadzorem prokuratora. Zlecono sekcję zwłok 43-latka, która wykazała, że do jego śmierci doszło bez udziału osób trzecich. W niedzielę, 25 października, 35-letni kierowca Forda został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Radom Wschód. Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu oraz prowadzenia samochodu pomimo cofniętych uprawnień. Prokurator zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

eprasa.pl 886a859818

POLECAMY

JUTRO: Jak przebiega andropauza? CZWARTEK: Kto może starać się o zasiłek pogrzebowy?

27.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Iwona, Sabina, Manfred
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Tadeusz Płatek: Jechałem autem elektrycznym. Odtąd nic już nie będzie takie samo

publicysta

Na początek kilka uwag dla ludzi aktualnie poszukujących samochodów. Zrobiłem tour po prawie wszystkich markach oferowanych w Krakowie. Opiszę jednym słowem poziom obsługi. Audi - super. BMW - super. Cupra - miło. Ford- super. Hyundai - miło, choć bezowocnie. Kia - bardzo miło. Mercedes - brak zainteresowania. Nissan - beznadzieja. Opel - super. Volvo - beznadzieja. Porsche - brak wychowania.

Być może to jest wszystko zaplanowane, wyreżyserowane, może to taka strategia marketingowa, ale w krakowskich salonach samochodowych wyczuwa się, ogólnie, totalny luz. Zupełnie, jakby „niechiński" przemysł motoryzacyjny miał się wyśmienicie, a nie balansował na krawędzi przepaści. Przedstawiano mi często oferty tak absurdalne, że nawet sami sprzedający nie mogli w nie uwierzyć. Byłem natomiast zaskoczony, że tak łatwo można się przejechać. Wystarczy poprosić o kluczyki, wypełnić kartkę papieru i tyle (w jednym salonie nawet nic nie musiałem podpisywać, po prostu wsiadłem, pojechałem i grzecznie wróciłem).

Niestety, w końcu dostałem w łapy elektryka. Nie chodzi nawet o moc, bo miałem już okazję jeździć furami powyżej 500 koni. Nie o napęd, ciszę, wszystkie te kosmiczne i dyskusyjne zresztą udogodnienia. Jadąc tym elektro-potworem, który z lekkością piórka płynął nad asfaltem zupełnie, jakby te jego tłuste dwie i pół tony istniały w jakimś innym wymiarze; prowadząc go jednym palcem krakowską obwodnicą, ukazał mi się bezsens dotychczasowej motoryzacji.

Bezsens kopcącego silnika, bezsens kapiącego oleju, bezsens tysięcy części, które muszą się zepsuć. Nic już nie będzie takie samo. Spalinowe motory już mi nie brzmią.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
12°C/1°C

jutro
11°C/5°C

ZWOLEŃ

Wielkie święto kultury ludowej regionu. Zachwycające widowisko w Zwoleniu

Stanisław Wróbel

W niedzielę 25 października Dom Kultury w Zwoleniu tętnił życiem, stając się prawdziwym sercem kultury ludowej regionu radomskiego.

Odbyła się 42. Biesiada Gawędziarzy, Poetów i Śpiewaków Ludowych oraz 5. Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego – wyjątkowe wydarzenia, które nie tylko pielęgnują naszą ludowość, ale także pokazują jej piękno i ponadczasowe wartości.

50 utalentowanych wykonawców – gawędziarzy, poetów, śpiewaków i tancerzy – zaprezentowało swoje pasje, umiejętności i ogromne serce wkładane w pielęgnowanie tradycji. Jak podkreślił przewodniczący jury, Adolf Krzemiński, nigdzie indziej śpiewacy i muzycy ludowi nie czują się tak dobrze, jak w Zwoleniu.

Pięknym dopełnieniem tego święta tradycji i ludowości było również widowisko obrzędowe pod tytułem „A gdy to wesele będziemy zaczynać...".

Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia był zachwycony widowiskiem. - Tradycyjne obrzędy weselne, autentyczny śpiew, muzyka i dawne zwyczaje pozwoliły przenieść się w czasie i poczuć niezwykły klimat dawnego, polskiego wesela. Serdecznie dziękuję utalentowanemu zespołowi Koła Gospodyń Wiejskich „Piątkowy Stok" z Pałek za to wyjątkowe spotkanie z naszym dziedzictwem kulturowym! To właśnie dzięki takim wydarzeniom możemy ocalić od zapomnienia piękne zwyczaje naszych przodków i przekazywać je kolejnym pokoleniom. Klimat wydarzenia dopełniły także regionalne potrawy przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Jarzębinki" z Tczowa. Serdecznie dziękuję za te pyszności! Z całego serca dziękuję wszystkim artystom – dzieciom, młodzieży i dorosłym – za to, że kontynuujecie piękne tradycje naszych przodków. To dzięki Wam kultura ludowa może trwać i być przekazywana kolejnym pokoleniom, pozostając ważną częścią naszej tożsamości. Serdeczne podziękowania kieruję do organizatorów wydarzenia – Towarzystwa Miłośników Miasta Zwolenia – oraz realizatora, Domu Kultury w Zwoleniu, który jak zawsze stanął na wysokości zadania. Dzięki Waszemu zaangażowaniu i pasji mogliśmy wspólnie przeżyć coś naprawdę wyjątkowego! Dziękuję Samorządowi Województwa Mazowieckiego za pomoc finansową i życzliwość - podsumował burmistrz.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Burmistrz gratulował uczestnikom

Wśród gości była radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, starosta zwoleński Andrzej Skorek, wiceburmistrz Zwolenia Grzegorz Molendowski.

RADOM

Trzecia Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Branżowa w Radomiu

Julia Sosnowska

W czwartek, 29 października w Radomiu odbędzie się 3. Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Branżowa pod hasłem „Od tradycji do technologii przyszłości".

Konferencja odbędzie się w Hotelu Aviator o godzinie 10 w czwartek, 29 października. Wezmą w niej udział przedstawiciele szkół, uczelni, firm oraz instytucji naukowych. Jednym z głównych tematów będzie przyszłość kształcenia zawodowego i rola Branżowych Centrów Umiejętności w przygotowywaniu przyszłych pracowników.

Podczas spotkania poruszone zostaną kwestie związane między innymi z robotyką, automatyką przemysłową, technologiami CNC, cyfryzacją produkcji i wykorzystaniem sztucznej inteligencji. Nie zabraknie też rozmów o umiejętnościach, których pracodawcy będą potrzebować w najbliższych latach.

Konferencja ma być okazją do wymiany doświadczeń i pomysłów na lepsze dopasowanie edukacji do zmieniających się wymagań rynku pracy. Ważnym tematem będzie współpraca szkół z przedsiębiorstwami, tak aby uczniowie zdobywali wiedzę i praktyczne umiejętności przydatne w przyszłym zawodzie.

Po zakończeniu konferencji uczestnicy będą mogli zwiedzić Branżowe Centrum Umiejętności Numer 2 przy ulicy Kościuszki 7 w Radomiu. Poznają jego wyposażenie oraz zaplecze wykorzystywane podczas szkolenia przyszłych specjalistów.

eprasa.pl 886a859818

RADOM

Upamiętnili strajk w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu w 45. rocznicę wybuchu protestu

W poniedziałek, 26 października minęło 45 lat od wybuchu strajku w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. W murach uczelni spotkali się uczestnicy protestu, przedstawiciele władz, Uniwersytetu Radomskiego, Instytutu Pamięci Narodowej

Izabela Kozakiewicz

Obchody 45. rocznicy strajku w Wyższej Szkole Inżynierskiej rozpoczęły się już w niedzielę, 25 października.

W poniedziałek, 26 października uczestnicy protestu w radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej, ale także w innych, polskich uczelniach, które solidaryzowały się ze strajkującymi w Radomiu spotkali się w murach Uniwersytetu Radomskiego. Delegacje, także władz, organizacji związkowych, parlamentarzystów i stowarzyszeń studenckich złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą wydarzenia sprzed 45 lat.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Uczestnicy strajku sprzed 45 lat spotkali się w murach uczelni.

Później, w auli Wydziału Transportu, Elektrotechniki i Informatyki Uniwersytetu Radomskiego przy ulicy Malczewskiego odbyło się spotkanie uczestników protestu, pracownik i studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej z władzami akademickimi, władzami Radomia i zaproszonymi gośćmi. Zostały odczytane listy okolicznościowe, odbył się też panel dyskusyjny pod patronatem Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu, poprowadził go doktor Krzysztof Busse.

- Dzisiaj przypada 45. rocznica wybuchu strajku okupacyjnego, to jest nasze święto. Chcę powiedzieć wyraźnie, że inicjatorami była komisja zakładowa Solidarności Wyższej Szkoły Inżynierskiej. My, studenci byliśmy adiutantami, my wsparliśmy ten strajk, nas też dotyczyły postulaty. Ale siła merytoryczna, organizacyjna, intelektualna była na ramionach naszych kolegów z Solidarności, którym wyrażam hołd i podziękowania, ze się nami zaopiekowali - mówił Włodzimierz Dobrowolski, organizator wydarzeń rocznicowych, uczestnik protestu, działacz Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Włodzimierz Dobrowolski dziękował członkom komitetu honorowego obchodów oraz uczestnikom strajku, wymieniał między innymi Jana Rejczaka, i Mirosława Lufta, jak mówił legendę protestu z 1981 roku. Poprosił też o uczczenie minutą ciszy zmarłego w tym roku Zdzisława Maszkiewicza, szefa Solidarności Ziemi Radomskiej.

Przypomnijmy, strajk w Wyższej Szkole Inżynierskiej wybuchł 26 października 1981 roku. Bezpośrednim powodem był wybór na rektora profesora Michała Hebdy. Według części studentów i pracowników WSI, wybór odbył się dzięki ordynacji, która była nie do zaakceptowania. Strajk poza realizacją ideałów „Solidarności" miał za cel wzmocnienie prawa do samorządności, poszerzenie swobód oraz odnowę moralną środowiska akademickiego. Studenckie strajki zakończyły się 13 grudnia 1981 roku, gdy został wprowadzony stan wojenny.

Na zdjęciu (od prawej): Leszek Godulski, Zbigniew Paliński, Jarosław Raczko, Marek Porębiak i Janusz Fatyga.

GMINA GIELNIÓW

Wyjątkowy piknik „Poznaj historię swojego miejsca" w Wywozie

Stanisław Wróbel

Piknik był niezwykłą podróżą w czasie, pełną wzruszeń, wspomnień i szacunku dla naszych korzeni.

Wyjątkowy piknik „Poznaj historię swojego miejsca" został w sobotę 24 października zorganizowany w miejscowości Wywóz z gminie Gielniów w powiecie przysuskim przez Koło Gospodyń Wiejskich Wywozianki.

Koło Gospodyń Wiejskich Wywozianki informuje: - Za nami wyjątkowe, międzypokoleniowe spotkanie „Poznaj historię Twojego miejsca", które z dumą zrealizowaliśmy w Wywozie, dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach programu „Aktywna Wieś„.Był to piknik integracyjny połączony z ogniskiem, który zgromadził mieszkańców w każdym wieku i pokazał, jak pięknie można łączyć historię z dobrą zabawą.

Uczestnicy wydarzenia mieli okazję poznać dzieje miejscowości Wywóz opowiedziane przez zaproszonego gościa - Tomasza Stępnia, który pokazał miedzy innymi miejsce usytuowania dworu szlacheckiego wraz z zabudowaniami gospodarczymi, młynu, oficyny, czworaków, Alei Grabowej oraz źródełka krystalicznej wody.



FOT. ARCHIWUM

Podczas pikniku w miejscowości Wywóz z gminie Gielniów w powiecie przysuskim

Kolejnym z wyjątkowych punktów wydarzenia była przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich wiejska chata – miejsce pełne dawnych przedmiotów codziennego użytku, przypominających, jak wyglądało życie na naszej wsi przed laty. Była to prawdziwa podróż do przeszłości.

Nie zabrakło również muzyki i występów. Wywozianki wraz z orkiestrą wykonały kilka ludowych utworów, na scenie pojawili się również najmłodsi . Do późnego wieczora spotkaniu towarzyszył również zespół muzyczny, który grał do tańca - parkiet był ciągle pełny.

Przy ognisku można się było ogrzać, porozmawiać, upiec kiełbaski. Na stołach nie zabrakło tradycyjnych dań – był kociołek, porka, bigos oraz kapusta z grochem.

Koło Gospodyń Wiejskich Wywozianki zadbało również o różne atrakcje dla najmłodszych.

KOZIENICE

Międzynarodowy Dzień Białej Laski w Kozienicach

Stanisław Wróbel

W piątek, 23 października, członkowie Polskiego Związku Niewidomych Koło terenowe Kozienice oraz zaproszeni goście uroczyście obchodzili Międzynarodowy Dzień Białej Laski.

Wydarzenie zorganizowano w siedzibie Koło Polskiego Związku Niewidomych w Kozienicach.

Spotkanie stało się okazją do złożenia życzeń, przekazania słów wsparcia i podziękowań.

- W imieniu Zarządu i Rady Powiatu Kozienickiego pragnę wyrazić uznanie dla wszystkich członków Koła Polskiego Związku Niewidomych w Kozienicach za aktywność, wzajemną życzliwość i determinację w pokonywaniu codziennych wyzwań. Państwa postawa jest przykładem siły, wytrwałości i zaangażowania, które zasługują na najwyższy szacunek - mówił starosta kozienicki Krzysztof Wolski.

Jak informuje Urząd Miasta i Gminy Kozienice - spotkanie było okazją do rozmów o codziennych wyzwaniach osób niewidomych i niedowidzących, a także o znaczeniu wzajemnego wsparcia i integracji.

Podczas wydarzenia wręczono odznaczenia. Srebrną Odznakę Honorową Polskiego Związku Niewidomych otrzymała Maria Piasecka, brązową – Dorota Majdak, a odznakę „Przyjaciel Niewidomych" – Teresa Kubisiak.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele Powiatu Kozienickiego ze starostą Krzysztofem Wolskim na czele, miasta i gminy Kozienice - był zastępca burmistrza Kozienic Robert Boryczka, Byli też dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Marcin Styś, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego Luiza Prus, przewodniczący Kozienickiej Rady Seniorów Dariusz Szewc, przewodniczący „Solidarności" przy Enea Wytwarzanie Jacek Bolek oraz kierownik Biura Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Kozienicach Anna Puzio. Byli też przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji, którzy przekazali życzenia, kwiaty i upominki.

Po części oficjalnej przyszedł czas na wspólną integrację.

eprasa.pl 886a859818

PIONKI

Otwarcie Miejskiego Ośrodka Kultury po remoncie

Julia Sosnowska

Miejski Ośrodek Kultury przy ulicy Radomskiej 1 w Pionkach ponownie otworzył się dla mieszkańców po miesiącach prac remontowych. Można było między innymi zwiedzić odnowione wnętrza.

W niedzielę, 25 października, Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach ponownie udostępnił mieszkańcom swoją siedzibę przy ulicy Radomskiej 1. Po zakończonym remoncie można było zobaczyć odnowione wnętrza budynku, w którym odbywają się zajęcia, warsztaty i wydarzenia kulturalne. Otwarciu towarzyszyły spektakl dla dzieci, warsztaty oraz koncert zespołu Calidum.

Otwarcie miało charakter spotkania z mieszkańcami. Zamiast tradycyjnego przecinania wstęgi przygotowano możliwość swobodnego zwiedzania wyremontowanego budynku i korzystania z atrakcji. Celem wydarzenia było zaprezentowanie efektów prac oraz pokazanie przestrzeni, która ponownie będzie służyć lokalnej społeczności.

Program rozpoczął się o godzinie 16 od spektaklu „Sikorka Agatka" w wykonaniu aktorów Teatru Gargulec. Była to pełna humoru, zimowa opowieść o przyjaźni, odwadze i trosce o przyrodę.

Podczas otwarcia mieszkańcy mogli również skorzystać z warsztatów w formule walk-in.

Nie obowiązywały wcześniejsze zapisy ani rezerwacje miejsc. Każdy mógł dołączyć w dogodnym momencie, wykonać własną pracę i zabrać ją ze sobą.

Przez całe popołudnie można było także zwiedzać odnowione wnętrza Miejskiego Ośrodka Kultury. Goście mieli okazję zobaczyć sale, które będą wykorzystywane podczas zajęć, spotkań, warsztatów i wydarzeń artystycznych.

Muzycznym finałem wydarzenia był koncert zespołu Calidum, który wcześniej zaprezentował się podczas tegorocznych Rockowych Pionek. Występ rozpoczął się o godzinie 18.30.

Młoda formacja jest związana z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Pionkach. Zespół wyróżnia się rozbudowanym składem instrumentalnym, w którym obok perkusji pojawiają się między innymi trąbka, puzon, saksofony i tuba. Charakterystyczna sekcja dęta nadaje jego muzyce mocne i energetyczne brzmienie.



FOT. KURIER PIONKOWSKI

Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach już po remoncie. Można było zwiedzić odnowione wnętrza.

0011604342

Szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Pani Małgorzacie Zapale

pracownikowi Banku Spółdzielczego w Kielcach
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Kielcach

RADOM

Startuje kampania mazowieckiej drogówki „To nie ja...". Policjanci z mocnym przekazem do młodych

Startuje kampania społeczna mazowieckiej drogówki „To nie ja...". Policjanci z mocnym przekazem chcą dotrzeć do młodych kierowców

Izabela Kozakiewicz



FOT. KWP RADOM

Rusza kampania mazowieckiej drogówki „To nie ja ...", o jej założeniach organizatorzy mówili podczas specjalnego briefingu.

Młodzi ludzie, którzy wkrótce zostaną, albo już są kierowcami to adresaci nowej kampanii informacyjno - edukacyjnej mazowieckiej drogówki „To nie ja...". Policjanci chcą uświadomić im, że bezpieczeństwo na drodze zależy także od ich postawy. Powstał specjalny spot, z mocnym przekazem, który pokazuje czym może skończyć się brawura za kierownicą.

Jak informują organizatorzy „To nie ja..." jest przedsięwzięciem skierowanym do młodzieży szkół ponadpodstawowych – młodych ludzi, którzy rozpoczynają lub wkrótce rozpoczną swoją drogę jako kierowcy. To właśnie na tym etapie kształtują się pierwsze zachowania i nawyki za kierownicą. Dlatego organizatorzy chcą dotrzeć do młodych osób odpowiednio wcześnie i od początku budować w nich bezpieczne, odpowiedzialne postawy.

O kampanii jej założeniach organizatorzy i partnerzy mówili w poniedziałek, 26 października podczas briefingu zorganizowanym w radomskiej delegaturze Urzędu Marszałkowskiego Mazowsza.

Kampania ma uświadamiać, że na drodze nie jesteśmy sami, a decyzje podejmowane przez kierowcę mogą wpływać nie tylko na jego własne bezpieczeństwo, ale również na życie i zdrowie pasażerów, bliskich oraz innych uczestników ruchu. Na drodze wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za bezpieczeństwo.

Podczas briefingu pokazano spot promujący kampanię „To nie ja...". Mocny przekaz ma uświadomić młodym ludziom, jak kończy się brawura i jak wiele osób ponosi jej konsekwencje.

Jak mówią organizatorzy akcji zadaniem spotu nie jest straszenie młodych ludzi, ale skłonienie ich do refleksji nad własnymi wyborami i ich możliwymi konsekwencjami.

„To nie ja przekroczę prędkość...", „To nie ja skorzystam z telefonu...", „To nie ja wsiądę z nietrzeźwym kierowcą..." – założeniem kampanii jest przełamanie myślenia, że tragiczne zdarzenia zawsze dotyczą kogoś innego. Młody człowiek dopiero zdobywający doświadczenie za kierownicą będzie z czasem nabierał określonych nawyków.

Młodzi kierowcy, a więc tacy w wieku od 18 do 24 lat są sprawcami 15 - 16 procent wszystkich wypadków. Tylko na Mazowszu, w 2025 roku spowodowali 262 wypadki, w kraju 4 tysiące. I choć z roku na rok tych najpoważniejszych zdarzeń drogowych jest mniej to liczba ofiar i rannych wciąż jest zatrważająca. W kraju w 2025 roku na drogach zginęło 1660 osób, na Mazowszu 186.

O tragicznych liczbach, ale też o potrzebie kształtowania właściwych postaw wśród młodych ludzi i trudnych konsekwencjach wypadków mówił inspektor Jerzy Sztuc, zastępcy komendanta wojewódzkiego policji z siedzibą w Radomiu. Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Radomiu Dariusz Piątek informował, że ponad 35 młodych kandydatów na kierowców nie zdaje egzaminu na prawo jazdy w pierwszym podejściu. I przypominał, ze trwają prace nad zmianą przepisów według, których po trzech nieudanych egzaminach był obowiązek powtórzenia kursu dla przyszłych kierowców. O znaczeniu współpracy i wspólnych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa na mazowieckich drogach mówił również Dyrektor Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie Grzegorz Obłękowski.

W briefingu uczestniczyli również Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu nadkomisarz Mirosław Kusztal, Zastępca Dyrektora Aresztu Śledczego w Radomiu porucznik Bartosz Muszyński, Zastępca Dyrektora do spraw Ekonomiczno-Administracyjnych Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie Agnieszka Prokopoczyk, Dyrektor Rejonu Drogowego Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Radomiu Tomasz Lewandowski, Rzecznik Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie Monika Burdon oraz Rzecznik Prasowy Aresztu Śledczego w Radomiu major Marcin Burkiewicz, Prezes Stowarzyszenia „Środowisko Inicjatywa" adwokat Sylwia Wiśniewska.

Specjalne podziękowania od mazowieckich policjantów dostali Radomianie, którzy zagrali w specjalnym spocie „To nie ja...", to rodzina Bilskich: ośmioletnia Zosia, 18-letni Jakub i ich mama Ewelina oraz Klaudia Wójcicka.

eprasa.pl 886a859818

RADOM



FOT. SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANI

Wizualizacja nowych bloków na osiedlu Wośniki w Radomiu. Mają tu powstać 102 mieszkania w trzech blokach. W poniedziałek, 25 października, radomscy radni dali zielone światło dla tej inwestycji.

Radomscy radni zdecydowali o nowych blokach. Powstaną 102 mieszkania na Wośnikach

Julia Sosnowska

Na radomskich Wośnikach planowana jest budowa trzech nowych budynków wielorodzinnych z garażami podziemnymi. Podczas sesji Rady Miejskiej w poniedziałek, 26 października, radni głosowali nad projektem uchwały dotyczącym ustalenia lokalizacji inwestycji przy ulicy Pośredniej, w rejonie ulicy Wośnickiej.

Rada Miejska w Radomiu dała zielone światło dla tej inwestycji. Za przyjęciem uchwały zagłosowało 13 radnych, przeciw był jeden, a pięciu wstrzymało się od głosu. W głosowaniu uczestniczyło 19 radnych, a kworum zostało osiągnięte.

Inwestycję planuje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani". Zgodnie z przedstawioną koncepcją mają powstać trzy budynki, w których znajdą się łącznie 102 mieszkania. Każdy budynek będzie miał pięć kondygnacji nadziemnych i garaż podziemny.

Wszystkie mieszkania mają mieć balkony. Lokale na parterze będą miały przydomowe ogródki, natomiast na ostatnich piętrach przewidziano mieszkania z większymi tarasami. W budynkach zaplanowano windy oraz pomieszczenia gospodarcze i komórki lokatorskie.

Według przedstawionych danych inwestycja obejmie również 106 miejsc postojowych, co daje około 1,04 miejsca na mieszkanie.

Co powstanie wokół bloków?

Projekt przewiduje drogi wewnętrzne, chodniki i ciągi pieszojezdne, a także parkingi zewnętrzne, plac zabaw, wiaty śmietnikowe, stojaki rowerowe, oświetlenie oraz elementy małej architektury. Zaplanowano również rozwiązania ułatwiające korzystanie z terenu osobom z niepełnosprawnościami.

Istotnym elementem przedsięwzięcia ma być rozbudowa pasa drogowego ulicy Pośredniej o chodnik. Sekretarz miasta Rafał Górski poinformował o porozumieniu dotyczącym współfinansowania niezbędnej inwestycji drogowej.

Budynki mają zostać przyłączone do miejskich sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, ciepłowniczej i elektroenergetycznej.

Spór o tereny rekreacyjne

Podczas prezentacji koncepcji zwrócono uwagę na przeznaczenie terenu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Choć przewidziano tam zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, część obszaru była również rezerwowana z myślą o potencjalnej funkcji rekreacyjnej.

W przedstawionej koncepcji udział powierzchni biologicznie czynnej ma wynosić 30 proc., podczas gdy w miejscowym planie wskazano 60 proc. Ten aspekt był jednym z omawianych zagadnień podczas prezentacji projektu.

Prezes spółdzielni podkreślał natomiast, że na osiedlu Wośniki, obejmującym około 600 mieszkań, znajduje się już pięć placów zabaw i dwie siłownie. Zapewnił również, że na terenie planowanej inwestycji przewidziano przestrzenie rekreacyjne, a w razie zgłoszenia potrzeb przez mieszkańców spółdzielnia może rozważyć kolejne działania na posiadanych terenach.

Uchwała to jeszcze nie początek budowy

Wniosek dotyczący ustalenia lokalizacji inwestycji wpłynął do Urzędu Miejskiego w Radomiu 31 sierpnia 2026 roku. Złożyła go Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani".

Głosowanie nad uchwałą stanowi etap przygotowania przedsięwzięcia. Samo ustalenie lokalizacji nie oznacza jeszcze, że budowa może się rozpocząć. Inwestor będzie musiał spełnić również pozostałe wymagania formalne.

RADOM

Gorąca dyskusja na sesji Rady Miasta w Radomiu w sprawie emisji wartych 100 milionów obligacji na płace w oświacie

Julia Sosnowska

Rada Miejska w Radomiu zgodziła się na emisję obligacji komunalnych o wartości 100 milionów złotych. Głosowanie podczas sesji w poniedziałek, 26 października poprzedziła gorąca dyskusja.

Przeciwko emisji obligacji opowiedzieli się radni Prawa i Sprawiedliwości. Ich zdaniem problem wynika z nieprawidłowego planowania wydatków już na etapie przygotowywania budżetu na 2026 rok.

Radny Marcin Majewski przekonywał, że w budżecie nie uwzględniono wszystkich obligatoryjnych wydatków związanych z wynagrodzeniami w oświacie. W swoim wystąpieniu wskazywał na kwotę ponad 99,4 miliona złotych, która jak twierdził powinna zostać wcześniej zaplanowana.

Radny skierował do prezydenta Radosława Witkowskiego i skarbnika Sławomira Szlachetki pytania dotyczące sposobu konstruowania budżetu, źródeł niedoszacowania wydatków oraz konsekwencji dla miejskich finansów. Zapytał również o środki z rezerwy budżetu państwa przeznaczone na wyrównanie dochodów z podatku CIT.

Skarbnik zapowiedział udzielenie szczegółowych odpowiedzi na piśmie. Zaznaczył jednocześnie, że przedstawione rozwiązania są przygotowywane zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Krytyczne stanowisko przedstawił również Artur Standowicz, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Ocenił, że sytuacja finansowa miasta jest niepokojąca, a konieczność emisji obligacji potwierdza w jego opinii wcześniejsze zastrzeżenia dotyczące budżetu.

Radny podkreślał, że zobowiązanie zaciągane jest na wydatki bieżące, a nie na inwestycje. Zwracał też uwagę na długoterminowe konsekwencje zadłużenia dla kolejnych pokoleń mieszkańców Radomia.

Artur Standowicz apelował o przeprowadzenie audytu, poszukiwanie oszczędności w miejskich jednostkach oraz przedstawienie planu poprawy sytuacji finansowej. Kwestionował także skalę wsparcia inwestycyjnego, jakie miasto otrzymuje od obecnego rządu.

Są to oceny i zarzuty przedstawione przez radnego Prawa i Sprawiedliwości podczas debaty na sesji, a nie rozstrzygnięcia wynikające z niezależnego audytu finansów miasta.

W obronie miejskich finansistów wystąpił Dawid Ruszczyk, przewodniczący klubu radnych Koalicji Obywatelskiej. Przypomniał, że Sławomir Szlachetka pełni funkcję skarbnika miasta od wielu lat, również w okresie wcześniejszych władz związanych z Prawa i Sprawiedliwości.

Dawid Ruszczyk podkreślał, że problemy finansowe samorządów nie pojawiły się dopiero w obecnej kadencji. Wskazywał między innymi na rosnące koszty realizacji zadań oświatowych oraz obciążenia nakładane na samorządy.

Przedstawiciele koalicji zwracali także uwagę na znaczenie inwestycji lokalnych, takich jak remonty ulic, chodników i zatok autobusowych, które bezpośrednio wpływają na codzienne funkcjonowanie mieszkańców.

Do sytuacji finansowej miasta odniósł się również prezydent Radosław Witkowski. Bronił sposobu przygotowywania budżetu i podkreślał, że miasto działa zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Prezydent wskazywał na zmiany w systemie finansowania samorządów oraz zapowiadane korekty zasad finansowania oświaty i ochrony zdrowia. Zaznaczył, że nie wszystkie przyszłe wydatki można obecnie dokładnie określić.

Radosław Witkowski przekonywał również, że naprawa finansów samorządowych jest procesem rozłożonym na lata. Podkreślał, że plan budżetowy musi uwzględniać aktualne uwarunkowania prawne i finansowe.

Ostatecznie za przyjęciem uchwały zagłosowało 13 radnych, pięciu było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu. W głosowaniu uczestniczyło 19 radnych.

Podczas sesji był również omawiany projekt dotyczący stawek podatku od nieruchomości. Proponowane podwyżki mają być niższe niż maksymalne stawki dopuszczone przez przepisy.

Według przedstawionych założeń, proponowane rozwiązanie ma zwiększyć dochody miasta o około 5 milionów złotych w 2027 roku.

Podwyżki stawek podatku od nieruchomości mają wynosić, w zależności od rodzaju nieruchomości, od kilku do kilkudziesięciu groszy za metr kwadratowy.

Radni zgodzili się na zmiany stawek podatku od nieruchomości.

eprasa.pl 886a859818

FOKUS

• **W przyszłym roku emerytów i rencistów będzie więcej o 113 tysięcy** – poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych

WIETNAM

Tusk: Duże zainteresowanie Wietnamu współpracą z przemysłem obronnym

– Relacje Polski i Wietnamu zostały podniesione do rangi partnerstwa strategicznego – powiedział premier Donald Tusk po spotkaniu w Hanoi z wietnamskim premierem Le Minh Hungiem

oprac. Karolina Wrońska

Podczas oświadczeń dla prasy po spotkaniu delegacji Donald Tusk zwrócił uwagę, że Polskę i Wietnam łączą sukcesy rozwojowe i przekonywał, że „nadszedł czas, by przekuć nasze sukcesy we wspólne działania, które otworzą kolejne możliwości dla obu naszych krajów". Dodał, że ważnym łącznikiem między krajami jest liczna społeczność wietnamska w Polsce.

Polski premier odniósł się także do współpracy w dziedzinie obronności. – Z zadowoleniem odnotowujemy zainteresowanie Wietnamu współpracą z polskim przemysłem obronnym. Nasza oferta cieszy się dużym zainteresowaniem partnerów wietnamskich. Liczymy na pozytywne rezultaty rozmów, które toczą się obecnie – powiedział.

Tusk podkreślił, że fundamentem współpracy powinny być zarówno relacje międzyludzkie, jak i współpraca gospodarcza. Poinformował też, że rozmawiał z premierem Hungiem o dalszych ułatwieniach wizowych dla Polaków. Przypomniał, że przed rokiem zniesiono obowiązek wizowy dla polskich turystów. Szef polskiego rządu dodał, że w pierwszym kwartale 2027 roku planowane jest uruchomienie przez LOT bezpośredniego połączenia lotniczego z Warszawy do Hanoi.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Premier Donald Tusk i premier Wietnamu Le Minh Hung po rozmowach na temat partnerstwa strategicznego w Hanoi

Według premiera nowe szanse dla polskich i wietnamskich przedsiębiorców otwiera umowa o wolnym handlu między UE a Wietnamem. Tusk zaznaczył jednak, że polski biznes wciąż napotyka bariery utrudniające wejście na wietnamski rynek. Zapowiedział starania o lepsze warunki dla polskiego eksportu rolno-spożywczego oraz dla polskich inwestorów w branżach m.in. farmaceutycznej, IT i zielonych technologii. Dodał, że priorytetem pozostaje lepsze zbilansowanie wymiany handlowej z Wietnamem.

Premier Hung podkreślił, że relacje obu krajów osiągnęły wysoki poziom, a Polska jest dla Wietnamu najważniejszym partnerem w Europie Środkowej.

Zapowiedział, że współpraca w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, w tym walki z cyberprzestępczością i innymi zagrożeniami w cyberprzestrzeni, stanie się nowym filarem partnerstwa strategicznego obu krajów.

Według szefa wietnamskiego rządu Polska może wesprzeć Wietnam m.in. w rolnictwie, geologii i dziedzinie minerałów strategicznych, ochronie środowiska, ostrzeganiu przed katastrofami oraz ochronie dziedzictwa narodowego. Wymienił też współpracę w transformacji energetycznej, sektorze rolno-spożywczym i przemyśle kosmicznym.

Hung zapowiedział, że Wietnam, biorąc pod uwagę oczekiwania strony polskiej, rozważy wprowadzenie ruchu bezwizowego dla Polaków. Docenił też możliwość omówienia kwestii wiz biznesowych dla obywateli Wietnamu.

W poniedziałek Donald Tusk wystąpił podczas polsko-wietnamskiego okrągłego stołu biznesowego z udziałem premiera Wietnamu Le Minh Hunga, przedstawicieli wietnamskiego rządu oraz polskich firm towarzyszących delegacji rządowej.

Tusk ocenił, że Wietnam może być dla polskich firm nie tylko atrakcyjnym rynkiem, ale też centrum działalności w całym regionie ASEAN, a Polska może być dla wietnamskich inwestorów interesującym miejscem rozwijania działalności w Unii Europejskiej. – Polska może być naprawdę szeroko otwartą bramą dla Wietnamu na teren całej Unii Europejskiej – podkreślił premier. **PAP**

POLITYKA

Premier ma dwie kandydatki do rządu

oprac. Karolina Wrońska

– Kierowanie Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej zaproponuję osobie, co do której będę miał stuprocentową pewność i zaufanie – zapowiedział Donald Tusk.

O to, kto zastąpi dotychczasową minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz, szef rządu pytany był podczas poniedziałkowego briefingu w Hanoi. – Nie miałem czasu ani możliwości konsultować z nikim moich planów w sprawie tego konkretnego resortu opuszczonego przez panią Pełczyńską-Nałęcz – przyznał Tusk.

– I ja zaproponuję ten resort osobie, co do której będę miał stuprocentową pewność, zaufanie, że dobrze do końca rozliczy wielki projekt, bo mówimy o miliardach euro dla Polski, a nie o jakichś partyjnych rozgrywkach – podkreślił szef rządu.

Dodał, że ma dwie kandydatury i jedna z nich obejmie ten urząd. Tusk wskazał, że jest „przekonany", iż osoba, która przejmie ministerstwo funduszy, „zyska poparcie wszystkich".

POLITYKA

Chcą niższego VAT-u na paliwa i energię

oprac. Karolina Wrońska

Prawo i Sprawiedliwość ogłosiło projekt ustawy wprowadzający 8-proc. stawkę VAT na wszystkie paliwa stałe oraz 5-proc. VAT na energię elektryczną i cieplną.

Prezentację projektu zapowiadał podczas sobotniej konferencji eksperckiej „Nadchodzi najdroższa zima w historii" wiceprezes PiS Przemysław Czarnek. W poniedziałek podczas konferencji prasowej polityk przekazał szczegóły projektu ustawy.

– Proponujemy stawkę VAT na wszystkie paliwa stałe, na węgiel, na brykiet, na pelet 8 proc. – powiedział Czarnek. Jego zdaniem dzięki temu „węgiel będzie tańszy; tak jak i brykiet, będzie tańszy od 250 do 300 zł za tonę".

Kolejną propozycją w projekcie jest 5-proc. stawka VAT na energię elektryczną i ciepło. W opinii polityka da to oszczędności miesięczne w budżecie średniej rodziny do 70 zł. **PAP**

KRÓTKO

Wrocław

Lider Konfederacji Korony Polskiej z zarzutami

Śledczy z Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu postawili zarzuty Grzegorzowi Braunowi. – Zarzuty są związane z sześcioma czynami, z których cztery są związane z wydarzeniami w szpitalu w Oleśnicy – powiedział prok. Jakub Dłubacz. Grozi mu do pięciu lat więzienia. Wrocławska prokuratura kilkukrotnie próbowała stawiać Braunowi zarzuty. Było to niemożliwe, bo lider Konfederacji Korony Polskiej składał wnioski o ściganie prokuratorów albo przedstawiał usprawiedliwienie.

Poznań

Ciało mężczyzny naprzejściu dla pieszych

Policja wyjaśnia okoliczności śmierci około 50-letniego mężczyzny znalezionego w poniedziałek rano na przejściu dla pieszych w Poznaniu. – Mężczyzna miał rany w okolicy szyi, a także klatki piersiowej – powiedział oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu Łukasz Paterski. Funkcjonariusze zatrzymali już jedną osobę, która może mieć związek ze sprawą. To 48-letni obywatel Ukrainy.

Mazowieckie

Gigantyczne laboratorium narkotykowe zlikwidowane

Ponad półtorej tony syntetycznych narkotyków o czarnorynkowej wartości przekraczającej 82 miliony złotych przejęli funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Na terenie powiatu nowodworskiego policjanci ujawnili laboratorium, w którym produkowano klofedron. Na miejscu na „gorącym uczynku", podczas produkcji narkotyków, funkcjonariusze zatrzymali trzech mężczyzn. Policjanci zabezpieczyli również 650 tysięcy złotych.



FOT. ADAM JANKOWSKI

W Polsce i Europie konsekwentnie uważamy, że aby zakończyć wojnę, trzeba wywierać większą presję na agresora, czyli Władimira Putina, a nie na ofiarę agresji

RADOSŁAW SIKORSKI,
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 886a859818

BRAZYLIA

Lula wygrywa wybory prezydenckie. Bolsonaro nie uznaje wyników

oprac. Anna Nagel

Prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva wygrał w niedzielę drugą turę wyborów prezydenckich i wywalczył reelekcję. Jego rywal, prawicowy senator Flavio Bolsonaro, nie uznał porażki i zapowiedział wniosek o unieważnienie wyniku wyborów.

Według danych Najwyższego Trybunału Wyborczego (TSE) Lula zdobył niecałe 51,8 proc., a Bolsonaro – nieco ponad 48, 2 proc. ważnych głosów. W liczbach bezwzględnych Lula zwyciężył przewagą około 4,4 mln głosów.

– Chcę podziękować narodowi brazylijskiemu za hojność, którą obdarzał mnie przez tak długi czas – powiedział lewicowy prezydent w Sao Paulo, w pierwszym przemówieniu po ogłoszeniu wyników.

Lula powtórzył swoje zapewnienie, że Brazylia nie będzie „niczyim podwórkiem". Komentatorzy oceniają to jako aluzję do rosnących wpływów USA w Ameryce Łacińskiej i napiętych relacji pomiędzy Lulą a amerykańskim prezydentem Donaldem Trumpem.

Brazylijscy komentatorzy podkreślają, że Lula jako pierwszy polityk w najnowszej historii kraju wygrał w drugiej turze po zajęciu drugiego miejsca w pierwszej. Jego wygrana oznacza, że zostanie prezydentem Brazylii po raz czwarty, co również jest rekordem.

Bolsonaro nie uznał swojej porażki i zapowiedział złożenie do władz wyborczych wniosku o unieważnienie wyniku. Skrytykował przy tym decyzję sędziego Sądu Najwyższego, który w czasie wyborów zarządził przedłużenie głosowania o dwie godziny.

– Nie można uznać wyników tych wyborów (...). To, co się dziś wydarzyło, nie było normalne i nie jest możliwe do zaakceptowania – powiedział senator, który jest ideologicznym sojusznikiem Trumpa.

Wybory w Brazylii uznawane są za jedne z najważniejszych na świecie w tym roku i kluczowe dla politycznej mapy regionu. **PAP**



FOT. PAP/EPA/ISAAC FONTANA

Prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva wygrał wybory zdobywając 51,79 proc. głosów

SERBIA

Koniec rządów przyjaciela Rosji. Lista Studencka wygrała

Grzegorz Kuczyński

Były prezydent Serbii Aleksandar Vučić uznał porażkę w niedzielnych wyborach parlamentarnych. Zwycięstwo opozycyjnej Listy Studenckiej kończy 14-letnie rządy Serbskiej Partii Postępowej. Zapowiada też zmianę kursu w polityce zagranicznej Serbii na bardziej proeuropejski i zdystansowany wobec Rosji.

Vučić przez lata lawirował między Wschodem a Zachodem. Z jednej strony prowadził rozmowy akcesyjne z UE, a jego partia SNS jest stowarzyszona z Europejską Partią Ludową. Z drugiej, pielęgnował bliskie stosunki z Moskwą i Pekinem, pozycjonując Serbię jako jednego z ich najbliższych partnerów w Europie. Teraz Rosja i Chiny mogą stracić kluczowego sojusznika i ważny przyczółek w Europie.

Centralna komisja wyborcza Serbii (RIK) ogłosiła w poniedziałek rano, po przeliczeniu głosów z 96 proc. komisji, że Lista Studencka uzyskała 52,54 proc. głosów. Lista „Zjednoczona Serbia", skupiona wokół Serbskiej Partii Postępowej (SNS) i byłego prezydenta Aleksandara Vučicia, zdobyła 39,29 proc. głosów. Inne listy nie przekroczyły progu 3 proc.

W 250-osobowym parlamencie Lista Studencka uzyska około 135–140 mandatów w porównaniu ze 105 mandatami rządzącej Serbskiej Partii Postępowej (SNS). Oprócz tych dwóch list próg wyborczy przekroczyły jedynie listy mniejszościowe, uzyskując łącznie niecałe 10 mandatów.

– Jutro rozpoczniemy pracę nad budową państwa opartego na zasadach praworządności – powiedział Ilija Srdanović, czołowy kandydat z Listy Studenckiej. „Pokazaliśmy, że zmiana jest możliwa, gdy istnieje wola, by ją wprowadzić. Teraz musimy udowodnić, że jesteśmy godni tej chwili. Studenci wygrali. Chcemy wspólnie budować kraj, w którym każdy ma prawo do prawdy, głosu i przyszłości".



FOT. MILOS MILANOVIC/AFP/EAST NEWS

Zwolennicy Listy Studenckiej gromadzą się przed budynkiem Zgromadzenia Narodowego w Belgradzie, świętując zwycięstwo

Vučić i teorie spiskowe

– Było to potwierdzenie rewolucji, którą przeprowadzili bezpośrednio przy wsparciu różnych krajów europejskich oraz amerykańskiego „deep state", tego, które jest przeciwne prezydentowi Trumpowi – powiedział Vučić podczas konferencji prasowej, na której uznał swą porażkę.

– Do marca lub kwietnia nałożą na Federację Rosyjską sankcje. Zobaczycie. Zrobią wszystko, o czym nie chcieli wam powiedzieć, wszystko, na temat czego kłamali, ponieważ – powtarzam – są oni jedynie wykonawcami cudzych planów – kontynuował Vučić.

Vučić, niegdyś ultranacjonalista, dominuje w serbskiej polityce od ponad 14 lat. W tym czasie umocnił swoją władzę, przedstawiając się jako reformator, który równoważy dążenia Serbii do członkostwa w UE, jednocześnie utrzymując bliskie stosunki z Rosją i Chinami.

Ogromna frekwencja

W niedzielnych przedterminowych wyborach parlamentarnych w Serbii odnotowano wyjątkowo wysoką frekwencję wyborczą.

Przez cały dzień przed lokalami wyborczymi tworzyły się długie kolejki. Frekwencja wyborcza osiągnęła 64,9 procent o godz. 18:00, w porównaniu z 51,93 procent o tej samej porze podczas wyborów parlamentarnych w 2023 roku, co stanowi wzrost o prawie 13 punktów procentowych.

ROSJA

Putin chce ze wschodniej flanki NATO zrobić „szarą strefę"

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Rosji Władimir Putin postrzega negocjacje w sprawie zakończenia wojny na Ukrainie jako okazję do zmuszenia NATO do rezygnacji z ekspansji na wschód i powrotu do granic z 1997 roku.

W tym celu Kreml proponuje włączenie do procesu pokojowego przedstawicieli Europy, pisze „The Telegraph", powołując się na źródła w ministerstwach spraw zagranicznych krajów zachodnich.

Wcześniej włączenie Europejczyków do negocjacji w sprawie Ukrainy proponował doradca prezydenta Rosji w sprawach polityki zagranicznej Jurij Uszakow. Oświadczył on, że Unia Europejska i Sojusz Północnoatlantycki zaczęły „podchodzić poważniej" do propozycji Rosji, a stanowisko Europy w sprawie pokoju między Moskwą a Kijowem ma „kluczowe znaczenie".

Jednak, jak wyjaśniają rozmówcy „The Telegraph", w rzeczywistości kryje się za tym stary zamiar Kremla, by doprowadzić do wycofania się NATO do granic z 1997 roku lub co najmniej do wycofania wojsk i uzbrojenia z pięciu krajów sojuszu graniczących z Rosją: Łotwy, Litwy, Polski, Finlandii i Estonii. Zachodni dyplomaci zdecydowanie nie są gotowi na ustępstwa wobec strony rosyjskiej.

Jednocześnie rozmówcy „The Telegraph" są przekonani, że maksymalne wycofanie się NATO na zachód nadal stanowi dla Putina jeden z kluczowych warunków zakończenia wojny na Ukrainie. Jako drugi punkt wymieniają pozbawienie Kijowa faktycznej suwerenności.

INDIE

Wykorzystał sztuczną inteligencję, by uniknąć wyroku

oprac. Anna Nagel

Oskarżony o morderstwo mieszkaniec Indii wykorzystał AI do stworzenia zdjęć z uroczystości pogrzebowej, by sfingować własną śmierć i uniknąć wyroku.

Mężczyzna przykrył martwego kozła całunem i wykorzystał narzędzia AI, żeby w płomieniach umieścić własną twarz. Tak przygotowane materiały miały wyglądać jak ceremonia pogrzebowa.

Mężczyzna był w swoich działaniach na tyle przekonujący, że udało mu się nawet uzyskać akt zgonu, zanim władze odkryły, że zamiast niego na stosie pogrzebowym spłonął kozioł – podała stacja NDTV.

Kiedy w niedzielę aresztowała go policja, okazało się, że zdążył już złożyć w sądzie dokumenty potwierdzające jego zgon, łącznie ze zdjęciami konduktu pogrzebowego. Miało to doprowadzić do umorzenia toczącego się przeciwko niemu procesu o morderstwo z 2016 roku.

Sfingowanie własnej śmierci miało posłużyć oszustowi również do ucieczki przed wierzycielami. Mężczyzna nie miał specjalistycznego wykształcenia, ale zajmował się inwestycjami giełdowymi, w tym za pomocą środków uzyskanych od innych.

Po zatrzymaniu mężczyzny wszczęto przeciwko niemu również postępowanie o fałszerstwo, a także – skoro okazało się, że jednak żyje – wznowiono proces w sprawie morderstwa. **PAP**

eprasa.pl 886a859818

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,92	4,40	4,75	5,24	2,49

DANE WG NBP Z DNIA 26.10.2026, G. 12:00

FIRMA

Polska pierwsza w Europie i druga na świecie w produkcji zniczy. Ale konkurencja nie śpi

Największym światowym producentem zniczy (w tym elektronicznych) są Chiny. Polska jest druga i pierwsza w Europie.

Agnieszka Kamińska

– Polska nadal pozostaje liderem w eksporcie tradycyjnych zniczy z żywym płomieniem. W tym segmencie chińscy producenci nie stanowią obecnie, w naszej ocenie, głównego zagrożenia – mówi Strefie Biznesu Łukasz Kuchta, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

W Polsce rocznie sprzedaje się około 300 mln zniczy, ponad 90% zniczy kupowanych w kraju nadal pochodzi z rodzimych fabryk

Polska jest liderem w Europie i drugim największym graczem na świecie w segmencie produkcji i eksportu zniczy. Według szacunków w Polsce rocznie sprzedaje się około 300 mln zniczy. Największy popyt (65% sprzedaży) na te produkty występuje oczywiście w okresie Wszystkich Świętych. Wartość rynku, wraz z podwykonawcami i producentami elementów, może wynosić ponad miliard złotych. Ponad 90% zniczy kupowanych w Polsce nadal pochodzi z rodzimych fabryk, które najczęściej specjalizują się w oryginalnych i artystycznych wzorach.

– Polska nadal pozostaje liderem w eksporcie tradycyjnych zniczy z żywym płomieniem. To jedna z naszych specjalizacji przemysłowych, oparta na doświadczeniu producentów, własnym wzornictwie i rozbudowanym zapleczu dostawców. Produkty polskiej branży eksportujemy na cały świat. W tym sektorze działają producenci zniczy i wkładów, huty szkła zniczowego, producenci podstawek, kapturków, knotów, dekoracji, opakowań i etykiet, zakłady zdobienia oraz dostawcy surowców. Z branżą związane są również transport, magazynowanie, dystrybucja i handel. To potężne zaplecze przemysłowe i handlowe – mówi Łukasz Kuchta, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

Wartość polskiego eksportu zniczy rośnie, choć w ostatnich latach ten wzrost przyhamował. Głównym partnerem handlowym pozostają Niemcy, odpowiadające za blisko jedną trzecią całego polskiego eksportu. Kolejne pozycje zajmują kraje Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej, ale widać tu pewne zmiany.

– W skali całej kategorii świec i zniczy wartość polskiego eksportu wzrosła w 2025 r. nieznacznie o ok. 1% r/r, do 794,4 mln dolarów, podczas gdy jego wolumen spadł o ok. 3,8%. Największym odbiorcą pozostają Niemcy, gdzie wartość sprzedaży wzrosła o ok. 6,3% r/r. Na pozostałych pobliskich rynkach sytuacja była jednak zróżnicowana: eksport do Czech, piątego największego odbiorcy, wzrósł o ok. 11,1%, podczas gdy na Słowację, zajmującą siódme miejsce, spadł o ok. 3%, a na Węgry, będące dziewiątym rynkiem, aż o 18,5%. Za niewielkim wzrostem całej kategorii kryją się więc wyraźne różnice w wynikach sprzedaży do poszczególnych krajów – mówi Jacek Jurczyński, prezes spółki Akcenta CZ (firma specjalizuje się w wymianie walutowej i wspiera firmy w handlu zagranicznym).

Dla polskich producentów wyzwaniem jest sprowadzane z Azji elektroniczne oświetlenie grobów, które jest reklamowane jako znicze

Dla porównania w 2023 r. eksport szacowano na 764 mln euro, a w rekordowym 2022 roku na 925 mln euro. Polskim producentom po piętach depczą azjatyckie firmy, które oferują dużo tańsze produkty, ale też w mniejszym stopniu stawiają na jakość i oryginalność. Największym światowym producentem zniczy (w tym elektronicznych) są Chiny, które w 2024 r. wyeksportowały produkty o łącznej wartości 946 mln euro.

– W segmencie tradycyjnych zniczy chińscy producenci nie stanowią obecnie, w naszej ocenie, głównego zagrożenia. Większe wyzwanie widzimy w sprowadzaniu elektronicznego oświetlenia nagrobnego i reklamowaniu go jako pełnoprawnych zniczy, zastępujących żywy płomień. Taki przekaz może zmieniać zwyczaje konsumentów i stopniowo sprowadzać tradycję zapalania znicza do samego oświetlenia grobu. Dlatego zwracamy uwagę na uczciwe przedstawianie tych produktów i zachowanie znaczenia znicza – wyjaśnia Łukasz Kuchta, prezes OSPŚiZ.



FOT. ARCHIWALNE A. KACZMARZ/POLSKA PRESS

Polska jest liderem w Europie i drugim największym graczem na świecie w segmencie produkcji i eksportu zniczy

Na światowym rynku umacnia się też konkurencja z innych azjatyckich państw. Do grona czołowych producentów awansował Wietnam, który w 2024 r. odnotował 62-procentowy wzrost wartości eksportu zniczy (718 mln euro), ale w tej wartości również mamy sprzedaż produktów elektronicznych.

Rynek jest zróżnicowany – działają małe, lokalne firmy obok gigantów funkcjonujących na arenie międzynarodowej

Sektor producentów zniczy w Polsce jest zróżnicowany. Obok małych firm produkujących na lokalny rynek, nie brakuje dużych przedsiębiorców. Na przykład notowana na GPW spółka Polwax jest jednym z największych producentów i dystrybutorów parafin i wosków w Europie. Wytwarza gotowe znicze i wkłady do zniczy, które są dostępne np. w sklepach popularnych sieciówek. Struktura rynku jest jednak dużo bardziej złożona.

– Rynek jest rozdrobniony: działają na nim niewielkie lokalne zakłady, średnie firmy oraz duże, nowoczesne fabryki obsługujące odbiorców w wielu krajach. Obecne są również przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym, ale podstawę branży stanowią rodzimi producenci. Widzimy rozwój przedsiębiorstw: inwestycje w produkcję, wzornictwo, jakość i eksport. Trzeba jednak odróżnić rozwój polskich firm od wzrostu sprzedaży na rynku krajowym. Sama większa wartość sprzedaży nie oznacza, że konsumenci kupują więcej sztuk, ponieważ wpływają na nią również ceny produktów – mówi prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

Producenci zniczy stawiają na sprzedaż internetową i bacznie obserwują zmieniające się trendy i oczekiwania klientów

Na rynku prężnie działa też m.in. Bispol – producent świec, podgrzewaczy i wkładów, działający jako firma rodzinna od 1993 roku, a także Bolsius Polska, która jest spółką należącą do międzynarodowej grupy kapitałowej.

– Pomimo wymagającego otoczenia rynkowego obserwujemy stabilny popyt w kategorii zniczy. Dla wielu Polaków jest to produkt związany z tradycją i kulturą pamięci, dlatego pozostaje on ważnym elementem rynku również w długiej perspektywie. Polska pozostaje dla nas bardzo ważnym rynkiem zarówno pod względem sprzedaży, jak i produkcji. Nasze znicze są szeroko dostępne zarówno w tradycyjnych punktach sprzedaży, jak i w największych sieciach handlowych działających na polskim rynku oraz na platformach internetowych. Chcemy dalej rozwijać nasze portfolio produktów, koncentrując się na innowacjach, jakości oraz rozwiązaniach bardziej przyjaznych środowisku. Coraz większe znaczenie mają dla nas również nowoczesne formy sprzedaży oraz rozwój produktów odpowiadających na zmieniające się potrzeby konsumentów – mówi Łukasz Mańko, dyrektor generalny i członek zarządu w spółce Bolsius Polska.

Firmy budują przewagę nad azjatycką konkurencją, dbają o wysoką jakość produktów, niezawodność dostaw oraz silne relacje z partnerami

W ostatnich latach producenci zniczy mierzą się z dużą zmiennością kosztów energii, transportu oraz surowców. Jednocześnie konsumenci – jak mówi Łukasz Mańko – zwracają coraz większą uwagę na jakość, bezpieczeństwo produktów oraz ich wpływ na środowisko.

– Konkurencja ze strony producentów azjatyckich jest obecna w wielu segmentach rynku. Widać to szczególnie w subsegmencie produktów typu LED. Nasza firma buduje przewagę poprzez wysoką jakość produktów, niezawodność dostaw, znajomość europejskich oczekiwań konsumentów oraz silne relacje z partnerami handlowymi. Z perspektywy całej branży jednym z największych wyzwań pozostają rosnące koszty prowadzenia działalności oraz konieczność dostosowywania się do coraz bardziej wymagających regulacji i oczekiwań konsumentów. Jednocześnie rynek daje producentom wiele możliwości rozwoju poprzez innowacje produktowe, automatyzację procesów oraz inwestycje w bardziej zrównoważone rozwiązania – dodaje Łukasz Mańko.

eprasa.pl 886a859818

PRACA

Trzeba podnieść wiek emerytalny. Polacy zarobią mniej niż 800 plus

Wielu naukowców uważa, i ja też do nich należę, że w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego – mówi profesor Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka do spraw nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Agnieszka Kamińska

Według niej w najbliższym czasie nie należy spodziewać się zmian w świadczeniu 800 plus, ale jednocześnie transfery społeczne wymagają szerszego spojrzenia. – Te transfery publiczne będą wyższe niż to, ile Polacy łącznie zarabiają. To jest sytuacja nie do utrzymania – uważa prof. Chłoń-Domińczak.

Polacy doganiają inne kraje Europy, są zamożniejsi, ale w obszarze ochrony zdrowia, ochrony środowiska i edukacji wciąż jest dużo do zrobienia

Rozwój społeczny Polski w ostatnich latach przyspieszył, ale są jeszcze obszary, które wymagają pracy. Naukowcy ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie opracowali wskaźnik Catch-up, który pozwala spojrzeć na proces doganiania Europy szerzej niż tylko przez pryzmat wzrostu gospodarczego. Analiza obejmuje kilka kluczowych obszarów – m.in. dochody i deprywację materialną, rynek pracy, mieszkalnictwo, zdrowie, edukację, transport i infrastrukturę oraz ochronę środowiska.

– Przez 15 lat udało nam się bardzo dużo zrobić, żeby dogonić Europę, ale jeśli wejdziemy głębiej w poszczególne obszary, to widać, że sytuacja jest bardzo różna. Jeśli popatrzymy na dochody i deprywację materialną, to tutaj sytuacja wygląda bardzo dobrze. Polacy mogą dziś kupić znacznie więcej niż kilka lat temu i więcej niż przedstawiciele innych europejskich państw. Jeśli jednak spojrzymy na ochronę zdrowia, to tutaj cały czas dystans się utrzymuje. Pod uwagę bierzemy m.in. dostęp Polaków do służby zdrowia, ale też to, jak duży jest udział zgonów, których można było uniknąć. I w tych obszarach niestety mamy jeszcze dużo do zrobienia – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka ds. nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

Polki i Polacy chcą mieć dzieci, ale decyzje o posiadaniu dzieci wiążą się z wieloma czynnikami, nie tylko z perspektywą otrzymania 800 plus

Według niej, Polska ma jeszcze dużo do nadrobienia w sferze ochrony środowiska i edukacji. Nadal wypadamy słabo, jeśli wziąć pod uwagę liczbę patentów i poziom inwestycji w rozwój. Poza tym widać różnice w zamożności niektórych grup społecznych.

– Nasz system emerytalny działa tak, że kobiety podwójnie płacą przez to, że mają niższy udział w swojej aktywności na rynku pracy – krócej pracują i szybciej przechodzą na emeryturę, ale także – statystycznie – dłużej pobierają emeryturę. Różnica w przychodach między kobietami a mężczyznami wynosi 1/3 albo i więcej. Duże różnice w sferze materialnej widać też, jeśli porównamy grupę osób długotrwale bezrobotnych i biernych zawodowo z osobami pracującymi. Tu konieczne jest podejmowanie takich działań, aby unikać tej bierności zawodowej – dodaje prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.

To, jak teraz wygląda i będzie wyglądać sytuacja demograficzna w Polsce, jak mówi profesor, było do przewidzenia. Ogromnym wyzwaniem jest odpowiedź na pytanie, co zrobić, żeby w Polsce rodziło się więcej dzieci.

– Przeprowadzone ostatnio w naszej uczelni badania pokazują, że młode osoby chcą mieć dzieci. Posiadanie dzieci jest wartością umieszczaną bardzo wysoko w hierarchii ich wartości, ale istnieje bardzo dużo barier na tej drodze do rodzicielstwa – wskazuje prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.

800 plus nie zdało egzaminu demograficznego, bo – jak od dawna wskazują demografowie – decyzje o posiadaniu dzieci są związane z wieloma czynnikami, a perspektywa otrzymania świadczenia nie zawsze jest tym najważniejszym czynnikiem.

– 800 plus pomogło w ograniczeniu ubóstwa szczególnie wśród rodzin wielodzietnych. Natomiast nie jest zaskoczeniem dla demografów, że 800 plus nie zdało egzaminu, jeśli chodzi o poprawę dzietności w Polsce. Naukowcy sygnalizowali od dawna, że dla młodych osób liczą się też inne kwestie – np. stabilność na rynku pracy, dostępność do usług opiekuńczych, chociaż ta sfera dość mocno się poprawiła. Liczy się też stabilność mieszkaniowa i tu akurat ciągle dużo jest do poprawy. Istotne jest także postrzeganie ról w rodzinie – czyli to, w jaki sposób matka i ojciec dzielą się obowiązkami, na kogo spada obowiązek i radość zajmowania się dzieckiem na co dzień. Model, w którym podział obowiązków między mamę i tatę jest bardziej równomierny, wspiera decyzje o dziecku – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.



FOT. P. ŚWIDERSKI/ POLSKA PRESS

800 plus nie zdało egzaminu demograficznego, ale jest wsparciem materialnym dla wielu rodzin – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak

Kwota 800 plus może utrzymać się jeszcze przez jakiś czas, i to bez progów dochodowych; w przyszłości zmiany w transferach społecznych są konieczne

Zmiany demograficzne skłaniają do pytań o przyszłość transferów społecznych. Biorąc pod uwagę wzrost cen w sklepach, realna wartość 800 zł spadła do okolic 760-780 zł. W średniookresowym planie budżetowo-strukturalnym na lata 2025-2028 pojawiło się sformułowanie „utrzymanie nominalnych wartości świadczenia wychowawczego (program Rodzina 800 Plus) oraz świadczeń rodzinnych na stałym poziomie". To oznaczałoby, że świadczenie przynajmniej w kolejnym roku pozostanie bez zmian.

– Trudno zabrać coś, co już się dało. 800 plus jest świadczeniem uniwersalnym i nadal najuboższe rodziny wymagają wsparcia. Świadczenie już raz zostało podniesione z 500 do 800 zł i ta wysokość, tak podejrzewam, utrzyma się jeszcze przez jakiś czas. Prawdopodobnie też nie będą następowały ograniczenia w wypłatach w postaci wprowadzenia progów dochodowych. Powinniśmy jednak szerzej spojrzeć na obszar transferów społecznych. Jeśli przyjmiemy zmiany demograficzne, które zachodzą, i to, że w transferach społecznych nic się nie zmieni, to już w okolicach 2050-2055 r. może okazać się, że te transfery publiczne będą wyższe niż to, ile Polacy łącznie zarabiają. To jest sytuacja nie do utrzymania. Dlatego wyzwaniem dla decydentów, i to już teraz, jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób bilansować podatki i wydatki w sferze transferów publicznych, żeby cały system zabezpieczenia społecznego był stabilny w dłuższej perspektywie – twierdzi dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

Udział osób najstarszych w populacji będzie rósł, w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego

Ogromnym wyzwaniem będzie też system emerytalny i to, jak zapełnić lukę na rynku pracy.

– Udział osób najstarszych w naszej populacji będzie rósł. Wyzwaniem będzie oczywiście to, co się będzie działo na rynku pracy, a wiemy, że pracowników będzie mniej. Migracja może pomóc w rekompensowaniu ubytków na rynku pracy, ale równocześnie nadal konieczne będzie pozostawanie na rynku pracy jak najdłużej. Wielu naukowców uważa, i ja też do nich należę, że w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego tak, aby jak najdłużej te zasoby kadrowe, które mamy na rynku, mobilizować, i aby rozwój społeczny mógł nadal postępować – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka ds. nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

eprasa.pl 886a859818

PRACA

Cięcia mogą objąć kilka tysięcy etatów

Polska branża meblarska i drzewna w ciągu ostatnich 3 lat zmniejszyła się o 30 tysęcy etatów. Należy spodziewać się zwolnień w tm sektorze naszego przemysłu jeszcze w tym roku. Sprawdziliśmy dlaczego tak się dzieje

Agnieszka Kamińska

– W ciągu najbliższych miesięcy z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble. To może oznaczać likwidację nawet tysięcy miejsc pracy – mówi Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Polska branża meblarska i drzewna przechodzi trudny, a może nawet najtrudniejszy czas w swojej historii. Firmy borykają się ze wzrostem kosztów prowadzenia działalności i prowadzą nierówną rywalizację z producentami z Azji – mówił Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

Ceny drewna wzrosły o 33 proc., a w przypadku niektórych kategorii drewna ten wzrost wyniósł nawet ponad 100 proc.

W latach 2021–2025 ceny drewna wzrosły o 33 proc., a w przypadku niektórych kategorii drewna ten wzrost wyniósł nawet ponad 100 proc. Wzrost cen energii dla przemysłu wyniósł ponad 80 proc. A wzrost płac w branży meblarskiej wyniósł średnio 50 proc.

– To są bardzo duże wzrosty kosztów, a rentowność branży spadła poniżej 4 proc. Przy presji firm azjatyckich, które oferują klientom dużo niższe ceny produktów, nie możemy się dziwić, że upadają firmy o ugruntowanej pozycji, które przez lata działały na naszym rynku. W ciągu ostatnich 3 lat branża zmniejszyła się o 30 tys. etatów i jest to skutek przede wszystkim ograniczenia rentowności i spadku liczby zamówień w przemyśle. Te 30 tys. etatów to są miejsca pracy, które bezpowrotnie zostały zlikwidowane i nie da się ich odtworzyć – mówi Strefie Biznesu Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble

Producenci liczyli na to, że negatywny trend w branży w tym roku uda się zahamować. Niestety, wiele wskazuje na to, że kolejne firmy będą ograniczać działalność i zwalniać pracowników.

– Należy się spodziewać zwolnień w branży jeszcze w tym roku. Na początku 2026 r. liczyliśmy na to, że na tych zwolnieniach, które zostały już przeprowadzone, redukcje mogą się zatrzymać. Dziś już widzimy, że to nie koniec. W ciągu najbliższych miesięcy z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble. To może oznaczać likwidację nawet tysięcy miejsc pracy – mówi Michał Strzelecki.



FOT. 123RF

Branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli

Ograniczenia w pozyskiwaniu surowca drzewnego to „gwóźdź do trumny" dla firm z branży meblarskiej i szeroko pojętej branży drzewnej

Dla firm dużym wyzwaniem jest pozyskanie surowca drzewnego w odpowiedniej cenie.

– Ograniczenia w pozyskiwaniu surowca drzewnego to „gwóźdź do trumny" dla firm z branży meblarskiej i szeroko pojętej branży drzewnej. Wszyscy doskonale rozumiemy priorytety ekologiczne i konieczność ochrony lasów, ale należy to realizować z głową. Przypomnę tylko postulat promowany przez polityków: wyłączmy 20 proc. najcenniejszych lasów z gospodarki leśnej. Tylko nikt nie powiedział jasno, co to znaczy najcenniejsze lasy. Przez 1,5 roku z 20 proc. najcenniejszych lasów zrobiło się 20 proc. lasów ogółem. Sektor, który jest oparty o drewno liściaste, ma potężne problemy z pozyskaniem surowca – firmy kupują go po horrendalnie wysokich cenach, wiele firm sprowadza go z zagranicy – wskazuje Michał Strzelecki.

Wysokie koszty działalności i trudności z zapewnieniem surowca nie są jedynymi problemami. Europejski rynek jest wręcz zalewany tanimi meblami i produktami z drewna z Azji.

Wyzwaniem dla branży jest też zbyt duża liczba regulacji prawnych, które w wielu przypadkach są trudne do interpretacji.

Polska branża meblarska zamknęła 2024 rok produkcją sprzedaną na poziomie 64 mld zł (co oznaczało spadek o ok. 4 proc. w ujęciu rocznym). W 2024 roku o 6 proc. spadła wartość eksportu, który był motorem napędowym branży. Wzrósł natomiast import mebli. W ubiegłym roku sprowadzono do Polski ponad 10 proc. więcej mebli z zagranicy niż w roku poprzednim. A ich wartość wyniosła 3 631 mln euro. Według danych GUS, w ciągu niemal dwóch lat (2023–2024) polska branża meblarska zmniejszyła się do około 145 tys. etatów.

Branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli

W Polsce branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli. W sektorze działa 1700 największych producentów. W 2025 roku w polskiej branży meblarskiej ogłoszono 82 upadłości firm (wobec 70 w 2024 roku, 53 w 2023 roku, 37 w 2022 roku i 22 w 2021 roku). W całym sektorze drzewnym ogłoszono 117 upadłości w 2025 roku. W ciągu zaledwie 1,5 roku z rynku zniknęło około 1000 firm z branży meblarskiej i powiązanych sektorów.

PRAWO I PODATKI

Przedsiębiorcy chcą więcej migrantów w Polsce

Grzegorz Gajda

Polski rynek cierpi na braki pracowników. Starzejące się społeczeństwo i mało urodzeń to oczywistości.

Jakby problemów było mało, sami tworzymy długotrwałe procedury, które komplikują przedsiębiorstwom zatrudnianie pracowników zza granicy. Nadia Winiarska, zastępczyni dyrektora departamentu pracy przy organizacji biznesowej Konfederacji Lewiatan, uważa, ze musimy dostosować politykę migracyjną do potrzeb gospodarki. Bo 60 procent polskich firm zgłasza trudności w obsadzaniu stanowisk.

Demografia pogłębia niedobory pracowników

Rodzi się coraz mniej dzieci, a przybywa starszych. W efekcie na polski rynek pracy wchodzi mniej osób niż z niego odchodzi, na przykład na emeryturę.

– Powstaje w ten sposób luka kadrowa, którą coraz trudniej wypełnić. Szacuje się, że różnica między osobami wchodzącymi na rynek pracy a tymi, które z niego odchodzą, może sięgać nawet 200 tysięcy osób rocznie – wylicza Nadia Winiarska.

– Jest to ogromne wyzwanie dla pracodawców, szczególnie w branżach deficytowych, takich jak przemysł, transport, budownictwo i usługi, w tym sektor HoReCa. Z naszych badań wynika, że ponad 60 procent polskich firm zgłasza trudności w obsadzaniu stanowisk. Niedobory kadrowe stanowią jedną z najważniejszych barier w prowadzeniu działalności gospodarczej – dodaje.

Zatrudnianie cudzoziemców łagodzi niekorzystne zmiany. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba legalnie pracujących obcokrajowców w Polsce wzrosła blisko dziesięciokrotnie. Obecnie w Polsce pracuje około 1,3 miliona cudzoziemców. Uzupełniają braki kadrowe i, co ważne, płacą podatki i składki.

Największa grupa to obywatele Ukrainy, którzy stanowią około 66 proc. wszystkich cudzoziemców legalnie pracujących w Polsce. Pracują u nas także obywatele Białorusi i Gruzji, a coraz większą popularnością cieszą się pracownicy z Filipin, Indii, Nepalu i krajów afrykańskich.

– Wynika to z faktu, że w niektórych zawodach, szczególnie związanych z wykonywaniem prostych prac, coraz trudniej uzupełniać niedobory kadrowe wyłącznie pracownikami z krajów wschodnich – mówi Nadia Winiarska.

Zagraniczni pracownicy są potrzebni polskim firmom, mimo to ich zatrudnianie komplikuje rozbudowana i czasochłonna administracja. Najgorsze są długotrwałe procedury wizowe oraz legalizacja pobytu i pracy.

Nawet jeśli firma znajdzie odpowiedniego kandydata i przeprowadzi rekrutację, nie podejmie współpracy, bo pracownik musi czekać kilkanaście miesięcy na wizę. Skoro tak, raczej zdecyduje się na wyjazd do kraju, w którym formalności są prostsze.

– Polska konkuruje o pracowników z innymi państwami Unii Europejskiej, ponieważ problemy demograficzne występują nie tylko u nas, ale w całej Europie. Wszyscy szukają pracowników, ale tylko u nas zawodzą procedury, między innymi wizowe – alarmuje Nadia Winiarska.

Przepisy mówią jedno, życie zupełnie co innego. Legalizacja pobytu w Polsce trwa średnio 341 dni, a powinna najwyżej dwa miesiące.

Zaostrzenie przepisów nie rozwiązało problemów przedsiębiorców

Rok temu wprowadzono reformę prawa migracyjnego, która utrudniła pozyskiwanie pracowników z zagranicy. W założeniu miała ograniczyć działanie nieuczciwych pośredników i usprawnić system. Według Nadii Winiarskiej nowe rozwiązania uderzyły głównie w rzetelnych pracodawców.

Zaostrzenie przepisów nie szło w parze z usprawnieniem procedur dla przedsiębiorstw działających zgodnie z prawem. W efekcie firmy nadal mierzą się z długim oczekiwaniem na decyzje dotyczące zatrudniania cudzoziemców, co utrudnia im uzupełnianie braków kadrowych.

– Czekaliśmy również na utworzenie listy zawodów deficytowych, w których legalizacja pracy i pobytu przebiegałaby szybciej. Ostatecznie jednak wycofano się z prac nad tym rozporządzeniem, co zostało bardzo negatywnie odebrane przez polskie firmy – podkreśla Winiarska.

eprasa.pl 886a859818

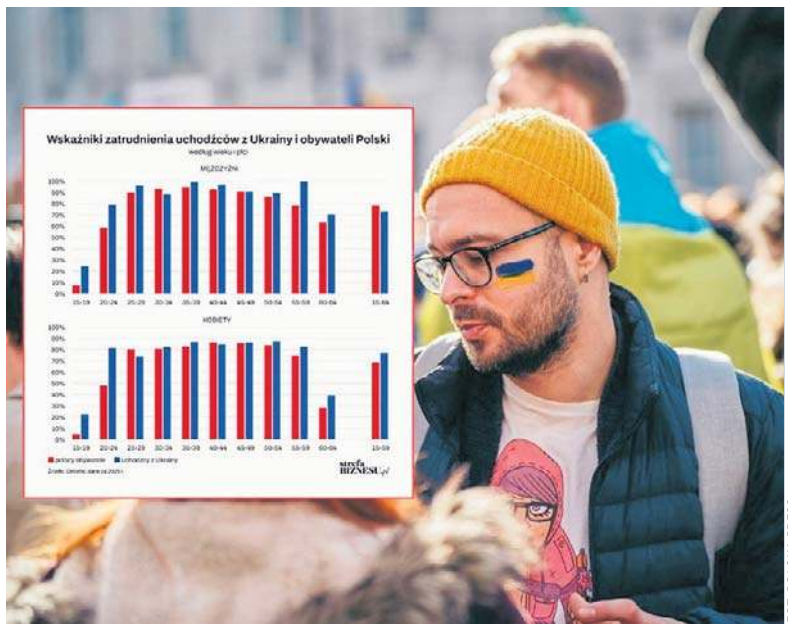
PRACA

Młodzi Ukraińcy zarabiają więcej od Polaków, bo są bardziej pracowici

Młodzi Ukraińcy zarabiają więcej niż ich polscy rówieśnicy. Nie chodzi jednak o to, że pracodawcy traktują ich preferencyjnie. Jest to wypadkowa wielu różnych czynników. Zobaczcie jakie

Dorota Mariańska

Ukraińcy wchodzą na rynek pracy w znacznie młodszym wieku, pracują fizycznie w tygodniu i w weekendy, biorą nadgodziny, odnajdują się w zawodach z dużym deficytem kadr, w takich branżach jak budownictwo, transport czy gastronomia, rzadziej rezygnują z pracy. Według ekspertów nie należy jednak spodziewać się bezpośredniej rywalizacji o miejsca pracy między Polakami a Ukraińcami.



FOT. POLSKA PRESS

Obecnie trudno znaleźć większego pracodawcę, zatrudniającego kilkudziesięciu pracowników, który nie miałby w swoim zespole obywateli Ukrainy, przekonuje ekspert rynku pracy Rafał Mróz

Ilu imigrantów z Ukrainy pracuje w Polsce?

Zgodnie z danymi GUS z czerwca tego roku, na koniec grudnia 2025 r. obywatele Ukrainy stanowili 67,6 proc. ogólnej liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Według stanu na 31 grudnia 2025 r. było ich 771,8 tys. – o 8,1 proc. więcej niż w ostatnim dniu grudnia 2024 r. oraz o 0,3 proc. więcej niż w listopadzie 2025 r.

Jak podaje z kolei Narodowy Bank Polski, w ubiegłym roku ponad 90 proc. osób, które przyjechały do Polski przed 2022 r. miało stałą pracę, prowadziło własną działalność lub pracowało w inny sposób: sezonowo, bez formalnej umowy lub świadcząc pracę dla firm poza Polską.

Inaczej wyglądała sytuacja w przypadku uchodźców. Tu odsetek pracujących na stałe jest niższy i w 2025 r. wyniósł 54 proc. Trzeba jednak przyznać, że rośnie (dla porównania dwa lata wcześniej było to 38 proc.). Jednocześnie obniża się udział osób pracujących na mniej stabilnych umowach.

– Relatywnie dobra sytuacja na rynku pracy w Polsce oraz upływ czasu sprzyja systematycznej poprawie funkcjonowania na tym rynku uchodźców. Wraz z upływającym czasem uchodźcy mogli lepiej zorientować się w dostępnych opcjach, znaleźć lepiej dopasowaną pracę oraz dopasować swoje umiejętności do wymagań rynku pracy – pisze Narodowy Bank Polski w opracowaniu „Sytuacja życiowa i ekonomiczna imigrantów z Ukrainy w Polsce w 2025 r.".

Jak wskazuje NBP, wysoka aktywność zawodowa emigrantów przedwojennych wynika z faktu, że do Polski przed 2022 r. przyjeżdżały głównie osoby, których celem było podjęcie pracy. Jednocześnie autorzy raportu zwracają uwagę, że również aktywność zawodowa uchodźców jest relatywnie wysoka w porównaniu z innymi krajami europejskimi.

– Można ją wiązać z dostosowaniem się imigrantów przymusowych do warunków w Polsce: ograniczonego dostępu do świadczeń, ale zapewnionego przez ochronę czasową swobodnego dostępu do pracy. Dla wielu uchodźców znalezienie pracy umożliwiło usamodzielnienie się pod względem ekonomicznym pomimo często trudnej sytuacji osobistej – pisze NBP.

NBP zaznacza również, że spada odsetek osób bezrobotnych wśród uchodźców z Ukrainy, ale cały czas stopa bezrobocia w tej grupie jest czterokrotnie wyższa niż wśród polskich obywateli.

Nie w każdym przypadku mediana wynagrodzeń Polaków jest wyższa

Z raportu Narodowego Banku Polskiego dowiadujemy się również, że mediana wynagrodzeń imigrantów z Ukrainy wyraźnie wzrosła, ale utrzymuje się poniżej mediany zarobków polskich pracowników. Jak podaje NBP, w próbie ankietowanych ok. 3 tys. pracujących imigrantów mediana wynagrodzeń miesięcznych netto wyniosła niecałe 4,5 tys. zł. Dla porównania, mediana zarobków polskich pracowników była na poziomie ok. 5,3 tys. zł.

NBP zwraca uwagę, że prace wykonywane przez imigrantów z Ukrainy dają lepsze warunki płacowe mężczyznom oraz imigrantom mającym doświadczenie lub bardziej stabilną sytuację pobytową niż ochrona czasowa.

– Mediany wynagrodzeń netto uzyskane na podstawie danych z ankiety przekraczały 5 tys. zł w ochronie zdrowia, budownictwie, transporcie oraz branży IT. [...] Z drugiej strony, podobnie jak rok wcześniej, relatywnie najgorzej opłacana była praca świadczona bezpośrednio gospodarstwom domowym (usługi dla gospodarstw domowych), w handlu oraz hotelach i restauracjach – podano.

Dodatkowo badania ankietowe z 2025 r. pokazały, że osoby, które przyjechały do Polski jeszcze przed wojną, są relatywnie częściej zatrudnione w przemyśle (26 proc. wobec 16 wśród uchodźców), budownictwie (odpowiednio 11 i 5 proc.) i transporcie (odpowiednio 8 i 4 proc.). Natomiast zdecydowaną większość wśród osób, które przyjechały od 2022 r. stanowią uchodźczynie, które w dużej mierze pracują bezpośrednio dla polskich gospodarstw domowych oraz w usługach osobistych i branży hotelowo-gastronomicznej. Jednocześnie często są zatrudniane w zawodach z sektora edukacja i kultura, wymagających wyższych kwalifikacji, ale niekoniecznie związanych z wyższymi zarobkami.

Informacji dotyczących sytuacji obywateli Ukrainy na polskim rynku pracy dostarcza również raport Deloitte przygotowany na zamówienie UNHCR, czyli Agencji ONZ ds. Uchodźców. Dowiadujemy się z niego, że mediana wynagrodzeń uchodźców z Ukrainy w ubiegłym roku była na poziomie 85 proc. mediany płac w polskiej gospodarce. Zgodnie z raportem jedynymi wyjątkami są mężczyźni w wieku 25–34 lata oraz w wieku 45–54 lata, których medianowe wynagrodzenia przewyższają odpowiadające im średnie w gospodarce.

W tym momencie należy powołać się również na dane GUS. Według nich, w końcu grudnia 2025 r. mediana wieku obywateli Ukrainy, wykonujących pracę, wyniosła 38,0 lat wobec 43,5 wykonujących pracę obywateli Polski.

Deloitte idzie jeszcze dalej i wskazuje, że że uchodźcy wchodzą na rynek pracy w znacznie młodszym wieku. Wśród osób w wieku 15–19 lat wskaźnik zatrudnienia wyniósł 24 proc. dla mężczyzn i 22 proc. dla kobiet, podczas gdy wśród obywateli Polski było to odpowiednio jedynie 7 i 5 proc.

Młodzi Ukraińcy zarabiają więcej, bo wykonują prace fizyczne, biorą nadgodziny

Dopiero po takim wstępie warto zadać sobie pytanie, dlaczego młodzi Ukraińcy zarabiają więcej niż młodzi Polacy?

– Nie wynika to z uprzywilejowania, lecz ze struktury branżowej i specyfiki wykonywanej pracy. Młodzi Ukraińcy bardzo licznie pracują w sektorach o wysokim natężeniu pracy fizycznej, nadgodzin i premii wydajnościowych, takich jak budownictwo, transport czy logistyka. Dodatkowo charakteryzuje ich bardzo wysoka elastyczność i gotowość do pracy w wymiarze przekraczającym standardowy etat – komentuje Joanna Biederman, dyrektor ds. rekrutacji i zatrudnienia międzynarodowego w Randstad Polska.

Jak ocenia, w logistyce, handlu, gastronomii czy budownictwie widać wyższe mediany zarobków z dwóch powodów. Pierwszy to wspomniana już gotowość do nadgodzin i pracy zmianowej, co bezpośrednio podnosi wypłatę „na rękę". Drugą przyczyną jest to, że „zarobki Polaków w tych sektorach są często spłaszczone przez duży udział pracowników wchodzących na rynek lub pracujących na mniej wymagających stanowiskach, podczas gdy pracownicy z Ukrainy trafiają bezpośrednio w miejsca o dużym deficycie kadr, gdzie stawki godzinowe są wyśrubowane".

Podobnego zdania jest Rafał Mróz, ekspert rynku pracy, lider zespołu zatrudniającego pracowników z zagranicy w Manpower.

– Analiza dostępnych danych wskazuje, że mediana wynagrodzeń Ukraińców w młodszej grupie wiekowej rzeczywiście jest wyższa niż w przypadku statystycznego Polaka. Nie oznacza to jednak, że pracodawcy lepiej wynagradzają obywateli Ukrainy niż polskich pracowników – mówi.

W jego ocenie na taki obraz wpływa kilka czynników.

– Najważniejszym jest duża koncentracja obywateli Ukrainy w największych ośrodkach miejskich, gdzie wynagrodzenia są z reguły wyższe ze względu na większą konkurencję o pracowników. Dane wskazują, że około 30 proc. uchodźców z Ukrainy mieszka w siedmiu największych polskich miastach. Dodatkowo młodzi Ukraińcy częściej pracują w ponadstandardowym wymiarze czasu pracy, wykonując obowiązki nawet przez 10 czy 12 godzin dziennie. To bezpośrednio przekłada się na wysokość miesięcznych dochodów – wylicza.

I tu wróćmy jeszcze do raportu Deloitte. Pokazane zostały w nim mediany wynagrodzeń uchodźców z Ukrainy oraz ogółu pracowników według unijnej klasyfikacji rodzajów działalności gospodarczej, krótko mówiąc – odpowiednika naszych sekcji PKD.

Na przykład w budownictwie mediana wynagrodzeń uchodźców z Ukrainy wyniosła w 2025 r. 6 tys. zł netto, podczas gdy w przypadku pozostałych pracowników były to niecałe 4 tys. zł. W transporcie i gospodarce magazynowej było to odpowiednio 5,5 tys. zł oraz nieco ponad 5 tys. zł, a w zakwaterowaniu i gastronomii ponad 4 tys. zł versus ok. 3,5 tys. zł.

Z drugiej strony mamy edukację oraz opiekę zdrowotną i pomoc społeczną, gdzie mediana zarobków uchodźców z Ukrainy jest ok 1 tys. zł niższa. Również w przetwórstwie przemysłowym Ukraińcy zarabiają mniej od pozostałych pracowników (mediana na poziomie odpowiednio ok. 4,5 tys. zł w porównaniu do nieco ponad 5 tys. zł).

Deloitte przekonuje, że koncentracja zatrudnienia uchodźców z Ukrainy w określonych sektorach gospodarki zwiększa ich narażenie na pracę nierejestrowaną, ponieważ wielu z nich pracuje w branżach charakteryzujących się najwyższym poziomem aktywności szarej strefy, zwłaszcza w handlu hurtowym i detalicznym, naprawie pojazdów samochodowych oraz zakwaterowaniu i usługach gastronomicznych.

eprasa.pl 886a859818

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Karetka zostaje wezwana do młodej kobiety, która po próbie gwałtu zabarykadowała się w domku letniskowym. Wojtek zdobywa jej zaufanie. Wyniki EKG i ból w klatce piersiowej sprawiają, że decyduje się zabrać pacjentkę do szpitala. Odkrywa też tabletki związane z wcześniejszymi przypadkami tajemniczych zapaści. Lekarze na SOR-ze szukają przyczyn jej stanu, a Kaja mocno przeżywa historię pacjentki. Tymczasem na oddział trafia 28-latek z niepokojącymi objawami. Tego dnia Aldona Zarzycka ma przekazać Wrońskiemu raport z audytu. Zaprasza go na spotkanie w hotelu. Podstęp jest skuteczny... Wrońskiego wzywa mecenas Jaworska w związku z... oskarżeniem Aldony! Prawniczka decyduje o powołaniu komisji, która ma zweryfikować stawiane zarzuty. Do czasu wyjaśnienia sprawy Wroński zostaje odsunięty od pełnionych obowiązków.





G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Oliwka świętuje sukces związany z przyznaniem grantu z Olą, Justinem oraz zespołem naukowców z Ośrodka Badawczego, w tym intrygującego kierownika projektu, Hugona Wojciechowskiego. Zawodową radość gasi uczuciowy cios – Madzia wyjawia przyjaciółce, że Tomasz spędził noc z Grażyną. Renata – ku uldze Marcina – odzyskuje równowagę, choć wciąż nie potrafi opanować zazdrości o policjantkę Darię. Jej obawy okazują się niebezpodstawne, gdy Kodur spędza ze współpracowniczką noc czuwając nad niemowlęciem uratowanym z patologicznego środowiska. Weronika kontynuuje reporterskie śledztwo w sprawie fałszywych recept na leki opioidowe. Próby łączenia zawodowych obowiązków z opieką nad matką Modrzyckiego wywołują jednak rosnącą irytację w redakcji i narażają dziennikarkę na otwarty konflikt z Kornelem.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Aspirant Klusek informuje Cieślików, że sprawa włamania do piwnicy ich sąsiadki została zamknięta. Monika i Damian dowiadują się, że starszej pani skradziono jakieś pamiątki rodzinne... Gdy Kajtek wraca ze szkoły, widzi mężczyznę dobijającego się do pani Janiny i to, jak ładuje się na siłę do jej mieszkania! Później Kajetan znajduje sąsiadkę nieruchomo leżącą na podłodze... Kalski zaskakuje córkę i oznajmia jej, że wracają do domu. Obok niego siedzi... Ewelina! Gdy Weronika dowiaduje się od syna, że Jagoda się wyprowadziła, jedzie prosto do szpitala – okazuje się, że Kalska wypisała się na własne życzenie. Roztocka przyjeżdża i oświadcza Gregowi, że nie ruszy się spod ich domu, dopóki nie porozmawia z Eweliną! Tymczasem Roman przychodzi do Włodka z okropnymi wieściami na temat Doroty. Zięba nie wierzy, że wspólniczka mogła zabić męża, by zagarnąć jego majątek! Hoffer urabia Bogdana, żeby wybadał Zakrzewską... Wkrótce Roman zauważa, że Włodek wręcza Elenie pieniądze – jest przekonany, że ona i Dorota już całkowicie omotały Ziębę!



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Osiedlowy pijaczek przypadkiem staje się świadkiem gwałtu i pobicia na młodej studentce. Chce pomóc, ale i on zostaje zaatakowany. Poszkodowana poprzedniej nocy była na imprezie z przyjaciółką i jej karanym wcześniej chłopakiem, więc policjanci przesłuchują uczestników imprezy. Ustalają, że ofiara miała problemy w trakcie praktyk w jednej ze szkół średnich. Piter odkrywa, że mężczyzna nachodzi babcię Poli i proponuje odkupienie mieszkania za ułamek ceny.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Odnalezione pełnomocnictwo daje Zośce i Ewce podstawę do walki z Piotrem. Oliwia o mało nie zrywa z Alką i Lokim przyjaźni. W Polignano Marco włącza się w sprawę Davide, a także stawia Tiziano niepodlegające dyskusji ultimatum. Enzo zdobywa się na odwagę i wyjawia Stelli prawdę o sobie.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Gdy życie ciężko rannego motocyklisty wisi na włosku, Kaśka musi zaufać własnej intuicji. Ryzykuje wiele, ale nagroda jest nie do przecenienia. Z kolei Piotr walczy o uznanie swojej nieoczywistej diagnozy. Czy to się skończy sukcesem, czy gorzką lekcją pokory? Angażuje się też w sprawę chłopca, który być może jest ofiarą przemocy domowej.

eprasa.pl 886a859818

KRZYŻÓWKA NR 166

Poziomo:

3) konkurencja w strzelectwie sportowym,
6) George, ukochana Fryderyka Chopina,
11) leśny krzew owocowy,
12) opiekacz do grzanek,
13) niemiecka wyspa na Morzu Bałtyckim,
14) „Piąty …”, utwór Budki Suflera,
15) jedna z najdłuższych rzek przymorza w Polsce,
16) obszerne okrycie wierzchnie,
17) … rtęci w termometrze,
18) oznaka smutku lub radości,
19) rzymski senator, wróg Cezara,
21) między prezbiterium a kruchtą,
23) Anna, śpiewała „Tyle słońca w całym mieście”,
26) msza w świątecznie południe,
27) rodzaj pośredniego podatku,
30) największy stan kraju kangurów,
31) koń maści jasnobrązowej,
34) turecka metropolia, stolica od 1923 roku,
38) furto ze skór syberyjskich ssaków,
39) jedno z kilku opracowań tego samego tematu,
40) polski kabaret z Wrocławia,
41) górzysta grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
42) przyrząd do iniekcji.

Pionowo:

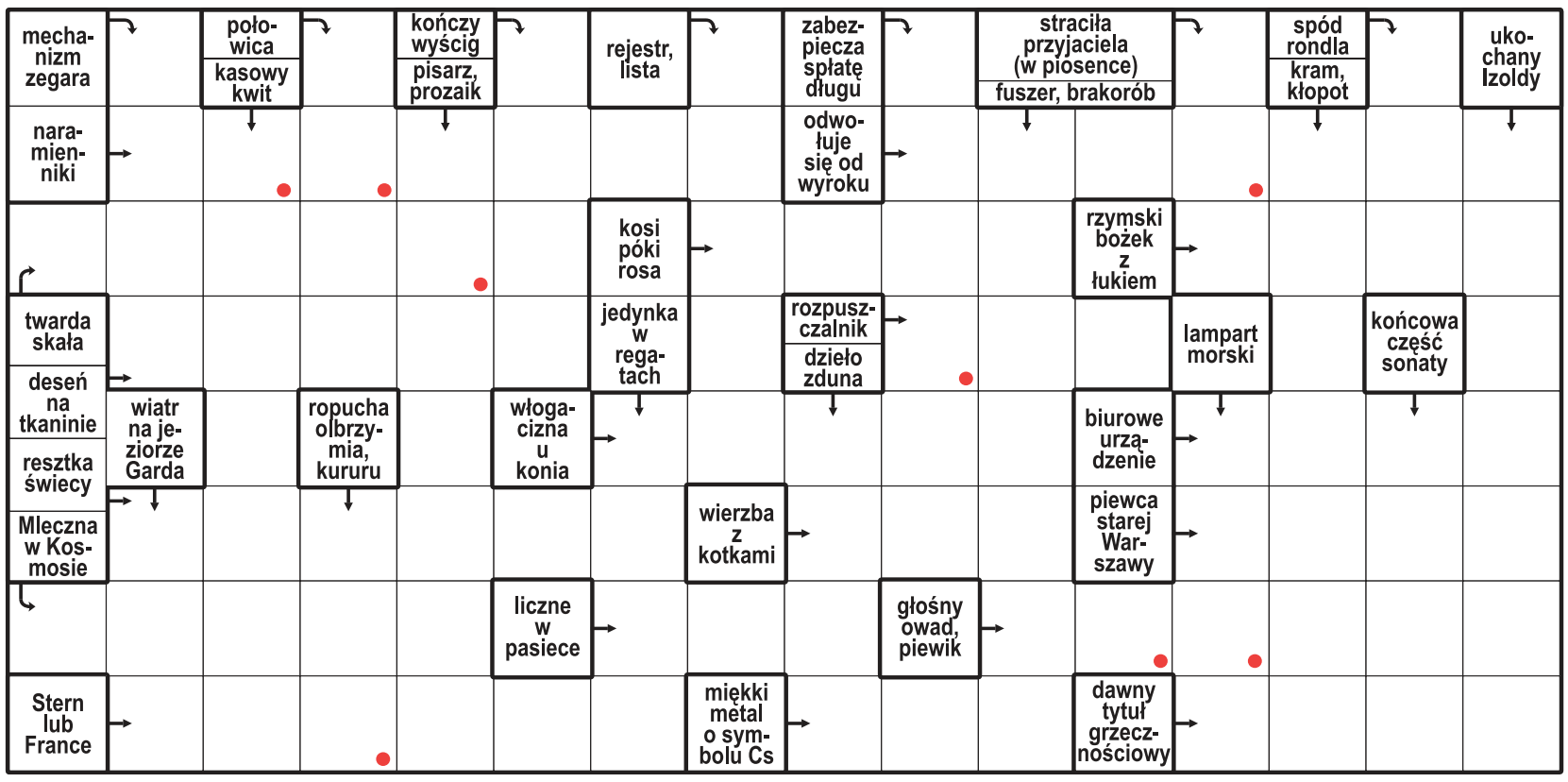
1) rabunek na gościńcu,
2) półszlachetna odmiana kwarcu,
3) sproszkowany tytoń,
4) świadectwo kontroli technicznej,
5) niesprawdzone wieści, plotki,
6) śpiewana pod balkonem ukochanej,
7) palma kateszowa, pinang,
8) zużyta, wiekowa miotła,
9) … Rzecki, subiekt z „Lalki”,
10) element średniowiecznych fortyfikacji,
20) Fiedler, autor książki „Dywizjon 303”,
22) służba pełniona na okręcie,
24) uczeń seminarium duchownego,
25) profesor z opowiadań Jerzego Szaniawskiego,
28) osobnik zachowujący się ekscentrycznie,
29) kolekcje mebli lub obrazów,
31) leśna gęstwina, chaszcze,
32) naczynie do parzenia herbaty,
33) miejsce zamachu na prezydenta Kennedy'ego,
35) podłużne zagłębienie terenu,
36) wyrażenie bez sensu,
37) ozdobna osłona na lampę.

AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 165

P	O	D	S	T	Ę	P	■	Ł	■	Ż	U	R	A	W	I	N	A		
O	■	O	■	U	■	A	M	O	R	Y	■	U	■	I	■	I	■		
B	A	B	I	M	Ó	R	■	S	■	R	U	M	I	A	N	E	K		
Y	■	Ó	■	A	■	N	A	Z	W	A	■	A	■	R	■	U	■		
T	I	R	A	N	K	A	■	A	■	N	A	K	Ł	A	D	K	A		
■	W	■	R	■	■	S	Z	K	O	T	■	■	Ó	■	R	■	■		
Z	A	S	T	Ę	P	■	Ł	■	K	■	W	Ę	D	K	A	R	Z		
■	S	■	U	■	I	Z	Y	D	O	R	■	■	K	■	J	■	A		
Z	I	A	R	N	O							Z	A	K	W	A	S		
E	■	R	■	■	T							D	■	R	■	■	P		
G	A	S	I	O	R							R	E	Z	E	D	A		
A	■	E	■	■	P							O	■	E	■	R	■		
R	A	N	C	Z	O							W	I	S	I	O	R		
E	■	A	■	■	L							I	■	Ł	■	G	■		
K	O	Ł	O	■	K	A	M	I	K	A	Z	E	■	O	W	A	D		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: POLITYKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe możliwości. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś wróży, że dzień przyniesie niespodziankę.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która zmieni Twoje spojrzenie. Horoskop dzienny na wtorek radzi otwartość na pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa rozwieje wątpliwości.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje śmiało realizować swoje plany.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne zmiany przyniosą dobre efekty. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie odkładać niczego na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny sugeruje postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi nie bać się zmian: mogą dać szansę na sukces.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje znaleźć też chwilę na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja pomoże Ci osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się opóźnieniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże Ci znaleźć rozwiązanie. Horoskop na dziś wróży, że spotkanie poprawi Ci humor.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twój ciepły gest może odmienić czyjś dzień.

eprasa.pl 886a859818

RADOM

110 lat Szkoły Podstawowej numer 15 w Radomiu. Piękny jubileusz i wielu gości

Antoni Sokołowski

Szkoła numer 15 w Radomiu przy ulicy Kieleckiej działała już sto dziesięć lat temu, gdy jeszcze nie było wolnej Polski. W piątek 23 października szkoła świętowała swój wyjątkowy jubileusz w atmosferze dumy i wdzięczności.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

W piątek 23 października Publiczna Szkoła Podstawowa numer 15 imienia Władysława Syrokomli w Radomiu świętowała 110-lecie. Podczas uroczystej akademii przypomniano bogatą historię placówki

W piątek 23 października świętowano jubileusz 110 lat działalności Publicznej Szkoły Podstawowej numer 15 imienia Władysława Syrokomli w Radomiu. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od mszy świętej odprawionej w Bazylice pod wezwaniem świętego Kazimierza przy ulicy Głównej w Radomiu. We mszy uczestniczyli uczniowie, rodzice, nauczyciele, wraz z dyrektorką szkoły Małgorzatą Suligowską i wicedyrektor Ewą Kuchniak.

Z kolei główna akademia odbyła się w sali sportowej szkoły przy ulicy Kieleckiej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele radomskiego samorządu, rodzice uczniów oraz zaproszeni goście. Wśród nich znaleźli się prezydent Radomia Radosław Witkowski i jego zastępczyni Marta Michalska-Wilk, dyrektor Muzeum Jacka Malczewskiego Leszek Ruszczyk, dyrektorka Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Radomiu Agnieszka Grabska, dyrektorka Młodzieżowego Domu Kultury doktor Dorota Sokołowska, ksiądz prałat doktor Jarosław Wojtkun, Andrzej Stępnikowski - przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Solidarność80 Pracowników Oświaty i Wychowania w Radomiu, przedstawiciele oświatowych związków zawodowych, dyrektorzy instytucji miejskich, zaprzyjaźnionych szkół.

Po powitaniu gości głos zabrała dyrektor szkoły Małgorzata Suligowska, która w swym wystąpieniu wyraziła wdzięczność wszystkim tym, którzy tworzyli 110-letnią historię placówki. Przypomniała również, że szkoła to miejsce, w którym przeżywa się beztroskie lata dzieciństwa, pierwsze sukcesy, przyjaźnie i zawsze wraca się do niej wspomnieniami. Podkreśliła, że współczesny wizerunek „Piętnastki" Radomianie zawdzięczają wielu pokoleniom ludzi twórczych, kreatywnych, poszukujących najlepszych rozwiązań, a także otwartych i wrażliwych na potrzeby dzieci.

Gratulacje społeczności szkolnej złożył prezydent Radomia Radosław Witkowski. Zwrócił uwagę, że 110 lat działalności placówki to imponujący dorobek, obejmujący wiele pokoleń młodych Radomian. Prezydent wręczył też pamiątkowy kryształ na ręce dyrektor Małgorzaty Suligowskiej.

- Jubileusz 110 lat, to szmat czasu. Wyobraźmy sobie, że gdy powstawała szkoła, w Radomiu stacjonowały wojska carskie, a Polski na mapach w ogóle nie było. 110 lat, to około 5-6 pokoleń. W tym czasie zmieniała się rzeczywistość społeczna i polityczna, a kolejne pokolenia uczniów dorastały w odmiennych warunkach historycznych - powiedział prezydent Radosław Witkowski.

Prezydent podkreślił, że szkoła przez dziesiątki lat dawała szansę zdobycia wykształcenia, wychowanie, a także przez wiele lat służyła rzecz miasta i ojczyzny.

Jedną z tysięcy absolwentów i absolwentek szkoły jest Marta Michalska-Wilk, zastępca prezydenta Radomia.

- Są miejsca, do których wraca się pamięcią, ale są też takie, do których wraca się sercem. Dla mnie takim miejscem jest właśnie Publiczna Szkoła Podstawowa numer 15 w Radomiu. To szkoła, której jestem absolwentką. Bo choć lata mijają, a życie prowadzi nas w różne strony, są miejsca, które zawsze będą miały w naszym sercu szczególne miejsce – powiedziała Marta Michalska – Wilk, zastępca prezydenta Radomia.

Uroczysta akademia była okazją do przypomnienia bogatej historii placówki i podkreślenia jej znaczenia dla lokalnej społeczności. Szczególnym elementem uroczystości była część artystyczna. Na scenie zaprezentowali się młodsi i starsi wykonawcy, którzy zaprezentowali wiązankę słowno muzyczną. Był też brawurowo odtańczony polonez, a także popisy sportowe.

DROBNE

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe.
534-222-122

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011603655

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Bogusza 15, 26-700 Zwoleń,

ogłasza przetarg nieograniczony na obsługę inwestycji modernizacji infrastruktury technicznej zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej w Zwoleniu w celu poprawy efektywności energetycznej w zakresie: zaprojektowanie i wykonanie instalacji gruntowych pomp ciepła w maszynowniach kontenerowych, instalacji fotowoltaicznych, instalacji ciepłej wody użytkowej oraz magazynów energii elektrycznej dla 9 budynków w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Zwoleniu.

Termin składania ofert do dnia 10.11.2026 r. do godz. 14:00.

Istotne Warunki Zamówienia zainteresowany oferent otrzyma w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Zwoleniu przy ul. Bogusza 15 po uiszczeniu w kasie Spółdzielni opłaty w wysokości 1000 zł netto. Wszelkich informacji dotyczących przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 48 676 23 59 od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:30-14:30.

REKLAMA 0011603549

AB.6740.7.1.3.2026

OBWIESZCZENIE STAROSTY PRZYSUSKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U.2026.1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy o szczególowych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311). **podaje się do publicznej wiadomości** informację o wszczęciu postępowania administracyjnego w dniu 23.09.2026 r. z wniosku **Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha w sprawie udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na „Budowie drogi gminnej nr 330697W od skrzyżowania z ulicą Przemysłową do granicy działki 1044/1" na działkach o nr ewidencyjnych:**
Obręb Skrzyńsko – 638, 909/2, 630, 629, 628, 627, 625, 624, 623, 622, 619, 620, 2716, 616, 615, 613/1, 611, 610;
Obręb Smogorzów – 1043, 1168, 1167, 1045/2, 1045/1, 1044/6, 1017/1, 1017/2, 1169/2, 1044/3, 1044/2;
W ramach inwestycji przewidziane są następujące zmiany:

- **budowę nowej konstrukcji jezdni, projektuje się nawierzchnię jezdni z betonu asfaltowego o szerokość jezdni zasadniczo 5 m z poszerzeniami na łukach poziomych do 6,4m;**
- **budowę nowych zjazdów;**
- **budowę poboczy gruntowych wzmacnianych kruszywem o szerokości 0,75 m;**
- **budowa rowów odwadniających;**

W terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości powyższej informacji osoby zainteresowane mają możliwość zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w siedzibie Starostwa Powiatowego w Przysusze, Al. Jana Pawła II 10, pok. 10/I w godzinach od **8^{00} do 14^{30}**.

REKLAMA 0011604155

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BEJSCE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

informuję,

że w dniach od 27 października 2026 roku do dnia 17 listopada 2026 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Bejscach będzie wywieszony wykaz pomieszczenia o powierzchni 80 m^2 w budynku w Morawiankach oraz działki nr 440 zabudowanej, położonej w Sędziszowicach, przeznaczonych do oddania w użyczenie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Budownictwa, Inwestycji, Drogownictwa i Rolnictwa pok. nr 9 oraz pod nr tel. 41 35 11 010 wew. 29.

AUTOPROMOCJA

Echo Dnia

Środa jest dla zdrowia

echodnia.eu

eprasa.pl 886a859818

AUTOREKLAMA 0011603816

100 Złota Setka Regionu Radomskiego

ed ECHODNIA

W czwartek, 29 października 2026 r.
Z „Echem Dnia" dodatek specjalny

RANKING NAJWIĘKSZYCH FIRM REGIONU RADOMSKIEGO

Cały ranking dostępny też na portalu www.echodnia.eu/radomskie

PATRONAT MERYTORYCZNY

dun & bradstreet

OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZNY

ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PATRONAT HONOROWY

Prof. dr hab. Sławomir BUKOWSKI – JM Rektor Uniwersytetu Radomskiego im. K. Pułaskiego
Waldemar TRELKA – Starosta Powiatu Radomskiego
Andrzej SKOREK – Starosta Powiatu Zwoleńskiego
Marek ŁUSZCZEK – Burmistrz Miasta i Gminy Iłża
Teresa PANCERZ-PYRKA – Burmistrz Miasta i Gminy Kazanów
Wojciech WACHNIK – Burmistrz Miasta i Gminy Magnuszew
Kamil KORYCKI – Burmistrz Miasta i Gminy Odrzywół
Łukasz MIŚKIEWICZ – Burmistrz Miasta Pionki
Adam PAŁGAN – Burmistrz Miasta i Gminy Przysucha
Małgorzata SZYMAŃSKA – Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą
Tomasz RAWSKI – Burmistrz Miasta i Gminy Warka
Arkadiusz SULIMA – Burmistrz Miasta i Gminy Zwoleń
Władysław Wojciech PIĄTKOWSKI – Wójt Gminy Belsk Duży
Wiesław PACHNIEWSKI – Wójt Gminy Kowala
Artur SIWIOREK – Wójt Gminy Mirów
Tomasz ADAMIEC – Wójt Gminy Policzna
Marta KACZOR – Wójt Gminy Potworów
Jerzy KAMIONKA – Wójt Gminy Przyłęk
Tomasz NEUBAUER – Wójt Gminy Rusinów
Agnieszka KOZUŃ – Wójt Gminy Tczów
Agnieszka JASTRZĘBSKA – Wójt Gminy Wierzbica
Krzysztof SOBCZAK – Wójt Gminy Wieniawa
Ewa MARKOWSKA-BZDUCHA – Wójt Gminy Wolanów
Leszek MARGAS – Wójt Gminy Zakrzew

PARTNERZY

CONFIRME SP. Z O.O. · BUDOPOL DELTA · PATATHAI · UNIWERSYTET RADOMSKI im. Kazimierza Pułaskiego · POLDOM · Romanowski · LEXUS · KPS FOOD · EkoEnergia Polska · TEKOM technologia · Hostel GROUPOLAND.PL · ARKADA DEVELOPMENT · TECHMATIK A COLUMBIA MACHINE, INC. COMPANY · EKONAFT AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR MOBIL · BETiS · EMAR · MAX-POL TRANSPORT & SPEDYCJA · Spółdzielnia Mieszkaniowa NASZ DOM · CKZiU NR 2 RADOM · arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. · FigAnd · GRUPA PRASEK · FIAT · Janas www.janas.info · Jobspot · Rewitalizacja · ZDZ · elmas · Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA · mpk · Lobo · RSRH · stymat · KOSONÓG Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe · Maxbis Company · GALABETON · GKM SIEBTECHNIK · JARMEX · Medyk OKZiU w Radomiu · TYMEX OKNA I DRZWI · WACYN PIEKARNIA · IPERFE · PW MAWI Waldemar Dziubiński · MUZEUM WSI RADOMSKIEJ · OMEGA ELECTRONICS · DUNCAN · Dworek na Długiej w Warce · YORK

eprasa.pl 886a859818

SPORT

• **Moya Radomka Radom jedzie do Łodzi na mecz z Grot Budowlanymi.** Pojedynek odbędzie się w środę 28 października, początek o godzinie 17.30. Relacja na żywo na echodnia.eu

ZAPASY

Nasz zapaśnik Arkadiusz Kułynycz walczy na mistrzostwach świata!

Arkadiusz Kułynycz, zapaśnik Olimpijczyka Radom wygrał i przegrał na mistrzostwach świata w Astanie - stolicy Kazachstanu. Ma jeszcze szansę na brąz. Dziś jego walki w repasażach

Stanisław Wróbel

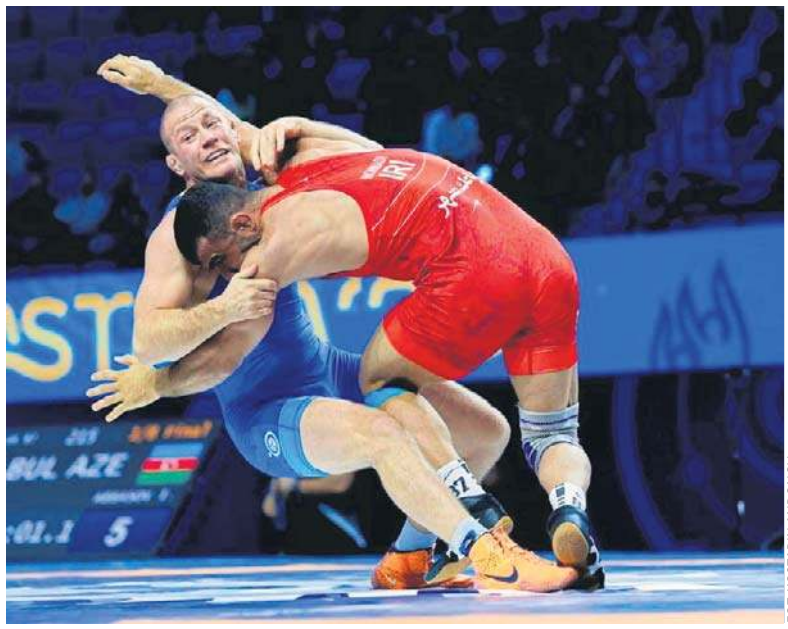
Arkadiusz Kułynycz - zapaśnik Olimpijczyka Radom w poniedziałek 26 października najpierw wygrał a potem przegrał na Mistrzostwach Świata Seniorów w Astanie.

Pierwsza walka Arkadiusza Kułynycza z Olimpijczyka Radom w kategorii 87 kilogramów na Mistrzostwach Świata Seniorów w Astanie - stolicy Kazachstanu była udana - reprezentant Polski pokonał Bachira Sid Azarę z Algierii 3:1 i awansował do kolejnej rundy Mistrzostw Świata Seniorów - 1/16 finału.

W 1/16 finału Kułynycz niestety uległ Alirezie Azizkhoon Mohmadipianiemu z Iranu 0:5. Irańczyk to czwarty zawodnik światowego rankingu.

Na szczęście Irańczyk awansował do finału, dzięki temu Arkadiusz otrzyma szansę powrotu do turnieju w repasażach, które odbędą się we wtorek 17 października.

W repasażach w pierwszej walce Arkadiusz Kułynycz zmierzy się z Batbayarem Tsogtbaatarem z Mongolii. Jeżeli Polak wygra, w kolejnej rundzie jego rywalem będzie Yaroslav Filchakov z Ukariny. Zwycięstwo również w tym pojedynku da Kułynyczowi walkę o brązowy medal Mistrzostw Świata z Gevorgiem Tadevosyanem z Armenii.



FOT. KOSTADIN ANDONOV

Alireza Azizkhoon Mohmadipiani kontra Arkadiusz Kulynycz podczas walki na mistrzostwach świata

Arkadiusz Kułynycz przebywa w Astanie od kilku dni - przechodził tam cały proces aklimatyzacji. Dzielił się swoimi wrażeniami w mediach społecznościowych. Dziękował też sponsorom. Napisał: „Serdeczne podziękowania dla firm, za którymi stoją ludzie, którzy wierzą i wspierają mnie w sportowej drodze po marzenia."

Przypomnijmy, że Arkadiusz Kułynycz to wybitny polski zapaśnik startujący w stylu klasycznym, olimpijczyk z Paryża z roku 2024, medalista mistrzostw świata z 2021 roku, od lat związany w klubie Olimpijczyk Radom. Urodził się 26 grudnia 1992 roku w Miastku.

Historia naszego mistrza

Historia Arkadiusza Kułynycza nadawałaby się zapewne na dobrą książkę lub film.

Jako nastolatek wyjechał z Miastka nad morzem. Nie miał tam szans na rozwój, a od dziecięcych lat miał ogromny talent. Rozpoczął naukę w Zespole Szkół Budowlanych w Radomiu, zamieszkał w internacie i podnosił swoje kwalifikacje. Od tamtej pory zdobywał medale we wszystkich kategoriach wiekowych. Przeszedł do historii klubu i radomskich zapasów jako mistrz rekordzista. Jego żoną jest również zapaśniczka, Sylwia Szulc. Wraz z córkami zawsze mocno wspierają go w trakcie zawodów.

Młodzi w Estonii

dniach 24–25 października 2026 w Rakvere w Estonii odbył się bardzo mocny międzynarodowy turniej zapaśniczy Georg Lurich Tournament w grupie wiekowej U13, U15 oraz U17 w zapasach w stylu klasycznym. Do rywalizacji w zawodach przystąpiło aż 591 zawodników z 22 państw.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Tomasz Mital z Olimpijczyka Radom. Nasz aktualny Mistrz Świata i Europy wywalczył złoty medal w kategorii wagowej do 110 kilogramów odnosząc aż 7 zwycięstw. Z dobrej strony zaprezentowali się: Jan Chojak w wadze 55 kilogramów oraz Franciszek Kleczewski w wadze do 65 kilogramów, którzy zanotowali po dwa zwycięstwa i dwie porażki. Janek został sklasyfikowany na 8.miejscu, zaś Franek na 10 miejscu.

PIŁKA NOŻNA

Radomiak Radom prosi o wyjaśnienie decyzji sędziów

Damian Wiśniewski

Radomiak Radom skierował pismo do Przewodniczącego Kolegium Sędziów Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Chodzi o trzy kontrowersje z meczu z Pogonią w Szczecinie. Mecz ten Zieloni przegrali w sobotę 3:4.

Radomiak Radom poinformował o tym, że złożył wniosek o wyjaśnienie trzech kontrowersyjnych sytuacji z meczu z Pogonią Szczecin. Mecz ten Zieloni przegrali w sobotę 3:4. Już przy stanie 4:3 dla Pogoni natomiast, arbiter nie przyznał rzutu karnego Radomiakowi, mimo że na powtórkach wyraźnie widać, jak Abdoul Tapsoba został odepchnięty przez Alessandro Riccio. Radomiak w swoim piśmie wymienił właśnie między innymi tę drugą sytuację oraz dwie inne.

Pierwsza z sytuacji miała miejsce w 49. minucie meczu. Tak mówi o niej Radomiak: „Pierwsza z sytuacji miała miejsce w 49. minucie Meczu i dotyczyła kontaktu pomiędzy zawodnikiem Radomiaka - Guilherme Luizem , a zawodnikiem Pogoni Szczecin - Patrykiem Dziczkiem . Zdarzenie to poprzedziło akcję zakończoną zdobyciem bramki przez gospodarzy, przy czym sędzia główny Bartosz Frankowski nie został wezwany przez zespół VAR do przeprowadzenia analizy sytuacji przy monitorze. W związku z powyższym klub zwraca się o dokonanie szczegółowej oceny charakteru wskazanego kontaktu, w szczególności pod kątem sposobu oddziaływania zawodnika Pogoni Szczecin na przeciwnika oraz ewentualnego naruszenia przepisów gry.

Druga sytuacja, która znalazła się w piśmie Radomiaka, miała miejsce w 85. minucie meczu. Dotyczyła ona kontaktu pomiędzy Fernandem Goure z Radomiaka a Dimitrisem Keramitsisem z Pogoni Szczecin. „W następstwie oceny tego zdarzenia jako przewinienia zawodnika Radomiaka nie została uznana bramka zdobyta przez naszą drużynę" - posze Radomiak.

Trzecia, a zarazem szczególnie istotna z perspektywy Radomiaka sytuacja, miała miejsce w 107. minucie Meczu, kiedy to zawodnik Radomiaka - Abdoul Tapsoba , znajdując się w polu karnym Pogoni Szczecin, został popchnięty przez zawodnika gospodarzy - Alessandro Riccio, bezpośrednio przed próbą oddania strzału na bramkę.

KRÓTKO

Pilka nożna

Jan Grzesik w najlepszej jedenastce kolejki

Jan Grzesik znalazł się w jedenastce 12. kolejki PKO BP Ekstraklasy. W sobotę 24 października Radomiak Radom przegrał 3:4 na wyjeździe emocjonujący mecz z Pogonią Szczecin. Mimo utraty aż czterech bramek na lewej obronie jedenastki 12. kolejki PKO BP Ekstraklasy znalazł się zawodnik Zielonych, Jan Grzesik, który strzelił jednego gola i wywalczył rzut karny. Grzesik ma jeszcze szansę na to, by zostać wybranym najlepszym piłkarzem całej dwunastej serii gier. Oprócz niego nominowani są: Kamil Grosicki z Pogoni Szczecin, Piotr Samiec-Talar ze Śląska Wrocław oraz Hugo Vallejo z Piasta Gliwice. Głosować można na oficjalnym profili PKO BP Ekstraklasy. **DW**

Piłka nożna

Radomiaka Radom szykuje się na mecz w Świdniku

Radomiak Radom przygotowuje się do kolejnych wyzwań. W czwartek 29 października nasz klub zagra w 1/16 finału Pucharu Polski z Avią Świdnik - klubem z Betclic 2. Ligi na wyjeździe, początek spotkania zaplanowano na godzinę 12:30. Co więc czeka Radomian w tym tygodniu? Radomiak przedstawił plan pracy: Poniedziałek: trening; Wtorek: trening; Środa: trening, wyjazd na mecz; Czwartek: mecz z Avią Świdnik; Piątek: trening; Sobota: wolne; Niedziela: trening. Poniedziałek 2 listopada: mecz ze Śląskiem Wrocław w 13. kolejce PKO BP Ekstraklasy. **DW**

Sporty walki

Duży sukces naszego policjanta

Aspirant Karol Kurembski z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zdobył brązowy medal podczas Mistrzostw Polski Policji w Brazylijskim Jiu-Jitsu. Zawody rozegrano w piątek, 23 października w Krakowie w ramach Mundurowego Festiwalu Mocy. Aspirant Karol Kurembski, pracujący w Wydziale Wspomagającym Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, wystartował w kategorii wagowej do 89 kilogramów. Wydarzenie wpisywało się w obchody 100-lecia sportu w Policji. Zostało objęte honorowym patronatem Komendanta Głównego Policji, a jego współorganizatorem była Federacja Sportu Policji. **JS**

eprasa.pl 886a859818

DZIŚ STREFA BIZNESU

POLSKA POTĘGĄ W PRODUKCJI ZNICZY

NASZ KRAJ JEST PIERWSZY W EUROPIE I DRUGI NA ŚWIECIE

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 250 (15 221) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

KIELCE
Przy ulicy Domaniówka w Kielcach złodziej włamał się do garażu. W niedzielne popołudnie policjanci dostali sygnał o kradzieży elektronarzędzi wartych łącznie 2,5 tysiąca złotych.

KIELCE
Kosiarka spalinowa, trzy wędki, przewód elektryczny i narzędzia to łupy złodziei, którzy włamali się do domu. Straty przekraczają 1600 złotych.

Wtorek 27.10.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Przysięga wojskowa na Bukówce w Kielcach

38 żołnierzy 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyło przysięgę wojskową podczas uroczystości na kieleckiej Bukówce
– Strona 4

Kielce

Już niedługo wielkie zmiany w Parku Miejskim w Kielcach

Kielce ogłosiły przetarg na rewitalizację zbiornika w Parku Miejskim. Inwestycja za blisko 14,5 miliona złotych ma ruszyć w 2027 roku
– Strona 5

Zarzuty po ataku na kierowcę autobusu miejskiego w Kielcach. Podejrzanemu grożą trzy lata więzienia.
– Strona 3

Nowa metoda znieczulenia w Świętokrzyskim Centrum Kardiologii. Zabieg przeprowadził doktor Maciej Kluk – główny operator
– Strona 3



FOT. DAWID ŁUKASIK

Gmina Smyków

Tragiczny pożar. W zgliszczach domu znaleziono zwęglone ciało kobiety

Elżbieta Zemsta

95-letnia kobieta zginęła w pożarze swojego domu w nocy z 25 na 26 października w miejscowości Kozów w gminie Smyków w powiecie koneckim. Policja ustala okoliczności dramatu.

To był trudna noc dla koneckich strażaków. Tuż po północy w poniedziałek, 26 października, ratownicy z Końskich dostali sygnał o pożarze na terenie tartaku w miejscowości Kamienna Wola w gminie Smyków. – W chwili przyjazdu strażaków cały budynek objęty był ogniem. Ratownicy gasili kotłownię i jednocześnie chronili przyległą suszarnię drewna. Po ugaszeniu pożaru wygasili palenisko pieca oraz częściowo rozebrali ściany, aby dotrzeć do ukrytych zarzewi ognia. Po ugaszeniu pożaru obiekt sprawdzili kamerą termowizyjną. W tym zdarzeniu nikt nie został poszkodowany – relacjonował młodszy brygadier Mariusz Czapelski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich.



FOT. OSP KOZÓW

W zgliszczach domu znaleziono zwęglone ciało kobiety

Jeszcze w trakcie działań w Kamiennej Woli do strażaków dotarł sygnał o kolejnym zdarzeniu – tym razem chodziło o pożar domu w miejscowości Kozów w gminie Smyków w powiecie koneckim.

– Gdy strażacy dotarli na miejsce, ogień obejmował już kilka pomieszczeń i rozprzestrzeniał się na sąsiedni budynek gospodarczy. Strażacy podawali wodę do płonących pomieszczeń i osłaniali budynek gospodarczy przed dalszym rozprzestrzenianiem się ognia – uzupełniał młodszy brygadier Mariusz Czapelski,

Strażacy opowiadali, że było podejrzenie, że wewnątrz może znajdować się kobieta. – Po opanowaniu pożaru w jednym z pomieszczeń znaleziono zwęglone zwłoki – informował starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.

Wstępnie ustalono, że to właścicielka budynku – około 95-letnia kobieta.

Na miejscu pracowali policjanci, ustalając przyczynę pożaru i okoliczności zdarzenia.

Końskie

Pijany kierowca podejrzany o próbę przekupstwa

Michał Nosal

O jazdę po pijanemu i próbę przekupienia policjanta podejrzany jest 27-latek zatrzymany w Końskich. Może mu grozić nawet 10 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w piątek przed godziną 22. Funkcjonariusz Oddziału Prewencji Policji w Kielcach miał akurat wolne. Jechał jako pasażer w aucie znajomego i zwrócił uwagę na poprzedzające ich Audi.

– Osobówka stwarzała duże zagrożenie. Jechała całą szerokością drogi, gwałtownie hamowała i przyspieszała. Kiedy Audi zjechało na parking przy sklepie przy ulicy Polnej, policjant interweniował. Podbiegł do auta, okazał kierowcy legitymację służbową, przedstawił się i zażądał oddania kluczyków do pojazdu. Kierujący, od którego wyczuwalna była silna woń alkoholu, chcąc uniknąć konsekwencji, proponował funkcjonariuszowi pieniądze w zamian za odstąpienie od czynności. Został poinformowany, że właśnie popełnił kolejne przestępstwo – relacjonowała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Gdy na miejscu pojawili się policjanci koneckiej drogówki za sprzętem do kontroli trzeźwości, okazało się, że 27-latek prowadził Audi mając ponad 1,6 promila alkoholu w organizmie. W niedzielę mężczyzna został doprowadzony do prokuratury. Usłyszał zarzuty jazdy po pijanemu oraz próby przekupienia funkcjonariusza policji. Grozi za to nawet 10 lat więzienia.

eprasa.pl 886a859818

POLECAMY

JUTRO: Jak przebiega andropauza? CZWARTEK: Kto może starać się o zasiłek pogrzebowy?

27.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Iwona, Sabina, Manfred
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Tadeusz Płatek: Jechałem autem elektrycznym. Odtąd nic już nie będzie takie samo

publicysta

Na początek kilka uwag dla ludzi aktualnie poszukujących samochodów. Zrobiłem tour po prawie wszystkich markach oferowanych w Krakowie. Opiszę jednym słowem poziom obsługi. Audi - super. BMW - super. Cupra - miło. Ford- super. Hyundai - miło, choć bezowocnie. Kia - bardzo miło. Mercedes - brak zainteresowania. Nissan - beznadzieja. Opel - super. Volvo - beznadzieja. Porsche - brak wychowania.

Być może to jest wszystko zaplanowane, wyreżyserowane, może to taka strategia marketingowa, ale w krakowskich salonach samochodowych wyczuwa się, ogólnie, totalny luz. Zupełnie, jakby „niechiński" przemysł motoryzacyjny miał się wyśmienicie, a nie balansował na krawędzi przepaści. Przedstawiano mi często oferty tak absurdalne, że nawet sami sprzedający nie mogli w nie uwierzyć. Byłem natomiast zaskoczony, że tak łatwo można się przejechać. Wystarczy poprosić o kluczyki, wypełnić kartkę papieru i tyle (w jednym salonie nawet nic nie musiałem podpisywać, po prostu wsiadłem, pojechałem i grzecznie wróciłem).

Niestety, w końcu dostałem w łapy elektryka. Nie chodzi nawet o moc, bo miałem już okazję jeździć furami powyżej 500 koni. Nie o napęd, ciszę, wszystkie te kosmiczne i dyskusyjne zresztą udogodnienia. Jadąc tym elektro-potworem, który z lekkością piórka płynął nad asfaltem zupełnie, jakby te jego tłuste dwie i pół tony istniały w jakimś innym wymiarze; prowadząc go jednym palcem krakowską obwodnicą, ukazał mi się bezsens dotychczasowej motoryzacji.

Bezsens kopcącego silnika, bezsens kapiącego oleju, bezsens tysięcy części, które muszą się zepsuć. Nic już nie będzie takie samo. Spalinowe motory już mi nie brzmią.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
12°C/1°C

jutro
11°C/5°C

SANDOMIERZ

W kościele seminaryjnym w Sandomierzu dwóch alumnów przyjęło strój duchowny

Dorota Kułaga

W kościele seminaryjnym pod wezwaniem świętego Michała Archanioła w Sandomierzu dwóch alumnów III roku Wyższego Seminarium Duchownego przyjęło strój duchowny, natomiast dwóch alumnów V roku zostało włączonych w grono kandydatów do diakonatu i prezbiteratu.

Jak informuje strona Diecezji Sandomierskiej uroczystej Mszy świętej połączonej z obrzędem obłóczyn przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Eucharystię koncelebrowali proboszczowie kleryków, przełożeni i wychowawcy sandomierskiego seminarium oraz kurialiści. W tym ważnym wydarzeniu uczestniczyły też rodziny i przyjaciele alumnów.

Ważne słowa biskupa Krzysztofa Nitkiewicza

– Jeśli chcesz naprawdę żyć, tu na ziemi i wieczności, musisz kochać – mówi Pan Jezus. – Musisz kochać Boga całym twoim sercem, całą duszą, ze wszystkich sił, a bliźniego jak samego siebie. Procedury, przepisy porządkują wprawdzie życie, są pożyteczne, lecz to jeszcze nie wszystko. Odnoszę wrażenie, że nie chodzi tutaj o jakąś klasyfikację. Nie chodzi o wyznaczanie granicy i przestrzeni działania, ale o pewien kierunek. Mamy robić to, co jest wymagane, pożyteczne, jednak zawsze z miłości, przy czym miłość to nie tylko prawienie komplementów ale troska o to, by rozbrzmiewała chwała Boża, a drugi człowiek miał w nas oparcie – mówił w homilii biskup Krzysztof Nitkiewicz, którego słowa cytujemy za stroną Diecezji Sandomierskiej.



FOT. DIECEZJA SANDOMIERSKA

Alumni V roku w Sandomierzu

Klerycy włożyli stroje duchowne i w

Po homilii nastąpił obrzęd obłóczyn, podczas którego biskup poświęcił sutanny. Następnie klerycy włożyli stroje duchowne i w nich uczestniczyli w dalszej części Eucharystii.

W czasie uroczystości - jak informuje strona Diecezji Sandomierskiej - dwóch alumnów V roku zostało również włączonych do grona kandydatów do diakonatu i prezbiteratu. Alumni publicznie wyrazili wolę dalszego przygotowywania się do kapłaństwa, a Kościół, reprezentowany przez biskupa Krzysztofa Nitkiewicza, przyjął ich postanowienie i otoczył modlitwą na dalszej drodze formacji. Przyjęcie sutanny stanowi jeden z ważnych etapów formacji seminaryjnej.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Mało brakło, a straciłby oszczędności. Żona je uratowała

Michał Nosal

Czujna mieszkanka Skarżyska zaalarmowała policjantów, że jej mąż, którego ktoś prawdopodobnie próbuje oszukać, poszedł do bankomatu. Policjanci w porę odnaleźli mężczyznę i wyjaśnili sprawę.

W piątkowe popołudnie dyżurny skarżyskiej policji dostał nietypowe zgłoszenie.

- Kobieta poinformowała, że jej 42-letni mąż w pośpiechu wyszedł z mieszkania. Przekazał tylko, że musi pilnie odwiedzić bankomat oraz zmienić numer konta. Żona obawiała się, że do mężczyzny dzwonił oszust – opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Do 42-latka nie sposób było się dodzwonić, bo linia cały czas była zajęta. Policjanci zaczęli go szukać w okolicy bankomatów i nie pomylili się. 42-latka napotkali w Suchedniowie.

- Mężczyzna był przekonany, że rozmawia przez telefon z pracownikiem banku. Oszust, na potwierdzenie swej wiarogodności, przesłał nawet mailem skan legitymacji służbowej. Rzekomy bankowiec mówił, że pieniądze 42-latka są zagrożone. Polecił, by mężczyzna wypłacił oszczędności i wpłacił je na inny, rzekomo bezpieczny rachunek – relacjonowała nadkomisarz Anna Sławińska

Dzięki reakcji żony 42-latka, oraz interwencji policjantów, do przekazania pieniędzy nie doszło.

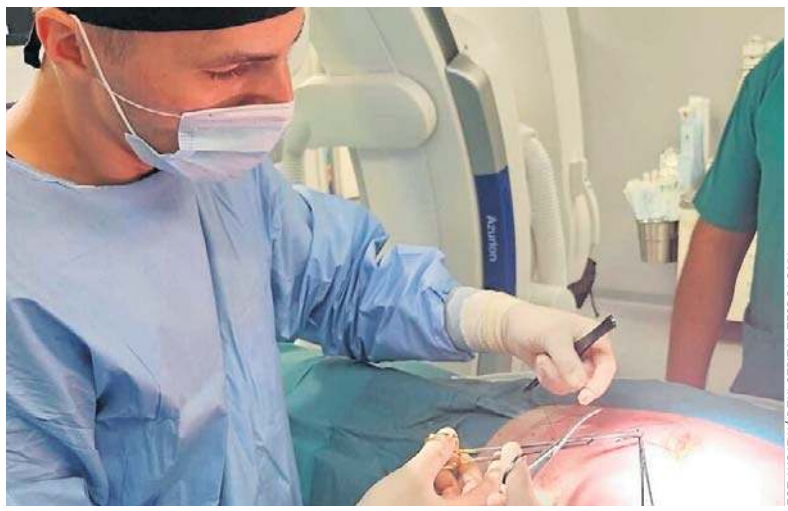
eprasa.pl 886a859818

KIELCE

Nowa metoda znieczulenia w Świętokrzyskim Centrum Kardiologii. Stosuje ją tylko kilka ośrodków

Świętokrzyskie Centrum Kardiologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach jest w gronie zaledwie pięciu ośrodków w Polsce stosujących nową metodę znieczulenia. To wielki sukces naszych specjalistów

Paula Goszczyńska



FOT. WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY

Zabieg przeprowadził doktor Maciej Kluk - główny operator

Zabieg przeprowadził doktor Maciej Kluk - główny operator, kierownik Pracowni Urządzeń Wszczepialnych Serca, a asystował mu lekarz Piotr Karolak. Ponadto w skład operacyjnego weszły: pielęgniarka koordynująca Pracowni Urządzeń Wszczepialnych Serca Agata Nartowska, pielęgniarka operacyjna Izabela Mańkus, pielęgniarka Paulina Mróz oraz elektroradiolog Ewelina Wójcik.

Zastosowanie nowej metody nadzorował jej twórca - profesor Michał Lewandowski z Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie. W zabiegu uczestniczył również doświadczony zespół anestezjologiczny Świętokrzyskiego Centrum Kardiologii.

Technika RIA łączy w sobie cechy znieczulenia regionalnego i miejscowego. Pozwala na uproszczenie procedury poprzez brak konieczności użycia nawigacji ultrasonograficznej do blokady lokalnych splotów nerwowych. Jednocześnie zapewnia długotrwały miejscowy efekt przeciwbólowy dzięki zastosowaniu specjalnie przygotowanej mieszaniny leków podawanych dedykowaną igłą.

Dotychczas w kieleckim ośrodku, podobnie jak w wielu innych centrach elektroterapii serca, zabiegi implantacji S-ICD wykonywane były w znieczuleniu ogólnym. Nowa metoda RIA pozwala na przeprowadzenie skutecznego i bezpiecznego znieczulenia bez konieczności stosowania znieczulenia ogólnego, które stanowi obciążenie zarówno zdrowotne dla pacjenta, jak i organizacyjne dla systemu opieki zdrowotnej.

Zabieg wykonano u pacjenta z uszkodzeniem serca w wyniku nabytej wady wielozastawkowej na podłożu zakażenia serca. Pacjent wymagał zabezpieczenia kardiowerterem-defibrylatorem (ICD) z powodu ryzyka nagłej śmierci sercowej. Nie wymagał natomiast funkcji stałej stymulacji serca, co pozwoliło na zastosowanie urządzenia pozanaczyniowego, czyli S-ICD.

Znieczulenie ogólne u pacjenta z licznymi obciążeniami chorobowymi wiązało się z wysokim ryzykiem medycznym.

Z tego powodu zastosowano technikę RIA, która w połączeniu z analgosedacją przeprowadzoną przez doświadczony zespół anestezjologiczny Świętokrzyskiego Centrum Kardiologii zapewniła odpowiedni komfort podczas zabiegu zarówno pacjentowi, jak i operatorom.

Przeprowadzona implantacja zapoczątkowała w Pracowni Urządzeń Wszczepialnych Serca program rutynowego wdrażania znieczulenia metodą RIA. W przyszłości pozwoli to ograniczyć konieczność stosowania znieczulenia ogólnego podczas zabiegów wszczepiania i wymiany układów S-ICD.

To kolejny etap rozwoju zaawansowanej elektroterapii serca w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach i poszerzania możliwości leczenia pacjentów, u których znieczulenie ogólne wiąże się z wysokim ryzykiem medycznym.

KIELCE

Zarzuty po ataku na kierowcę autobusu. Podejrzanemu grożą trzy lata więzienia

Sylwia Bławat

Do trzech lat pozbawienia wolności grozić może 20-latkowi podejrzanemu o atak na 61-letniego kierowcę autobusu miejskiego w Kielcach. Młody człowiek usłyszał zarzut naruszenia nietykalności funkcjonariusza publicznego.

Do incydentu w autobusie miejskim linii numer 34 doszło w piątek, 23 października po godzinie 14 przy ulicy Żytniej w Kielcach w chwili, gdy kierowcy się zmieniali.

Byli głośni i wulgarni, budząc strach w autobusie

- Policjanci ustalili, że pasażerowie się skarżyli, że grupa trzech mężczyzn zachowywała się głośno i wulgarnie, budząc strach osób w autobusie – opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Kierowca autobusu podszedł do wskazanej grupy i kazał mężczyznom opuścić autobus, dwaj odeszli, próbowali też odciągnąć trzeciego, ale on nie wyszedł.

- Z naszych ustaleń wynika, że mężczyzna zaczął szarpać i bić pięściami kierowcę – dodaje policjantka.

Na miejsce przyjechali stróże prawa, 20-letni agresor został zatrzymany. Kierowca trafił do szpitala, 20-latek do celi w komendzie policji.



FOT. POLICJA

Napastnik usłyszał zarzut naruszenia nietykalności funkcjonariusza publicznego

W organizmie miał dwa promile alkoholu

- Badanie wykazało, że miał w organizmie dwa promile alkoholu. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusze publicznego – informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas.

20-latek musi zapłacić cztery tysiące złotych poręczenia majątkowego, został objęty dozorem policji, ma też zakaz zbliżania się i kontaktów z pokrzywdzonym. Za przestępstwo, o jakie jest podejrzany, może grozić nawet do trzech lat pozbawienia wolności.

KIELCE

Obywatel Ukrainy trafił do strzeżonego ośrodka

Michał Nosal

Obywatel Ukrainy, który od lat miał problemy z przestrzeganiem prawa w Polsce, został zatrzymany w Kielcach. Zapadła decyzja o jego wydaleniu.

W ostatni piątek świętokrzyscy policjanci zwrócili się do straży granicznej z wnioskiem o wydalenie z naszego kraju 34-letniego obywatela Ukrainy.

- Jego dotychczasowy pobyt w Polsce wiązał się z licznymi naruszeniami prawa, w tym przestępstwami przeciwko mieniu oraz wielokrotnym łamaniem przepisów ruchu drogowego – przekazywała Justyna Drożdż z zespołu prasowego Karpackiego Oddziału Straży Granicznej.

Co mężczyzna ma na sumieniu? Funkcjonariusze wyliczają. W roku 2019 został zatrzymany za wszczynanie awantury po pijanemu. W roku 2022 w Łodzi kierował bez uprawnień. Dostał roczny zakaz prowadzenia, ale się do niego nie stosował i ponownie został przyłapany za kierownicą. Tym razem w Aleksandrowie Łódzkim. Dostał grzywnę i kolejny roczny zakaz. Wiosną 2023 został zatrzymany jako podejrzany o kradzież. Chodziło o torbę wyrwaną z ręki.

- Sąd Rejonowy w Łodzi wymierzył mu karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres dwóch lat próby. Ostatecznie zarządzono wykonanie tej kary – informowała Justyna Drożdż z zespołu prasowego Karpackiego Oddziału Straży Granicznej.

W sierpniu 2025 mężczyzna był już na wolności i znowu prowadził auto. W Łodzi wjechał nim w słup. Trafił za to na miesiąc za kraty.

W lutym 2026 roku ponownie znalazł się w rękach policji (tym razem koneckiej) jako podejrzewany o to, że jeździł autem z tablicami od innego wozu i kradł paliwo na stacjach benzynowych. Dodatkowo podczas zatrzymania okazało się, że jest poszukiwany, bo ma jeszcze do odsiedzenia pół roku kary za kradzież. Trafił do Aresztu Śledczego w Kielcach.

W ostatni piątek 34-latek znalazł się w rękach Funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej w Kielcach. Zapadła decyzja zobowiązująca go do opuszczenia naszego kraju.

eprasa.pl 886a859818

KRÓTKO

Kielce

Chciała zwrócić im uwagę, wjechali w nią hulajnogą elektryczną

Sąd rodzinny zajmie się sprawą dwóch 16-latków, którzy wjechali na hulajnodze elektrycznej w 60-letnią kobietę. Do zdarzenia doszło na ulicy Jagiellońskiej w Kielcach. 60-letnia Kielczanka szła ulicą Jagiellońską w Kielcach w kierunku ulicy 1 Maja. - Jak wynika z ustaleń policjantów, chciała zwrócić uwagę dwóch nastolatkom, którzy bez kasków jechali jedną hulajnogą elektryczną. Młodzi ludzie wjechali w kobietę, przewracając ją, po czym odjechali – opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Policjanci ustalili nazwiska nastolatków, to dwóch 16-latków, jeden jest z Kielc, drugi z powiatu. - Została sporządzona dokumentacja, sprawą zajmie się sąd rodzinny – dodaje policjantka. 60-latka trafiła na szpitalny oddział ratunkowy.

Kielce

Kraksa na kieleckim Białogonie

W poniedziałkowy poranek na kieleckim Białogonie zderzyły się trzy samochody. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Zgłoszenie o zderzeniu na ulicy Krakowskiej, na Białogonie kielecka policja dostała o godzinie 7.21. Zderzyły się tutaj Renault, Citroen i Toyota.
- 51-letni kierujący busem marki Renault nie dostosował prędkości do warunków i najechał na tył Citroena prowadzonego przez 31-letnią kobietę. Siła uderzenia sprawiła, że Citroen przejechał pas zieleni, wjechał na przeciwległy pas i zderzył się z Toyotą jadącą w kierunku Kielc, za kierownicą której siedział 34-letni mężczyzna. Kierujący byli trzeźwi, nikt nie wymagał hospitalizacji - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

SABA

Łoniów

Z ogniem walczyły cztery zastępy straży

14 strażaków walczyło z pożarem, jaki wybuchł w piątek nad ranem w Łoniowie w powiecie sandomierskim. Kilka minut przed godziną 4 ratownicy dostali sygnał, że pali się budynek gospodarczy w okolicy kościoła. Na pomoc ruszyli druhowie z jednostek ochotniczych w Łoniowie i Świniarach oraz dwa zastępy strażaków z Sandomierza. - Palił się murowany budynek gospodarczy o stalowej więźbie dachowej, w którym składowane było drewno na opał. Strażacy ugasili ogień, potem wynosili nadpalone elementy przed budynek i przelewali je wodą – opowiadał młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu. Na koniec pogorzelisko zostało skontrolowane kamerą termowizyjną. Cała akcja trwała około trzy godziny, a ustalaniem przyczyny pożaru będą się teraz zajmować policjanci.

Gmina Ożarów

Za kratami spędzi siedem miesięcy

W gminie Ożarów w powiecie opatowskim policjanci dostali w czwartek wezwanie do rodzinnego nieporozumienia. W takcie interwencji okazało się, że 44-latek którego dotyczyło zgłoszenie, jest poszukiwany. Mężczyzna ma do odsiedzenia siedem miesięcy kary za jazdę po pijanemu i znęcanie się nad bliskimi.

MINOS

0011604342

Szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Pani Małgorzacie Zapale

pracownikowi Banku Spółdzielczego w Kielcach
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Kielcach

KIELCE

38 żołnierzy 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyło ślubowanie na Bukówce

Przysięga wojskowa na Bukówce w Kielcach. Podczas uroczystości 38 żołnierzy złożyło ślubowanie

Wojciech Stolicki



FOT. WOJCIECH STOLICKI

Tak wyglądała przysięga wojskowa 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej, która odbyła się w niedzielę w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych na Bukówce

W niedzielę, 25 października, o godzinie 10 w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych na kieleckiej Bukówce odbyła się uroczysta przysięga wojskowa. Słowa przysięgi wypowiedziało 38 żołnierzy 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz, dowództwo, zaproszeni goście oraz rodziny i bliscy żołnierzy. Uroczystości przewodził pułkownik Sławomir Machniewicz.

Niedzielna uroczystość była ważnym momentem dla 38 osób, które oficjalnie złożyły przysięgę wojskową i rozpoczęły kolejny etap służby. Wśród obecnych znaleźli się także bliscy żołnierzy, którzy towarzyszyli im podczas wydarzenia.

Do nowych żołnierzy zwrócił się Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski. Podziękował im za decyzję o podjęciu służby i gotowość do niesienia pomocy w sytuacjach, w których będzie potrzebna.

- Staliście się żołnierzami Wojska Polskiego. Bardzo wam za to dziękuję. Dziękuję wam za to, że podjęliście to wyzwanie, mimo wielu problemów, które z tym mogą być związane. Wy postawiliście to na pierwszym miejscu. Dziękuję wam za to, że kiedy ojczyzna będzie w potrzebie, kiedy my będziemy w potrzebie, wy będziecie gotowi nieść tę pomoc – mówił Michał Skotnicki.

Wicewojewoda podziękował również rodzinom żołnierzy. Zwrócił uwagę na rolę bliskich w kształtowaniu postaw patriotycznych i wspieraniu decyzji o podjęciu służby wojskowej.

- Bardzo serdecznie dziękuję i gratuluję waszym rodzicom, waszym bliskim, którzy ugruntowali w was ducha patriotyzmu, którzy zaszczepili w was miłość do ojczyzny, bo bez tych pierwiastków zapewne by was tutaj dzisiaj nie było – dodał.

Podczas uroczystości głos zabrał również Krzysztof Słoń, senator Rzeczypospolitej Polskiej. Podkreślił, że przysięga wojskowa jest związana z decyzją o podjęciu dodatkowej odpowiedzialności i zaangażowaniu w służbę dla kraju.

- Dobrze was tu widzieć. Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej, senator tej świętokrzyskiej ziemi, tak mocno wpisanej w ruch niepodległościowy naszej ojczyzny, jestem tu dziś świadkiem waszej przysięgi. Podobnie jak wasi dowódcy, zaproszeni goście, ale też wasi bliscy i przyjaciele, którzy są tutaj dzisiaj z wami, którzy zgodzili się, żeby oddać swoich synów, swoje córki, swoich mężów, swoje żony, swoich rodziców na służbę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej – mówił Krzysztof Słoń.

Senator zwrócił uwagę, że osoby decydujące się na służbę wojskową podejmują dodatkowe zobowiązanie wobec państwa, niezależnie od dotychczasowych obowiązków zawodowych i rodzinnych.

- Wyszliście spośród nas, porzuciliście swoją strefę komfortu, postanowiliście dać z siebie coś więcej, niż tylko uczciwą pracę, niż zaangażowanie obywatelskie, niż funkcjonowanie w rodzinie, wychowywanie waszych dzieci. Odpowiedzieliście na zew, jakim woła was nasza ojczyzna – powiedział senator.

KOŃSKIE

Kobieta przejrzała plany oszustów. Podejrzany nastolatek trafił za kraty

Michał Nosal

400 tysięcy złotych chciał oszust, który zadzwonił w zeszłym tygodniu do 76-latki z Końskich. Kobieta zorientowała się i zaalarmowała służby.

Nastolatek podejrzany o to, że przyszedł odebrać gotówkę został tymczasowo aresztowany. Może mu grozić nawet 10 lat więzienia.

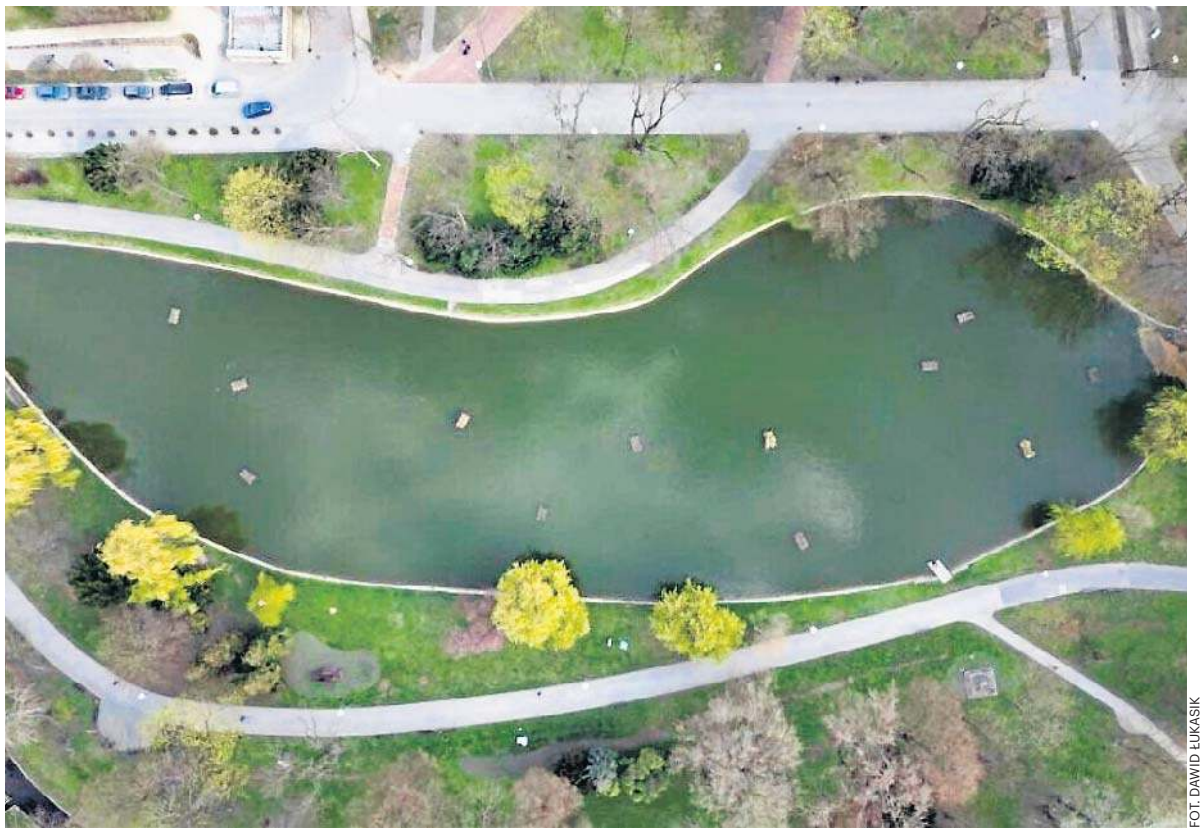
To sytuacja z wtorku, 20 października. Do 76-latki z Końskich zadzwonił wtedy człowiek podający się za adwokata. Mówił, że córka kobiety trafiła do aresztu, bo spowodowała wypadek. Mogłaby wyjść zza krat, gdyby matka przekazała 400 tysięcy złotych.

- 76-latka zorientowała się, że może to być oszustwo i zamiast wydać pieniądze, zawiadomiła funkcjonariuszy – poinformował w poniedziałek prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach. Jak dodawał, śledczy gratulują kobiecie czujności i sprawnej reakcji.

Dzięki 76-latce zatrzymany został 18-latek podejrzany o to, że przyszedł odebrać gotówkę. Usłyszał zarzut usiłowania oszustwa. Ponieważ mowa o mieniu znacznej wartości, może mu grozić nawet 10 lat więzienia. Na razie został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

eprasa.pl 886a859818

KIELCE



FOT. DAWID ŁUKASIK

Park Miejski w Kielcach trudno sobie wyobrazić bez stawu i rosnących nad nim wierzb. Teraz zbiornik czeka gruntowny remont. Miasto ogłosiło już przetarg na jego rewitalizację

Wielkie zmiany w Parku Miejskim. Fontanna wróci, staw zostanie oczyszczony

Anna Gwóźdź

Fontanna ma znów działać, staw zostanie oczyszczony, a wokół niego pojawią się nowe alejki i zieleń. Kielce ogłosiły przetarg na rewitalizację zbiornika w Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica. Inwestycja za blisko 14,5 milionów złotych ma ruszyć w 2027 roku.

To jedna z najbardziej wyczekiwanych zmian w zabytkowym parku. Nieczynna od dłuższego czasu fontanna ma ponownie tryskać.

– Ja wiem, że mieszkańcy z sentymentem wspominają fontannę, która była w stawie w Parku Miejskim. Naszą intencją i elementem także tego projektu jest to, żeby fontanna wróciła i żeby była takim elementem, który przyciąga oko i jest ważnym punktem tego krajobrazu – mówi prezydentka Agata Wojda.

Przebudowa obejmie oczyszczenie i odmulenie stawu, modernizację urządzeń wodnych oraz montaż systemu napowietrzania i monitorowania jakości wody. Pomóc mają także rośliny wodne i nadbrzeżne, które będą naturalnie oczyszczać. Kształt stawu pozostanie bez zmian, a istniejący mostek zostanie odświeżony.

Podczas prac poziom wody trzeba będzie obniżyć, a być może opróżnić zbiornik. Co wówczas stanie się z jego mieszkańcami?

Prace mają być prowadzone pod nadzorem specjalistów, z uwzględnieniem ochrony pozostałych organizmów wodnych.

Zmieni się również otoczenie zbiornika. Zaplanowano remont schodów, podjazdy dla osób z niepełnosprawnościami, nowe oświetlenie, ławki oraz alejki o nawierzchni przepuszczającej wodę. Pojawią się drzewa, krzewy i ogrody deszczowe.

Projekt zakłada także wykorzystywanie zgromadzonej wody do podlewania zieleni. Dzięki temu więcej deszczówki pozostanie w parku, zamiast szybko spływać do kanalizacji.

Wartość projektu wynosi 14,5 miliona złotych z czego ponad 11,1 milionów to dofinansowanie unijne. Wykonawca najpierw przygotuje dokumentację, przeprowadzi badania przyrodnicze i uzyska wymagane zgody, a dopiero później rozpocznie roboty. Oferty można składać do 9 listopada. Termin zakończenia prac wyznaczono na 31 sierpnia 2028 roku.

To nie koniec zmian. Władze miasta planują także osobną rewitalizację pozostałej części parku, na którą pozyskały wsparcie w ramach większego, regionalnego projektu dotyczącego ochrony przyrody. Według zapowiedzi, wszystkie prace w parku mają zakończyć się do końca 2029 roku.

Historia parku

Park Miejski imienia Stanisława Staszica w Kielcach ma już ponad 200 lat. Pierwsze wzmianki na jego temat pojawiły się już 1804 roku.

Zaliczany jest do jednego z najstarszych parków w Polsce a jego historia sięga 1804 roku, kiedy to został opisany jako użytkowo-ozdobny ogród włoski posiadający na swym terenie staw, alejki z altankami oraz ogród kuchenny. Już w 1818 roku w parku wytyczono główną aleję, która biegnie od dzisiejszej ulicy Jana Pawła II do stawu. W 1830 roku zyskał miano ogrodu publicznego. W 1872 roku kielecki park doczekał oświetlenia.

W 1835 roku na terenie parku stanęły przywiezione dwie barokowe rzeźby. Jedną z nich, stojącą do dzisiejszego dnia koło stawu, jest figura świętego Jana Nepomucena, której autorem jest jeden z kieleckich rzeźbiarzy – Jakub Kornecki.

2 września 1906 roku, w 80 rocznicę śmierci, w parku został odsłonięty pomnik Stanisława Staszica.

W 1953 roku w parku stanął pomnik Stefana Żeromskiego a w 1973 roku przy uchodzącym do parkowego stawu źródle stanęła rzeźba „Przysięga miłości".

KIELCE

Nowy punkt w Miejskim Urzędzie Pracy. Bezpłatne wsparcie w pracy oraz zdrowiu psychicznym

Anna Gwóźdź

W Miejskim Urzędzie Pracy w Kielcach, przy ulicy Szymanowskiego 6, otwarto Punkt Obsługi „MUP dla młodych". Mogą z niego korzystać osoby do 30. roku życia. Wszystkie usługi są bezpłatne.

Młody człowiek z kłopotem nie musi sam ustalać, do której instytucji ma pójść. Pracy szuka się w jednym urzędzie, pomocy psychologicznej w drugim, porady prawnej w trzecim. Tutaj wszystko ma być w jednym miejscu. Punkt powstał na bazie diagnozy potrzeb młodzieży, z której wynika, że obok mieszkań największym problemem młodych Kielczan jest rynek pracy.

– Chcemy, aby urząd pracy był miejscem, w którym można znaleźć nową ścieżkę kariery – powiedziała prezydentka Kielc Agata Wojda.

W punkcie dyżurują: doradca zawodowy, doradca do spraw zatrudnienia, psycholog, terapeuta, prawnik i pracownik socjalny.

Zakres pomocy jest szeroki. Zawodowa to planowanie kariery, wybór zawodu, przygotowanie do rozmów rekrutacyjnych i rozwijanie kompetencji. Psychologiczna to rozmowy o stresie, lęku, kryzysach emocjonalnych i trudnościach w relacjach. Prawna dotyczy między innymi prawa pracy. Socjalna to pomoc w poruszaniu się po systemie wsparcia i szukaniu wyjścia z trudnych sytuacji życiowych.

Punkt rozwija działalność Kieleckiego Centrum Wspierania Kariery i Przedsiębiorczości. Dyrektorka Miejskiego Urzędu Pracy Agnieszka Satro zapowiada, że oprócz pośrednictwa pracy młodzi mogą liczyć na staże i szkolenia.

– Chcemy, żeby urząd był otwartą, przyjazną przestrzenią – podkreśliła.

Specjaliści pomogą między innymi w planowaniu kariery, wyborze zawodu, przygotowaniu do wejścia na rynek pracy oraz rozwijaniu kompetencji. Osoby potrzebujące wsparcia psychologicznego będą mogły porozmawiać o stresie, lęku, kryzysach emocjonalnych i trudnościach w relacjach.

Punkt zapewni również dostęp do porad z zakresu prawa pracy oraz pomoc w poruszaniu się po systemie pomocy społecznej. Wsparcie ma obejmować także poszukiwanie rozwiązań w trudnych sytuacjach życiowych.

Wszystkie oferowane w Punkcie informacje i usługi są bezpłatne.

KRÓTKO

Sandomierz

Auto uderzyło w drzewo, ranny nastolatek

W poniedziałkowe przedpołudnie, 26 października na ulicy Mokoszańskiej w Sandomierzu doszło do wypadku z udziałem osobowego Volkswagena.O zdarzeniu służby zaalarmowano po godzinie 11. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 18-latek kierujący Volkswagenem, z nieustalonych na tę chwilę przyczyn, zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo. Autem podróżowało trzech pasażerów, do szpitala trafił jeden z nich - 18-latek. Jego obrażenia nie zagrażały życiu - przekazywała Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Skarżysko-Kamienna

Kierowca wydmuchał blisko 1,5 promila

Blisko 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 45-letni kierowca Forda, którego policjanci skontrolowali w niedzielę około godziny 7.30 na ulicy Prusa w Skarżysku. Za jazdę w takim stanie grożą wysoka grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

Koprzywnica

Dachowanie na łuku drogi

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w niedzielę około godziny 20 na ulicy Krakowskiej w Koprzywnicy. W kierunku Łoniowa jechała osobowa Honda prowadzona przez 19-latka. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że kierowca nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Na łuku auto zjechało z trasy i dachowało. 19-latkowi nic się nie stało.

eprasa.pl 886a859818

FOKUS

• **W przyszłym roku emerytów i rencistów będzie więcej o 113 tysięcy** – poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych

WIETNAM

Tusk: Duże zainteresowanie Wietnamu współpracą z przemysłem obronnym

– Relacje Polski i Wietnamu zostały podniesione do rangi partnerstwa strategicznego – powiedział premier Donald Tusk po spotkaniu w Hanoi z wietnamskim premierem Le Minh Hungiem

oprac. Karolina Wrońska

Podczas oświadczeń dla prasy po spotkaniu delegacji Donald Tusk zwrócił uwagę, że Polskę i Wietnam łączą sukcesy rozwojowe i przekonywał, że „nadszedł czas, by przekuć nasze sukcesy we wspólne działania, które otworzą kolejne możliwości dla obu naszych krajów". Dodał, że ważnym łącznikiem między krajami jest liczna społeczność wietnamska w Polsce.

Polski premier odniósł się także do współpracy w dziedzinie obronności. – Z zadowoleniem odnotowujemy zainteresowanie Wietnamu współpracą z polskim przemysłem obronnym. Nasza oferta cieszy się dużym zainteresowaniem partnerów wietnamskich. Liczymy na pozytywne rezultaty rozmów, które toczą się obecnie – powiedział.

Tusk podkreślił, że fundamentem współpracy powinny być zarówno relacje międzyludzkie, jak i współpraca gospodarcza. Poinformował też, że rozmawiał z premierem Hungiem o dalszych ułatwieniach wizowych dla Polaków. Przypomniał, że przed rokiem zniesiono obowiązek wizowy dla polskich turystów. Szef polskiego rządu dodał, że w pierwszym kwartale 2027 roku planowane jest uruchomienie przez LOT bezpośredniego połączenia lotniczego z Warszawy do Hanoi.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Premier Donald Tusk i premier Wietnamu Le Minh Hung po rozmowach na temat partnerstwa strategicznego w Hanoi

Według premiera nowe szanse dla polskich i wietnamskich przedsiębiorców otwiera umowa o wolnym handlu między UE a Wietnamem. Tusk zaznaczył jednak, że polski biznes wciąż napotyka bariery utrudniające wejście na wietnamski rynek. Zapowiedział starania o lepsze warunki dla polskiego eksportu rolno-spożywczego oraz dla polskich inwestorów w branżach m.in. farmaceutycznej, IT i zielonych technologii. Dodał, że priorytetem pozostaje lepsze zbilansowanie wymiany handlowej z Wietnamem.

Premier Hung podkreślił, że relacje obu krajów osiągnęły wysoki poziom, a Polska jest dla Wietnamu najważniejszym partnerem w Europie Środkowej.

Zapowiedział, że współpraca w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, w tym walki z cyberprzestępczością i innymi zagrożeniami w cyberprzestrzeni, stanie się nowym filarem partnerstwa strategicznego obu krajów.

Według szefa wietnamskiego rządu Polska może wesprzeć Wietnam m.in. w rolnictwie, geologii i dziedzinie minerałów strategicznych, ochronie środowiska, ostrzeganiu przed katastrofami oraz ochronie dziedzictwa narodowego. Wymienił też współpracę w transformacji energetycznej, sektorze rolno-spożywczym i przemyśle kosmicznym.

Hung zapowiedział, że Wietnam, biorąc pod uwagę oczekiwania strony polskiej, rozważy wprowadzenie ruchu bezwizowego dla Polaków. Docenił też możliwość omówienia kwestii wiz biznesowych dla obywateli Wietnamu.

W poniedziałek Donald Tusk wystąpił podczas polsko-wietnamskiego okrągłego stołu biznesowego z udziałem premiera Wietnamu Le Minh Hunga, przedstawicieli wietnamskiego rządu oraz polskich firm towarzyszących delegacji rządowej.

Tusk ocenił, że Wietnam może być dla polskich firm nie tylko atrakcyjnym rynkiem, ale też centrum działalności w całym regionie ASEAN, a Polska może być dla wietnamskich inwestorów interesującym miejscem rozwijania działalności w Unii Europejskiej. – Polska może być naprawdę szeroko otwartą bramą dla Wietnamu na teren całej Unii Europejskiej – podkreślił premier. **PAP**

POLITYKA

Premier ma dwie kandydatki do rządu

oprac. Karolina Wrońska

– Kierowanie Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej zaproponuję osobie, co do której będę miał stuprocentową pewność i zaufanie – zapowiedział Donald Tusk.

O to, kto zastąpi dotychczasową minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz, szef rządu pytany był podczas poniedziałkowego briefingu w Hanoi. – Nie miałem czasu ani możliwości konsultować z nikim moich planów w sprawie tego konkretnego resortu opuszczonego przez panią Pełczyńską-Nałęcz – przyznał Tusk.

– I ja zaproponuję ten resort osobie, co do której będę miał stuprocentową pewność, zaufanie, że dobrze do końca rozliczy wielki projekt, bo mówimy o miliardach euro dla Polski, a nie o jakichś partyjnych rozgrywkach – podkreślił szef rządu.

Dodał, że ma dwie kandydatury i jedna z nich obejmie ten urząd. Tusk wskazał, że jest „przekonany", iż osoba, która przejmie ministerstwo funduszy, „zyska poparcie wszystkich".

POLITYKA

Chcą niższego VAT-u na paliwa i energię

oprac. Karolina Wrońska

Prawo i Sprawiedliwość ogłosiło projekt ustawy wprowadzający 8-proc. stawkę VAT na wszystkie paliwa stałe oraz 5-proc. VAT na energię elektryczną i cieplną.

Prezentację projektu zapowiadał podczas sobotniej konferencji eksperckiej „Nadchodzi najdroższa zima w historii" wiceprezes PiS Przemysław Czarnek. W poniedziałek podczas konferencji prasowej polityk przekazał szczegóły projektu ustawy.

– Proponujemy stawkę VAT na wszystkie paliwa stałe, na węgiel, na brykiet, na pelet 8 proc. – powiedział Czarnek. Jego zdaniem dzięki temu „węgiel będzie tańszy; tak jak i brykiet, będzie tańszy od 250 do 300 zł za tonę".

Kolejną propozycją w projekcie jest 5-proc. stawka VAT na energię elektryczną i ciepło. W opinii polityka da to oszczędności miesięczne w budżecie średniej rodziny do 70 zł. **PAP**

KRÓTKO

Wrocław

Lider Konfederacji Korony Polskiej z zarzutami

Śledczy z Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu postawili zarzuty Grzegorzowi Braunowi. – Zarzuty są związane z sześcioma czynami, z których cztery są związane z wydarzeniami w szpitalu w Oleśnicy – powiedział prok. Jakub Dłubacz. Grozi mu do pięciu lat więzienia. Wrocławska prokuratura kilkukrotnie próbowała stawiać Braunowi zarzuty. Było to niemożliwe, bo lider Konfederacji Korony Polskiej składał wnioski o ściganie prokuratorów albo przedstawiał usprawiedliwienie.

Poznań

Ciało mężczyzny naprzejściu dla pieszych

Policja wyjaśnia okoliczności śmierci około 50-letniego mężczyzny znalezionego w poniedziałek rano na przejściu dla pieszych w Poznaniu. – Mężczyzna miał rany w okolicy szyi, a także klatki piersiowej – powiedział oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu Łukasz Paterski. Funkcjonariusze zatrzymali już jedną osobę, która może mieć związek ze sprawą. To 48-letni obywatel Ukrainy.

Mazowieckie

Gigantyczne laboratorium narkotykowe zlikwidowane

Ponad półtorej tony syntetycznych narkotyków o czarnorynkowej wartości przekraczającej 82 miliony złotych przejęli funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Na terenie powiatu nowodworskiego policjanci ujawnili laboratorium, w którym produkowano klofedron. Na miejscu na „gorącym uczynku", podczas produkcji narkotyków, funkcjonariusze zatrzymali trzech mężczyzn. Policjanci zabezpieczyli również 650 tysięcy złotych.



FOT. ADAM JANKOWSKI

W Polsce i Europie konsekwentnie uważamy, że aby zakończyć wojnę, trzeba wywierać większą presję na agresora, czyli Władimira Putina, a nie na ofiarę agresji

RADOSŁAW SIKORSKI,
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 886a859818

BRAZYLIA

Lula wygrywa wybory prezydenckie. Bolsonaro nie uznaje wyników

oprac. Anna Nagel

Prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva wygrał w niedzielę drugą turę wyborów prezydenckich i wywalczył reelekcję. Jego rywal, prawicowy senator Flavio Bolsonaro, nie uznał porażki i zapowiedział wniosek o unieważnienie wyniku wyborów.

Według danych Najwyższego Trybunału Wyborczego (TSE) Lula zdobył niecałe 51,8 proc., a Bolsonaro – nieco ponad 48, 2 proc. ważnych głosów. W liczbach bezwzględnych Lula zwyciężył przewagą około 4,4 mln głosów.

– Chcę podziękować narodowi brazylijskiemu za hojność, którą obdarzał mnie przez tak długi czas – powiedział lewicowy prezydent w Sao Paulo, w pierwszym przemówieniu po ogłoszeniu wyników.

Lula powtórzył swoje zapewnienie, że Brazylia nie będzie „niczyim podwórkiem". Komentatorzy oceniają to jako aluzję do rosnących wpływów USA w Ameryce Łacińskiej i napiętych relacji pomiędzy Lulą a amerykańskim prezydentem Donaldem Trumpem.

Brazylijscy komentatorzy podkreślają, że Lula jako pierwszy polityk w najnowszej historii kraju wygrał w drugiej turze po zajęciu drugiego miejsca w pierwszej. Jego wygrana oznacza, że zostanie prezydentem Brazylii po raz czwarty, co również jest rekordem.

Bolsonaro nie uznał swojej porażki i zapowiedział złożenie do władz wyborczych wniosku o unieważnienie wyniku. Skrytykował przy tym decyzję sędziego Sądu Najwyższego, który w czasie wyborów zarządził przedłużenie głosowania o dwie godziny.

– Nie można uznać wyników tych wyborów (...). To, co się dziś wydarzyło, nie było normalne i nie jest możliwe do zaakceptowania – powiedział senator, który jest ideologicznym sojusznikiem Trumpa.

Wybory w Brazylii uznawane są za jedne z najważniejszych na świecie w tym roku i kluczowe dla politycznej mapy regionu. **PAP**



FOT. PAP/EPA/ISAAC FONTANA

Prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva wygrał wybory zdobywając 51,79 proc. głosów

SERBIA

Koniec rządów przyjaciela Rosji. Lista Studencka wygrała

Grzegorz Kuczyński

Były prezydent Serbii Aleksandar Vučić uznał porażkę w niedzielnych wyborach parlamentarnych. Zwycięstwo opozycyjnej Listy Studenckiej kończy 14-letnie rządy Serbskiej Partii Postępowej. Zapowiada też zmianę kursu w polityce zagranicznej Serbii na bardziej proeuropejski i zdystansowany wobec Rosji.

Vučić przez lata lawirował między Wschodem a Zachodem. Z jednej strony prowadził rozmowy akcesyjne z UE, a jego partia SNS jest stowarzyszona z Europejską Partią Ludową. Z drugiej, pielęgnował bliskie stosunki z Moskwą i Pekinem, pozycjonując Serbię jako jednego z ich najbliższych partnerów w Europie. Teraz Rosja i Chiny mogą stracić kluczowego sojusznika i ważny przyczółek w Europie.

Centralna komisja wyborcza Serbii (RIK) ogłosiła w poniedziałek rano, po przeliczeniu głosów z 96 proc. komisji, że Lista Studencka uzyskała 52,54 proc. głosów. Lista „Zjednoczona Serbia", skupiona wokół Serbskiej Partii Postępowej (SNS) i byłego prezydenta Aleksandara Vučicia, zdobyła 39,29 proc. głosów. Inne listy nie przekroczyły progu 3 proc.

W 250-osobowym parlamencie Lista Studencka uzyska około 135–140 mandatów w porównaniu ze 105 mandatami rządzącej Serbskiej Partii Postępowej (SNS). Oprócz tych dwóch list próg wyborczy przekroczyły jedynie listy mniejszościowe, uzyskując łącznie niecałe 10 mandatów.

– Jutro rozpoczniemy pracę nad budową państwa opartego na zasadach praworządności – powiedział Ilija Srdanović, czołowy kandydat z Listy Studenckiej. „Pokazaliśmy, że zmiana jest możliwa, gdy istnieje wola, by ją wprowadzić. Teraz musimy udowodnić, że jesteśmy godni tej chwili. Studenci wygrali. Chcemy wspólnie budować kraj, w którym każdy ma prawo do prawdy, głosu i przyszłości".



FOT. MILOS MILANOVIC/AFP/EAST NEWS

Zwolennicy Listy Studenckiej gromadzą się przed budynkiem Zgromadzenia Narodowego w Belgradzie, świętując zwycięstwo

Vučić i teorie spiskowe

– Było to potwierdzenie rewolucji, którą przeprowadzili bezpośrednio przy wsparciu różnych krajów europejskich oraz amerykańskiego „deep state", tego, które jest przeciwne prezydentowi Trumpowi – powiedział Vučić podczas konferencji prasowej, na której uznał swą porażkę.

– Do marca lub kwietnia nałożą na Federację Rosyjską sankcje. Zobaczycie. Zrobią wszystko, o czym nie chcieli wam powiedzieć, wszystko, na temat czego kłamali, ponieważ – powtarzam – są oni jedynie wykonawcami cudzych planów – kontynuował Vučić.

Vučić, niegdyś ultranacjonalista, dominuje w serbskiej polityce od ponad 14 lat. W tym czasie umocnił swoją władzę, przedstawiając się jako reformator, który równoważy dążenia Serbii do członkostwa w UE, jednocześnie utrzymując bliskie stosunki z Rosją i Chinami.

Ogromna frekwencja

W niedzielnych przedterminowych wyborach parlamentarnych w Serbii odnotowano wyjątkowo wysoką frekwencję wyborczą.

Przez cały dzień przed lokalami wyborczymi tworzyły się długie kolejki. Frekwencja wyborcza osiągnęła 64,9 procent o godz. 18:00, w porównaniu z 51,93 procent o tej samej porze podczas wyborów parlamentarnych w 2023 roku, co stanowi wzrost o prawie 13 punktów procentowych.

ROSJA

Putin chce ze wschodniej flanki NATO zrobić „szarą strefę"

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Rosji Władimir Putin postrzega negocjacje w sprawie zakończenia wojny na Ukrainie jako okazję do zmuszenia NATO do rezygnacji z ekspansji na wschód i powrotu do granic z 1997 roku.

W tym celu Kreml proponuje włączenie do procesu pokojowego przedstawicieli Europy, pisze „The Telegraph", powołując się na źródła w ministerstwach spraw zagranicznych krajów zachodnich.

Wcześniej włączenie Europejczyków do negocjacji w sprawie Ukrainy proponował doradca prezydenta Rosji w sprawach polityki zagranicznej Jurij Uszakow. Oświadczył on, że Unia Europejska i Sojusz Północnoatlantycki zaczęły „podchodzić poważniej" do propozycji Rosji, a stanowisko Europy w sprawie pokoju między Moskwą a Kijowem ma „kluczowe znaczenie".

Jednak, jak wyjaśniają rozmówcy „The Telegraph", w rzeczywistości kryje się za tym stary zamiar Kremla, by doprowadzić do wycofania się NATO do granic z 1997 roku lub co najmniej do wycofania wojsk i uzbrojenia z pięciu krajów sojuszu graniczących z Rosją: Łotwy, Litwy, Polski, Finlandii i Estonii. Zachodni dyplomaci zdecydowanie nie są gotowi na ustępstwa wobec strony rosyjskiej.

Jednocześnie rozmówcy „The Telegraph" są przekonani, że maksymalne wycofanie się NATO na zachód nadal stanowi dla Putina jeden z kluczowych warunków zakończenia wojny na Ukrainie. Jako drugi punkt wymieniają pozbawienie Kijowa faktycznej suwerenności.

INDIE

Wykorzystał sztuczną inteligencję, by uniknąć wyroku

oprac. Anna Nagel

Oskarżony o morderstwo mieszkaniec Indii wykorzystał AI do stworzenia zdjęć z uroczystości pogrzebowej, by sfingować własną śmierć i uniknąć wyroku.

Mężczyzna przykrył martwego kozła całunem i wykorzystał narzędzia AI, żeby w płomieniach umieścić własną twarz. Tak przygotowane materiały miały wyglądać jak ceremonia pogrzebowa.

Mężczyzna był w swoich działaniach na tyle przekonujący, że udało mu się nawet uzyskać akt zgonu, zanim władze odkryły, że zamiast niego na stosie pogrzebowym spłonął kozioł – podała stacja NDTV.

Kiedy w niedzielę aresztowała go policja, okazało się, że zdążył już złożyć w sądzie dokumenty potwierdzające jego zgon, łącznie ze zdjęciami konduktu pogrzebowego. Miało to doprowadzić do umorzenia toczącego się przeciwko niemu procesu o morderstwo z 2016 roku.

Sfingowanie własnej śmierci miało posłużyć oszustowi również do ucieczki przed wierzycielami. Mężczyzna nie miał specjalistycznego wykształcenia, ale zajmował się inwestycjami giełdowymi, w tym za pomocą środków uzyskanych od innych.

Po zatrzymaniu mężczyzny wszczęto przeciwko niemu również postępowanie o fałszerstwo, a także – skoro okazało się, że jednak żyje – wznowiono proces w sprawie morderstwa. **PAP**

eprasa.pl 886a859818

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,92	4,40	4,75	5,24	2,49

DANE WG NBP Z DNIA 26.10.2026, G. 12:00

FIRMA

Polska pierwsza w Europie i druga na świecie w produkcji zniczy. Ale konkurencja nie śpi

Największym światowym producentem zniczy (w tym elektronicznych) są Chiny. Polska jest druga i pierwsza w Europie.

Agnieszka Kamińska

– Polska nadal pozostaje liderem w eksporcie tradycyjnych zniczy z żywym płomieniem. W tym segmencie chińscy producenci nie stanowią obecnie, w naszej ocenie, głównego zagrożenia – mówi Strefie Biznesu Łukasz Kuchta, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

W Polsce rocznie sprzedaje się około 300 mln zniczy, ponad 90% zniczy kupowanych w kraju nadal pochodzi z rodzimych fabryk

Polska jest liderem w Europie i drugim największym graczem na świecie w segmencie produkcji i eksportu zniczy. Według szacunków w Polsce rocznie sprzedaje się około 300 mln zniczy. Największy popyt (65% sprzedaży) na te produkty występuje oczywiście w okresie Wszystkich Świętych. Wartość rynku, wraz z podwykonawcami i producentami elementów, może wynosić ponad miliard złotych. Ponad 90% zniczy kupowanych w Polsce nadal pochodzi z rodzimych fabryk, które najczęściej specjalizują się w oryginalnych i artystycznych wzorach.

– Polska nadal pozostaje liderem w eksporcie tradycyjnych zniczy z żywym płomieniem. To jedna z naszych specjalizacji przemysłowych, oparta na doświadczeniu producentów, własnym wzornictwie i rozbudowanym zapleczu dostawców. Produkty polskiej branży eksportujemy na cały świat. W tym sektorze działają producenci zniczy i wkładów, huty szkła zniczowego, producenci podstawek, kapturków, knotów, dekoracji, opakowań i etykiet, zakłady zdobienia oraz dostawcy surowców. Z branżą związane są również transport, magazynowanie, dystrybucja i handel. To potężne zaplecze przemysłowe i handlowe – mówi Łukasz Kuchta, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

Wartość polskiego eksportu zniczy rośnie, choć w ostatnich latach ten wzrost przyhamował. Głównym partnerem handlowym pozostają Niemcy, odpowiadające za blisko jedną trzecią całego polskiego eksportu. Kolejne pozycje zajmują kraje Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej, ale widać tu pewne zmiany.

– W skali całej kategorii świec i zniczy wartość polskiego eksportu wzrosła w 2025 r. nieznacznie o ok. 1% r/r, do 794,4 mln dolarów, podczas gdy jego wolumen spadł o ok. 3,8%. Największym odbiorcą pozostają Niemcy, gdzie wartość sprzedaży wzrosła o ok. 6,3% r/r. Na pozostałych pobliskich rynkach sytuacja była jednak zróżnicowana: eksport do Czech, piątego największego odbiorcy, wzrósł o ok. 11,1%, podczas gdy na Słowację, zajmującą siódme miejsce, spadł o ok. 3%, a na Węgry, będące dziewiątym rynkiem, aż o 18,5%. Za niewielkim wzrostem całej kategorii kryją się więc wyraźne różnice w wynikach sprzedaży do poszczególnych krajów – mówi Jacek Jurczyński, prezes spółki Akcenta CZ (firma specjalizuje się w wymianie walutowej i wspiera firmy w handlu zagranicznym).

Dla polskich producentów wyzwaniem jest sprowadzane z Azji elektroniczne oświetlenie grobów, które jest reklamowane jako znicze

Dla porównania w 2023 r. eksport szacowano na 764 mln euro, a w rekordowym 2022 roku na 925 mln euro. Polskim producentom po piętach depczą azjatyckie firmy, które oferują dużo tańsze produkty, ale też w mniejszym stopniu stawiają na jakość i oryginalność. Największym światowym producentem zniczy (w tym elektronicznych) są Chiny, które w 2024 r. wyeksportowały produkty o łącznej wartości 946 mln euro.

– W segmencie tradycyjnych zniczy chińscy producenci nie stanowią obecnie, w naszej ocenie, głównego zagrożenia. Większe wyzwanie widzimy w sprowadzaniu elektronicznego oświetlenia nagrobnego i reklamowaniu go jako pełnoprawnych zniczy, zastępujących żywy płomień. Taki przekaz może zmieniać zwyczaje konsumentów i stopniowo sprowadzać tradycję zapalania znicza do samego oświetlenia grobu. Dlatego zwracamy uwagę na uczciwe przedstawianie tych produktów i zachowanie znaczenia znicza – wyjaśnia Łukasz Kuchta, prezes OSPŚiZ.



FOT. ARCHIWALNE A. KACZMARZ/POLSKA PRESS

Polska jest liderem w Europie i drugim największym graczem na świecie w segmencie produkcji i eksportu zniczy

Na światowym rynku umacnia się też konkurencja z innych azjatyckich państw. Do grona czołowych producentów awansował Wietnam, który w 2024 r. odnotował 62-procentowy wzrost wartości eksportu zniczy (718 mln euro), ale w tej wartości również mamy sprzedaż produktów elektronicznych.

Rynek jest zróżnicowany – działają małe, lokalne firmy obok gigantów funkcjonujących na arenie międzynarodowej

Sektor producentów zniczy w Polsce jest zróżnicowany. Obok małych firm produkujących na lokalny rynek, nie brakuje dużych przedsiębiorców. Na przykład notowana na GPW spółka Polwax jest jednym z największych producentów i dystrybutorów parafin i wosków w Europie. Wytwarza gotowe znicze i wkłady do zniczy, które są dostępne np. w sklepach popularnych sieciówek. Struktura rynku jest jednak dużo bardziej złożona.

– Rynek jest rozdrobniony: działają na nim niewielkie lokalne zakłady, średnie firmy oraz duże, nowoczesne fabryki obsługujące odbiorców w wielu krajach. Obecne są również przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym, ale podstawę branży stanowią rodzimi producenci. Widzimy rozwój przedsiębiorstw: inwestycje w produkcję, wzornictwo, jakość i eksport. Trzeba jednak odróżnić rozwój polskich firm od wzrostu sprzedaży na rynku krajowym. Sama większa wartość sprzedaży nie oznacza, że konsumenci kupują więcej sztuk, ponieważ wpływają na nią również ceny produktów – mówi prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Producentów Świec i Zniczy.

Producenci zniczy stawiają na sprzedaż internetową i bacznie obserwują zmieniające się trendy i oczekiwania klientów

Na rynku prężnie działa też m.in. Bispol – producent świec, podgrzewaczy i wkładów, działający jako firma rodzinna od 1993 roku, a także Bolsius Polska, która jest spółką należącą do międzynarodowej grupy kapitałowej.

– Pomimo wymagającego otoczenia rynkowego obserwujemy stabilny popyt w kategorii zniczy. Dla wielu Polaków jest to produkt związany z tradycją i kulturą pamięci, dlatego pozostaje on ważnym elementem rynku również w długiej perspektywie. Polska pozostaje dla nas bardzo ważnym rynkiem zarówno pod względem sprzedaży, jak i produkcji. Nasze znicze są szeroko dostępne zarówno w tradycyjnych punktach sprzedaży, jak i w największych sieciach handlowych działających na polskim rynku oraz na platformach internetowych. Chcemy dalej rozwijać nasze portfolio produktów, koncentrując się na innowacjach, jakości oraz rozwiązaniach bardziej przyjaznych środowisku. Coraz większe znaczenie mają dla nas również nowoczesne formy sprzedaży oraz rozwój produktów odpowiadających na zmieniające się potrzeby konsumentów – mówi Łukasz Mańko, dyrektor generalny i członek zarządu w spółce Bolsius Polska.

Firmy budują przewagę nad azjatycką konkurencją, dbają o wysoką jakość produktów, niezawodność dostaw oraz silne relacje z partnerami

W ostatnich latach producenci zniczy mierzą się z dużą zmiennością kosztów energii, transportu oraz surowców. Jednocześnie konsumenci – jak mówi Łukasz Mańko – zwracają coraz większą uwagę na jakość, bezpieczeństwo produktów oraz ich wpływ na środowisko.

– Konkurencja ze strony producentów azjatyckich jest obecna w wielu segmentach rynku. Widać to szczególnie w subsegmencie produktów typu LED. Nasza firma buduje przewagę poprzez wysoką jakość produktów, niezawodność dostaw, znajomość europejskich oczekiwań konsumentów oraz silne relacje z partnerami handlowymi. Z perspektywy całej branży jednym z największych wyzwań pozostają rosnące koszty prowadzenia działalności oraz konieczność dostosowywania się do coraz bardziej wymagających regulacji i oczekiwań konsumentów. Jednocześnie rynek daje producentom wiele możliwości rozwoju poprzez innowacje produktowe, automatyzację procesów oraz inwestycje w bardziej zrównoważone rozwiązania – dodaje Łukasz Mańko.

eprasa.pl 886a859818

PRACA

Trzeba podnieść wiek emerytalny. Polacy zarobią mniej niż 800 plus

Wielu naukowców uważa, i ja też do nich należę, że w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego – mówi profesor Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka do spraw nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Agnieszka Kamińska

Według niej w najbliższym czasie nie należy spodziewać się zmian w świadczeniu 800 plus, ale jednocześnie transfery społeczne wymagają szerszego spojrzenia. – Te transfery publiczne będą wyższe niż to, ile Polacy łącznie zarabiają. To jest sytuacja nie do utrzymania – uważa prof. Chłoń-Domińczak.

Polacy doganiają inne kraje Europy, są zamożniejsi, ale w obszarze ochrony zdrowia, ochrony środowiska i edukacji wciąż jest dużo do zrobienia

Rozwój społeczny Polski w ostatnich latach przyspieszył, ale są jeszcze obszary, które wymagają pracy. Naukowcy ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie opracowali wskaźnik Catch-up, który pozwala spojrzeć na proces doganiania Europy szerzej niż tylko przez pryzmat wzrostu gospodarczego. Analiza obejmuje kilka kluczowych obszarów – m.in. dochody i deprywację materialną, rynek pracy, mieszkalnictwo, zdrowie, edukację, transport i infrastrukturę oraz ochronę środowiska.

– Przez 15 lat udało nam się bardzo dużo zrobić, żeby dogonić Europę, ale jeśli wejdziemy głębiej w poszczególne obszary, to widać, że sytuacja jest bardzo różna. Jeśli popatrzymy na dochody i deprywację materialną, to tutaj sytuacja wygląda bardzo dobrze. Polacy mogą dziś kupić znacznie więcej niż kilka lat temu i więcej niż przedstawiciele innych europejskich państw. Jeśli jednak spojrzymy na ochronę zdrowia, to tutaj cały czas dystans się utrzymuje. Pod uwagę bierzemy m.in. dostęp Polaków do służby zdrowia, ale też to, jak duży jest udział zgonów, których można było uniknąć. I w tych obszarach niestety mamy jeszcze dużo do zrobienia – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka ds. nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

Polki i Polacy chcą mieć dzieci, ale decyzje o posiadaniu dzieci wiążą się z wieloma czynnikami, nie tylko z perspektywą otrzymania 800 plus

Według niej, Polska ma jeszcze dużo do nadrobienia w sferze ochrony środowiska i edukacji. Nadal wypadamy słabo, jeśli wziąć pod uwagę liczbę patentów i poziom inwestycji w rozwój. Poza tym widać różnice w zamożności niektórych grup społecznych.

– Nasz system emerytalny działa tak, że kobiety podwójnie płacą przez to, że mają niższy udział w swojej aktywności na rynku pracy – krócej pracują i szybciej przechodzą na emeryturę, ale także – statystycznie – dłużej pobierają emeryturę. Różnica w przychodach między kobietami a mężczyznami wynosi 1/3 albo i więcej. Duże różnice w sferze materialnej widać też, jeśli porównamy grupę osób długotrwale bezrobotnych i biernych zawodowo z osobami pracującymi. Tu konieczne jest podejmowanie takich działań, aby unikać tej bierności zawodowej – dodaje prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.

To, jak teraz wygląda i będzie wyglądać sytuacja demograficzna w Polsce, jak mówi profesor, było do przewidzenia. Ogromnym wyzwaniem jest odpowiedź na pytanie, co zrobić, żeby w Polsce rodziło się więcej dzieci.

– Przeprowadzone ostatnio w naszej uczelni badania pokazują, że młode osoby chcą mieć dzieci. Posiadanie dzieci jest wartością umieszczaną bardzo wysoko w hierarchii ich wartości, ale istnieje bardzo dużo barier na tej drodze do rodzicielstwa – wskazuje prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.

800 plus nie zdało egzaminu demograficznego, bo – jak od dawna wskazują demografowie – decyzje o posiadaniu dzieci są związane z wieloma czynnikami, a perspektywa otrzymania świadczenia nie zawsze jest tym najważniejszym czynnikiem.

– 800 plus pomogło w ograniczeniu ubóstwa szczególnie wśród rodzin wielodzietnych. Natomiast nie jest zaskoczeniem dla demografów, że 800 plus nie zdało egzaminu, jeśli chodzi o poprawę dzietności w Polsce. Naukowcy sygnalizowali od dawna, że dla młodych osób liczą się też inne kwestie – np. stabilność na rynku pracy, dostępność do usług opiekuńczych, chociaż ta sfera dość mocno się poprawiła. Liczy się też stabilność mieszkaniowa i tu akurat ciągle dużo jest do poprawy. Istotne jest także postrzeganie ról w rodzinie – czyli to, w jaki sposób matka i ojciec dzielą się obowiązkami, na kogo spada obowiązek i radość zajmowania się dzieckiem na co dzień. Model, w którym podział obowiązków między mamę i tatę jest bardziej równomierny, wspiera decyzje o dziecku – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak.



FOT. P. ŚWIDERSKI/ POLSKA PRESS

800 plus nie zdało egzaminu demograficznego, ale jest wsparciem materialnym dla wielu rodzin – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak

Kwota 800 plus może utrzymać się jeszcze przez jakiś czas, i to bez progów dochodowych; w przyszłości zmiany w transferach społecznych są konieczne

Zmiany demograficzne skłaniają do pytań o przyszłość transferów społecznych. Biorąc pod uwagę wzrost cen w sklepach, realna wartość 800 zł spadła do okolic 760-780 zł. W średniookresowym planie budżetowo-strukturalnym na lata 2025-2028 pojawiło się sformułowanie „utrzymanie nominalnych wartości świadczenia wychowawczego (program Rodzina 800 Plus) oraz świadczeń rodzinnych na stałym poziomie". To oznaczałoby, że świadczenie przynajmniej w kolejnym roku pozostanie bez zmian.

– Trudno zabrać coś, co już się dało. 800 plus jest świadczeniem uniwersalnym i nadal najuboższe rodziny wymagają wsparcia. Świadczenie już raz zostało podniesione z 500 do 800 zł i ta wysokość, tak podejrzewam, utrzyma się jeszcze przez jakiś czas. Prawdopodobnie też nie będą następowały ograniczenia w wypłatach w postaci wprowadzenia progów dochodowych. Powinniśmy jednak szerzej spojrzeć na obszar transferów społecznych. Jeśli przyjmiemy zmiany demograficzne, które zachodzą, i to, że w transferach społecznych nic się nie zmieni, to już w okolicach 2050-2055 r. może okazać się, że te transfery publiczne będą wyższe niż to, ile Polacy łącznie zarabiają. To jest sytuacja nie do utrzymania. Dlatego wyzwaniem dla decydentów, i to już teraz, jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób bilansować podatki i wydatki w sferze transferów publicznych, żeby cały system zabezpieczenia społecznego był stabilny w dłuższej perspektywie – twierdzi dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

Udział osób najstarszych w populacji będzie rósł, w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego

Ogromnym wyzwaniem będzie też system emerytalny i to, jak zapełnić lukę na rynku pracy.

– Udział osób najstarszych w naszej populacji będzie rósł. Wyzwaniem będzie oczywiście to, co się będzie działo na rynku pracy, a wiemy, że pracowników będzie mniej. Migracja może pomóc w rekompensowaniu ubytków na rynku pracy, ale równocześnie nadal konieczne będzie pozostawanie na rynku pracy jak najdłużej. Wielu naukowców uważa, i ja też do nich należę, że w przyszłości nie unikniemy podniesienia wieku emerytalnego tak, aby jak najdłużej te zasoby kadrowe, które mamy na rynku, mobilizować, i aby rozwój społeczny mógł nadal postępować – mówi prof. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prorektorka ds. nauki oraz dyrektorka Instytutu Statystyki i Demografii SGH.

eprasa.pl 886a859818

PRACA

Cięcia mogą objąć kilka tysięcy etatów

Polska branża meblarska i drzewna w ciągu ostatnich 3 lat zmniejszyła się o 30 tysęcy etatów. Należy spodziewać się zwolnień w tm sektorze naszego przemysłu jeszcze w tym roku. Sprawdziliśmy dlaczego tak się dzieje

Agnieszka Kamińska

– W ciągu najbliższych miesięcy z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble. To może oznaczać likwidację nawet tysięcy miejsc pracy – mówi Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Polska branża meblarska i drzewna przechodzi trudny, a może nawet najtrudniejszy czas w swojej historii. Firmy borykają się ze wzrostem kosztów prowadzenia działalności i prowadzą nierówną rywalizację z producentami z Azji – mówił Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

Ceny drewna wzrosły o 33 proc., a w przypadku niektórych kategorii drewna ten wzrost wyniósł nawet ponad 100 proc.

W latach 2021–2025 ceny drewna wzrosły o 33 proc., a w przypadku niektórych kategorii drewna ten wzrost wyniósł nawet ponad 100 proc. Wzrost cen energii dla przemysłu wyniósł ponad 80 proc. A wzrost płac w branży meblarskiej wyniósł średnio 50 proc.

– To są bardzo duże wzrosty kosztów, a rentowność branży spadła poniżej 4 proc. Przy presji firm azjatyckich, które oferują klientom dużo niższe ceny produktów, nie możemy się dziwić, że upadają firmy o ugruntowanej pozycji, które przez lata działały na naszym rynku. W ciągu ostatnich 3 lat branża zmniejszyła się o 30 tys. etatów i jest to skutek przede wszystkim ograniczenia rentowności i spadku liczby zamówień w przemyśle. Te 30 tys. etatów to są miejsca pracy, które bezpowrotnie zostały zlikwidowane i nie da się ich odtworzyć – mówi Strefie Biznesu Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble

Producenci liczyli na to, że negatywny trend w branży w tym roku uda się zahamować. Niestety, wiele wskazuje na to, że kolejne firmy będą ograniczać działalność i zwalniać pracowników.

– Należy się spodziewać zwolnień w branży jeszcze w tym roku. Na początku 2026 r. liczyliśmy na to, że na tych zwolnieniach, które zostały już przeprowadzone, redukcje mogą się zatrzymać. Dziś już widzimy, że to nie koniec. W ciągu najbliższych miesięcy z rynku może zniknąć od kilkuset do nawet kilku tysięcy firm produkujących meble. To może oznaczać likwidację nawet tysięcy miejsc pracy – mówi Michał Strzelecki.



FOT. 123RF

Branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli

Ograniczenia w pozyskiwaniu surowca drzewnego to „gwóźdź do trumny" dla firm z branży meblarskiej i szeroko pojętej branży drzewnej

Dla firm dużym wyzwaniem jest pozyskanie surowca drzewnego w odpowiedniej cenie.

– Ograniczenia w pozyskiwaniu surowca drzewnego to „gwóźdź do trumny" dla firm z branży meblarskiej i szeroko pojętej branży drzewnej. Wszyscy doskonale rozumiemy priorytety ekologiczne i konieczność ochrony lasów, ale należy to realizować z głową. Przypomnę tylko postulat promowany przez polityków: wyłączmy 20 proc. najcenniejszych lasów z gospodarki leśnej. Tylko nikt nie powiedział jasno, co to znaczy najcenniejsze lasy. Przez 1,5 roku z 20 proc. najcenniejszych lasów zrobiło się 20 proc. lasów ogółem. Sektor, który jest oparty o drewno liściaste, ma potężne problemy z pozyskaniem surowca – firmy kupują go po horrendalnie wysokich cenach, wiele firm sprowadza go z zagranicy – wskazuje Michał Strzelecki.

Wysokie koszty działalności i trudności z zapewnieniem surowca nie są jedynymi problemami. Europejski rynek jest wręcz zalewany tanimi meblami i produktami z drewna z Azji.

Wyzwaniem dla branży jest też zbyt duża liczba regulacji prawnych, które w wielu przypadkach są trudne do interpretacji.

Polska branża meblarska zamknęła 2024 rok produkcją sprzedaną na poziomie 64 mld zł (co oznaczało spadek o ok. 4 proc. w ujęciu rocznym). W 2024 roku o 6 proc. spadła wartość eksportu, który był motorem napędowym branży. Wzrósł natomiast import mebli. W ubiegłym roku sprowadzono do Polski ponad 10 proc. więcej mebli z zagranicy niż w roku poprzednim. A ich wartość wyniosła 3 631 mln euro. Według danych GUS, w ciągu niemal dwóch lat (2023–2024) polska branża meblarska zmniejszyła się do około 145 tys. etatów.

Branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli

W Polsce branża meblarska w 2025 roku liczyła około 30 tys. firm zajmujących się produkcją i dystrybucją mebli. W sektorze działa 1700 największych producentów. W 2025 roku w polskiej branży meblarskiej ogłoszono 82 upadłości firm (wobec 70 w 2024 roku, 53 w 2023 roku, 37 w 2022 roku i 22 w 2021 roku). W całym sektorze drzewnym ogłoszono 117 upadłości w 2025 roku. W ciągu zaledwie 1,5 roku z rynku zniknęło około 1000 firm z branży meblarskiej i powiązanych sektorów.

PRAWO I PODATKI

Przedsiębiorcy chcą więcej migrantów w Polsce

Grzegorz Gajda

Polski rynek cierpi na braki pracowników. Starzejące się społeczeństwo i mało urodzeń to oczywistości.

Jakby problemów było mało, sami tworzymy długotrwałe procedury, które komplikują przedsiębiorstwom zatrudnianie pracowników zza granicy. Nadia Winiarska, zastępczyni dyrektora departamentu pracy przy organizacji biznesowej Konfederacji Lewiatan, uważa, ze musimy dostosować politykę migracyjną do potrzeb gospodarki. Bo 60 procent polskich firm zgłasza trudności w obsadzaniu stanowisk.

Demografia pogłębia niedobory pracowników

Rodzi się coraz mniej dzieci, a przybywa starszych. W efekcie na polski rynek pracy wchodzi mniej osób niż z niego odchodzi, na przykład na emeryturę.

– Powstaje w ten sposób luka kadrowa, którą coraz trudniej wypełnić. Szacuje się, że różnica między osobami wchodzącymi na rynek pracy a tymi, które z niego odchodzą, może sięgać nawet 200 tysięcy osób rocznie – wylicza Nadia Winiarska.

– Jest to ogromne wyzwanie dla pracodawców, szczególnie w branżach deficytowych, takich jak przemysł, transport, budownictwo i usługi, w tym sektor HoReCa. Z naszych badań wynika, że ponad 60 procent polskich firm zgłasza trudności w obsadzaniu stanowisk. Niedobory kadrowe stanowią jedną z najważniejszych barier w prowadzeniu działalności gospodarczej – dodaje.

Zatrudnianie cudzoziemców łagodzi niekorzystne zmiany. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba legalnie pracujących obcokrajowców w Polsce wzrosła blisko dziesięciokrotnie. Obecnie w Polsce pracuje około 1,3 miliona cudzoziemców. Uzupełniają braki kadrowe i, co ważne, płacą podatki i składki.

Największa grupa to obywatele Ukrainy, którzy stanowią około 66 proc. wszystkich cudzoziemców legalnie pracujących w Polsce. Pracują u nas także obywatele Białorusi i Gruzji, a coraz większą popularnością cieszą się pracownicy z Filipin, Indii, Nepalu i krajów afrykańskich.

– Wynika to z faktu, że w niektórych zawodach, szczególnie związanych z wykonywaniem prostych prac, coraz trudniej uzupełniać niedobory kadrowe wyłącznie pracownikami z krajów wschodnich – mówi Nadia Winiarska.

Zagraniczni pracownicy są potrzebni polskim firmom, mimo to ich zatrudnianie komplikuje rozbudowana i czasochłonna administracja. Najgorsze są długotrwałe procedury wizowe oraz legalizacja pobytu i pracy.

Nawet jeśli firma znajdzie odpowiedniego kandydata i przeprowadzi rekrutację, nie podejmie współpracy, bo pracownik musi czekać kilkanaście miesięcy na wizę. Skoro tak, raczej zdecyduje się na wyjazd do kraju, w którym formalności są prostsze.

– Polska konkuruje o pracowników z innymi państwami Unii Europejskiej, ponieważ problemy demograficzne występują nie tylko u nas, ale w całej Europie. Wszyscy szukają pracowników, ale tylko u nas zawodzą procedury, między innymi wizowe – alarmuje Nadia Winiarska.

Przepisy mówią jedno, życie zupełnie co innego. Legalizacja pobytu w Polsce trwa średnio 341 dni, a powinna najwyżej dwa miesiące.

Zaostrzenie przepisów nie rozwiązało problemów przedsiębiorców

Rok temu wprowadzono reformę prawa migracyjnego, która utrudniła pozyskiwanie pracowników z zagranicy. W założeniu miała ograniczyć działanie nieuczciwych pośredników i usprawnić system. Według Nadii Winiarskiej nowe rozwiązania uderzyły głównie w rzetelnych pracodawców.

Zaostrzenie przepisów nie szło w parze z usprawnieniem procedur dla przedsiębiorstw działających zgodnie z prawem. W efekcie firmy nadal mierzą się z długim oczekiwaniem na decyzje dotyczące zatrudniania cudzoziemców, co utrudnia im uzupełnianie braków kadrowych.

– Czekaliśmy również na utworzenie listy zawodów deficytowych, w których legalizacja pracy i pobytu przebiegałaby szybciej. Ostatecznie jednak wycofano się z prac nad tym rozporządzeniem, co zostało bardzo negatywnie odebrane przez polskie firmy – podkreśla Winiarska.

eprasa.pl 886a859818

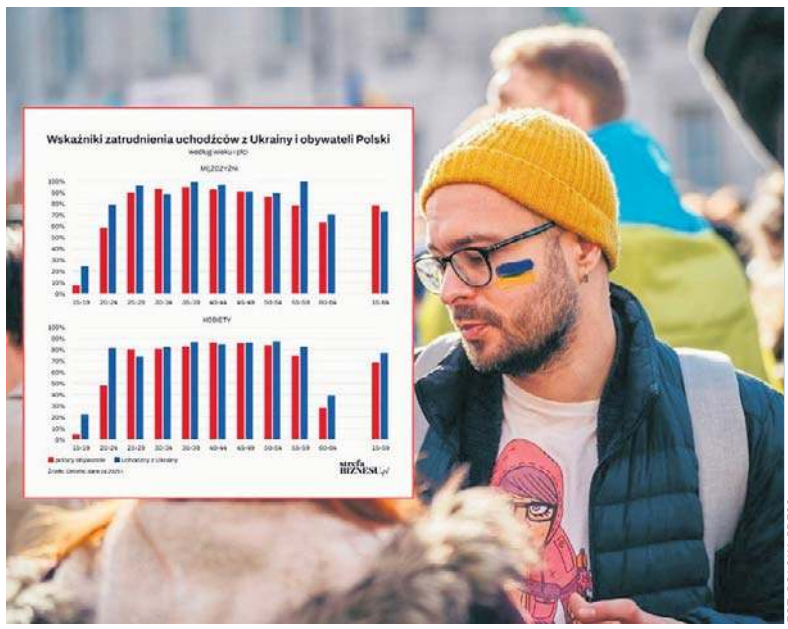
PRACA

Młodzi Ukraińcy zarabiają więcej od Polaków, bo są bardziej pracowici

Młodzi Ukraińcy zarabiają więcej niż ich polscy rówieśnicy. Nie chodzi jednak o to, że pracodawcy traktują ich preferencyjnie. Jest to wypadkowa wielu różnych czynników. Zobaczcie jakie

Dorota Mariańska

Ukraińcy wchodzą na rynek pracy w znacznie młodszym wieku, pracują fizycznie w tygodniu i w weekendy, biorą nadgodziny, odnajdują się w zawodach z dużym deficytem kadr, w takich branżach jak budownictwo, transport czy gastronomia, rzadziej rezygnują z pracy. Według ekspertów nie należy jednak spodziewać się bezpośredniej rywalizacji o miejsca pracy między Polakami a Ukraińcami.



FOT. POLSKA PRESS

Obecnie trudno znaleźć większego pracodawcę, zatrudniającego kilkudziesięciu pracowników, który nie miałby w swoim zespole obywateli Ukrainy, przekonuje ekspert rynku pracy Rafał Mróz

Ilu imigrantów z Ukrainy pracuje w Polsce?

Zgodnie z danymi GUS z czerwca tego roku, na koniec grudnia 2025 r. obywatele Ukrainy stanowili 67,6 proc. ogólnej liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Według stanu na 31 grudnia 2025 r. było ich 771,8 tys. – o 8,1 proc. więcej niż w ostatnim dniu grudnia 2024 r. oraz o 0,3 proc. więcej niż w listopadzie 2025 r.

Jak podaje z kolei Narodowy Bank Polski, w ubiegłym roku ponad 90 proc. osób, które przyjechały do Polski przed 2022 r. miało stałą pracę, prowadziło własną działalność lub pracowało w inny sposób: sezonowo, bez formalnej umowy lub świadcząc pracę dla firm poza Polską.

Inaczej wyglądała sytuacja w przypadku uchodźców. Tu odsetek pracujących na stałe jest niższy i w 2025 r. wyniósł 54 proc. Trzeba jednak przyznać, że rośnie (dla porównania dwa lata wcześniej było to 38 proc.). Jednocześnie obniża się udział osób pracujących na mniej stabilnych umowach.

– Relatywnie dobra sytuacja na rynku pracy w Polsce oraz upływ czasu sprzyja systematycznej poprawie funkcjonowania na tym rynku uchodźców. Wraz z upływającym czasem uchodźcy mogli lepiej zorientować się w dostępnych opcjach, znaleźć lepiej dopasowaną pracę oraz dopasować swoje umiejętności do wymagań rynku pracy – pisze Narodowy Bank Polski w opracowaniu „Sytuacja życiowa i ekonomiczna imigrantów z Ukrainy w Polsce w 2025 r.".

Jak wskazuje NBP, wysoka aktywność zawodowa emigrantów przedwojennych wynika z faktu, że do Polski przed 2022 r. przyjeżdżały głównie osoby, których celem było podjęcie pracy. Jednocześnie autorzy raportu zwracają uwagę, że również aktywność zawodowa uchodźców jest relatywnie wysoka w porównaniu z innymi krajami europejskimi.

– Można ją wiązać z dostosowaniem się imigrantów przymusowych do warunków w Polsce: ograniczonego dostępu do świadczeń, ale zapewnionego przez ochronę czasową swobodnego dostępu do pracy. Dla wielu uchodźców znalezienie pracy umożliwiło usamodzielnienie się pod względem ekonomicznym pomimo często trudnej sytuacji osobistej – pisze NBP.

NBP zaznacza również, że spada odsetek osób bezrobotnych wśród uchodźców z Ukrainy, ale cały czas stopa bezrobocia w tej grupie jest czterokrotnie wyższa niż wśród polskich obywateli.

Nie w każdym przypadku mediana wynagrodzeń Polaków jest wyższa

Z raportu Narodowego Banku Polskiego dowiadujemy się również, że mediana wynagrodzeń imigrantów z Ukrainy wyraźnie wzrosła, ale utrzymuje się poniżej mediany zarobków polskich pracowników. Jak podaje NBP, w próbie ankietowanych ok. 3 tys. pracujących imigrantów mediana wynagrodzeń miesięcznych netto wyniosła niecałe 4,5 tys. zł. Dla porównania, mediana zarobków polskich pracowników była na poziomie ok. 5,3 tys. zł.

NBP zwraca uwagę, że prace wykonywane przez imigrantów z Ukrainy dają lepsze warunki płacowe mężczyznom oraz imigrantom mającym doświadczenie lub bardziej stabilną sytuację pobytową niż ochrona czasowa.

– Mediany wynagrodzeń netto uzyskane na podstawie danych z ankiety przekraczały 5 tys. zł w ochronie zdrowia, budownictwie, transporcie oraz branży IT. [...] Z drugiej strony, podobnie jak rok wcześniej, relatywnie najgorzej opłacana była praca świadczona bezpośrednio gospodarstwom domowym (usługi dla gospodarstw domowych), w handlu oraz hotelach i restauracjach – podano.

Dodatkowo badania ankietowe z 2025 r. pokazały, że osoby, które przyjechały do Polski jeszcze przed wojną, są relatywnie częściej zatrudnione w przemyśle (26 proc. wobec 16 wśród uchodźców), budownictwie (odpowiednio 11 i 5 proc.) i transporcie (odpowiednio 8 i 4 proc.). Natomiast zdecydowaną większość wśród osób, które przyjechały od 2022 r. stanowią uchodźczynie, które w dużej mierze pracują bezpośrednio dla polskich gospodarstw domowych oraz w usługach osobistych i branży hotelowo-gastronomicznej. Jednocześnie często są zatrudniane w zawodach z sektora edukacja i kultura, wymagających wyższych kwalifikacji, ale niekoniecznie związanych z wyższymi zarobkami.

Informacji dotyczących sytuacji obywateli Ukrainy na polskim rynku pracy dostarcza również raport Deloitte przygotowany na zamówienie UNHCR, czyli Agencji ONZ ds. Uchodźców. Dowiadujemy się z niego, że mediana wynagrodzeń uchodźców z Ukrainy w ubiegłym roku była na poziomie 85 proc. mediany płac w polskiej gospodarce. Zgodnie z raportem jedynymi wyjątkami są mężczyźni w wieku 25–34 lata oraz w wieku 45–54 lata, których medianowe wynagrodzenia przewyższają odpowiadające im średnie w gospodarce.

W tym momencie należy powołać się również na dane GUS. Według nich, w końcu grudnia 2025 r. mediana wieku obywateli Ukrainy, wykonujących pracę, wyniosła 38,0 lat wobec 43,5 wykonujących pracę obywateli Polski.

Deloitte idzie jeszcze dalej i wskazuje, że że uchodźcy wchodzą na rynek pracy w znacznie młodszym wieku. Wśród osób w wieku 15–19 lat wskaźnik zatrudnienia wyniósł 24 proc. dla mężczyzn i 22 proc. dla kobiet, podczas gdy wśród obywateli Polski było to odpowiednio jedynie 7 i 5 proc.

Młodzi Ukraińcy zarabiają więcej, bo wykonują prace fizyczne, biorą nadgodziny

Dopiero po takim wstępie warto zadać sobie pytanie, dlaczego młodzi Ukraińcy zarabiają więcej niż młodzi Polacy?

– Nie wynika to z uprzywilejowania, lecz ze struktury branżowej i specyfiki wykonywanej pracy. Młodzi Ukraińcy bardzo licznie pracują w sektorach o wysokim natężeniu pracy fizycznej, nadgodzin i premii wydajnościowych, takich jak budownictwo, transport czy logistyka. Dodatkowo charakteryzuje ich bardzo wysoka elastyczność i gotowość do pracy w wymiarze przekraczającym standardowy etat – komentuje Joanna Biederman, dyrektor ds. rekrutacji i zatrudnienia międzynarodowego w Randstad Polska.

Jak ocenia, w logistyce, handlu, gastronomii czy budownictwie widać wyższe mediany zarobków z dwóch powodów. Pierwszy to wspomniana już gotowość do nadgodzin i pracy zmianowej, co bezpośrednio podnosi wypłatę „na rękę". Drugą przyczyną jest to, że „zarobki Polaków w tych sektorach są często spłaszczone przez duży udział pracowników wchodzących na rynek lub pracujących na mniej wymagających stanowiskach, podczas gdy pracownicy z Ukrainy trafiają bezpośrednio w miejsca o dużym deficycie kadr, gdzie stawki godzinowe są wyśrubowane".

Podobnego zdania jest Rafał Mróz, ekspert rynku pracy, lider zespołu zatrudniającego pracowników z zagranicy w Manpower.

– Analiza dostępnych danych wskazuje, że mediana wynagrodzeń Ukraińców w młodszej grupie wiekowej rzeczywiście jest wyższa niż w przypadku statystycznego Polaka. Nie oznacza to jednak, że pracodawcy lepiej wynagradzają obywateli Ukrainy niż polskich pracowników – mówi.

W jego ocenie na taki obraz wpływa kilka czynników.

– Najważniejszym jest duża koncentracja obywateli Ukrainy w największych ośrodkach miejskich, gdzie wynagrodzenia są z reguły wyższe ze względu na większą konkurencję o pracowników. Dane wskazują, że około 30 proc. uchodźców z Ukrainy mieszka w siedmiu największych polskich miastach. Dodatkowo młodzi Ukraińcy częściej pracują w ponadstandardowym wymiarze czasu pracy, wykonując obowiązki nawet przez 10 czy 12 godzin dziennie. To bezpośrednio przekłada się na wysokość miesięcznych dochodów – wylicza.

I tu wróćmy jeszcze do raportu Deloitte. Pokazane zostały w nim mediany wynagrodzeń uchodźców z Ukrainy oraz ogółu pracowników według unijnej klasyfikacji rodzajów działalności gospodarczej, krótko mówiąc – odpowiednika naszych sekcji PKD.

Na przykład w budownictwie mediana wynagrodzeń uchodźców z Ukrainy wyniosła w 2025 r. 6 tys. zł netto, podczas gdy w przypadku pozostałych pracowników były to niecałe 4 tys. zł. W transporcie i gospodarce magazynowej było to odpowiednio 5,5 tys. zł oraz nieco ponad 5 tys. zł, a w zakwaterowaniu i gastronomii ponad 4 tys. zł versus ok. 3,5 tys. zł.

Z drugiej strony mamy edukację oraz opiekę zdrowotną i pomoc społeczną, gdzie mediana zarobków uchodźców z Ukrainy jest ok 1 tys. zł niższa. Również w przetwórstwie przemysłowym Ukraińcy zarabiają mniej od pozostałych pracowników (mediana na poziomie odpowiednio ok. 4,5 tys. zł w porównaniu do nieco ponad 5 tys. zł).

Deloitte przekonuje, że koncentracja zatrudnienia uchodźców z Ukrainy w określonych sektorach gospodarki zwiększa ich narażenie na pracę nierejestrowaną, ponieważ wielu z nich pracuje w branżach charakteryzujących się najwyższym poziomem aktywności szarej strefy, zwłaszcza w handlu hurtowym i detalicznym, naprawie pojazdów samochodowych oraz zakwaterowaniu i usługach gastronomicznych.

eprasa.pl 886a859818

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Karetka zostaje wezwana do młodej kobiety, która po próbie gwałtu zabarykadowała się w domku letniskowym. Wojtek zdobywa jej zaufanie. Wyniki EKG i ból w klatce piersiowej sprawiają, że decyduje się zabrać pacjentkę do szpitala. Odkrywa też tabletki związane z wcześniejszymi przypadkami tajemniczych zapaści. Lekarze na SOR-ze szukają przyczyn jej stanu, a Kaja mocno przeżywa historię pacjentki. Tymczasem na oddział trafia 28-latek z niepokojącymi objawami. Tego dnia Aldona Zarzycka ma przekazać Wrońskiemu raport z audytu. Zaprasza go na spotkanie w hotelu. Podstęp jest skuteczny... Wrońskiego wzywa mecenas Jaworska w związku z... oskarżeniem Aldony! Prawniczka decyduje o powołaniu komisji, która ma zweryfikować stawiane zarzuty. Do czasu wyjaśnienia sprawy Wroński zostaje odsunięty od pełnionych obowiązków.





G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Oliwka świętuje sukces związany z przyznaniem grantu z Olą, Justinem oraz zespołem naukowców z Ośrodka Badawczego, w tym intrygującego kierownika projektu, Hugona Wojciechowskiego. Zawodową radość gasi uczuciowy cios – Madzia wyjawia przyjaciółce, że Tomasz spędził noc z Grażyną. Renata – ku uldze Marcina – odzyskuje równowagę, choć wciąż nie potrafi opanować zazdrości o policjantkę Darię. Jej obawy okazują się niebezpodstawne, gdy Kodur spędza ze współpracowniczką noc czuwając nad niemowlęciem uratowanym z patologicznego środowiska. Weronika kontynuuje reporterskie śledztwo w sprawie fałszywych recept na leki opioidowe. Próby łączenia zawodowych obowiązków z opieką nad matką Modrzyckiego wywołują jednak rosnącą irytację w redakcji i narażają dziennikarkę na otwarty konflikt z Kornelem.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Aspirant Klusek informuje Cieślików, że sprawa włamania do piwnicy ich sąsiadki została zamknięta. Monika i Damian dowiadują się, że starszej pani skradziono jakieś pamiątki rodzinne... Gdy Kajtek wraca ze szkoły, widzi mężczyznę dobijającego się do pani Janiny i to, jak ładuje się na siłę do jej mieszkania! Później Kajetan znajduje sąsiadkę nieruchomo leżącą na podłodze... Kalski zaskakuje córkę i oznajmia jej, że wracają do domu. Obok niego siedzi... Ewelina! Gdy Weronika dowiaduje się od syna, że Jagoda się wyprowadziła, jedzie prosto do szpitala – okazuje się, że Kalska wypisała się na własne życzenie. Roztocka przyjeżdża i oświadcza Gregowi, że nie ruszy się spod ich domu, dopóki nie porozmawia z Eweliną! Tymczasem Roman przychodzi do Włodka z okropnymi wieściami na temat Doroty. Zięba nie wierzy, że wspólniczka mogła zabić męża, by zagarnąć jego majątek! Hoffer urabia Bogdana, żeby wybadał Zakrzewską... Wkrótce Roman zauważa, że Włodek wręcza Elenie pieniądze – jest przekonany, że ona i Dorota już całkowicie omotały Ziębę!



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Osiedlowy pijaczek przypadkiem staje się świadkiem gwałtu i pobicia na młodej studentce. Chce pomóc, ale i on zostaje zaatakowany. Poszkodowana poprzedniej nocy była na imprezie z przyjaciółką i jej karanym wcześniej chłopakiem, więc policjanci przesłuchują uczestników imprezy. Ustalają, że ofiara miała problemy w trakcie praktyk w jednej ze szkół średnich. Piter odkrywa, że mężczyzna nachodzi babcię Poli i proponuje odkupienie mieszkania za ułamek ceny.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Odnalezione pełnomocnictwo daje Zośce i Ewce podstawę do walki z Piotrem. Oliwia o mało nie zrywa z Alką i Lokim przyjaźni. W Polignano Marco włącza się w sprawę Davide, a także stawia Tiziano niepodlegające dyskusji ultimatum. Enzo zdobywa się na odwagę i wyjawia Stelli prawdę o sobie.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Gdy życie ciężko rannego motocyklisty wisi na włosku, Kaśka musi zaufać własnej intuicji. Ryzykuje wiele, ale nagroda jest nie do przecenienia. Z kolei Piotr walczy o uznanie swojej nieoczywistej diagnozy. Czy to się skończy sukcesem, czy gorzką lekcją pokory? Angażuje się też w sprawę chłopca, który być może jest ofiarą przemocy domowej.

eprasa.pl 886a859818

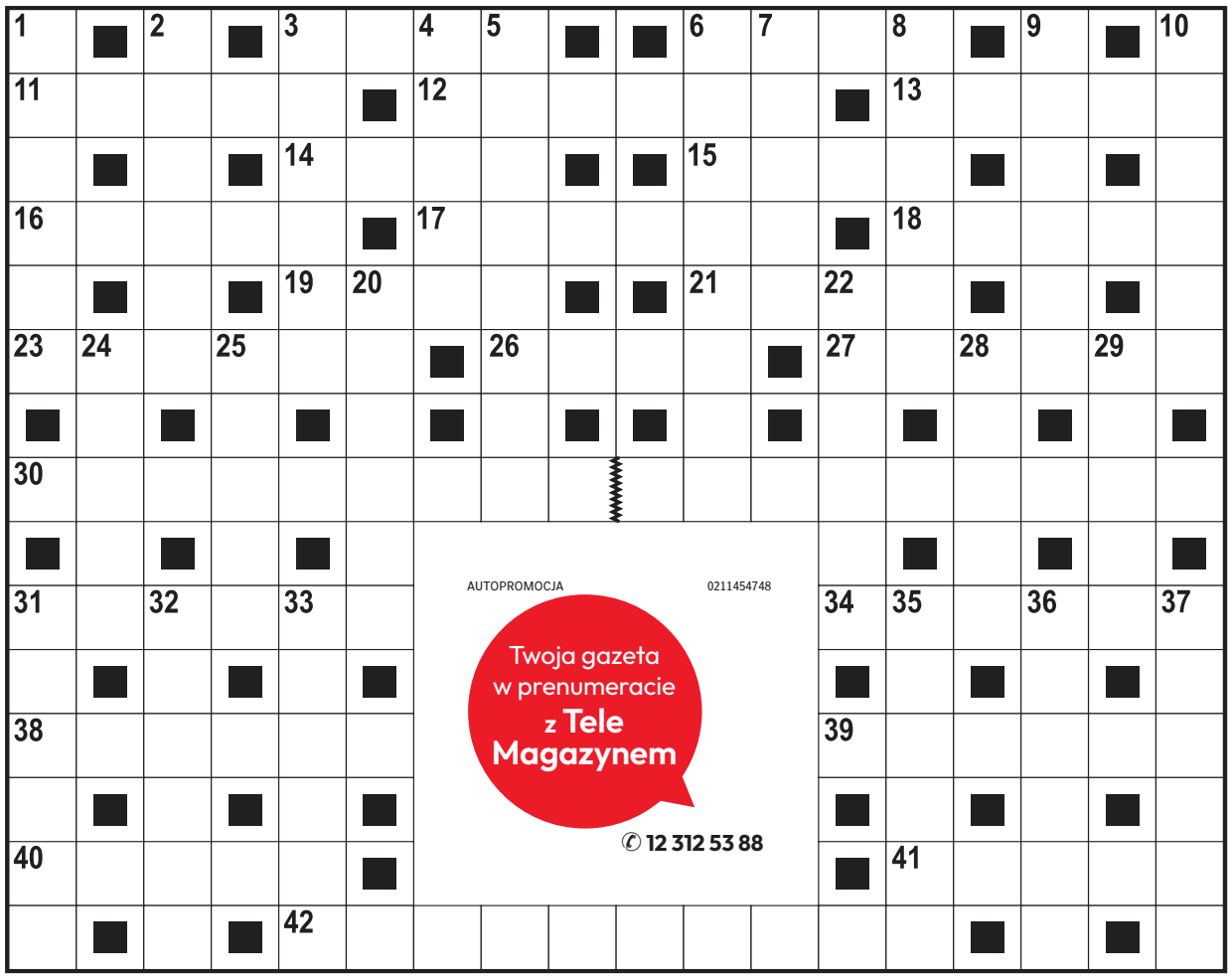
KRZYŻÓWKA NR 166

Poziomo:

3) konkurencja w strzelectwie sportowym,
6) George, ukochana Fryderyka Chopina,
11) leśny krzew owocowy,
12) opiekacz do grzanek,
13) niemiecka wyspa na Morzu Bałtyckim,
14) „Piąty …”, utwór Budki Suflera,
15) jedna z najdłuższych rzek przymorza w Polsce,
16) obszerne okrycie wierzchnie,
17) … rtęci w termometrze,
18) oznaka smutku lub radości,
19) rzymski senator, wróg Cezara,
21) między prezbiterium a kruchtą,
23) Anna, śpiewała „Tyle słońca w całym mieście”,
26) msza w świątecznie południe,
27) rodzaj pośredniego podatku,
30) największy stan kraju kangurów,
31) koń maści jasnobrązowej,
34) turecka metropolia, stolica od 1923 roku,
38) furto ze skór syberyjskich ssaków,
39) jedno z kilku opracowań tego samego tematu,
40) polski kabaret z Wrocławia,
41) górzysta grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
42) przyrząd do iniekcji.

Pionowo:

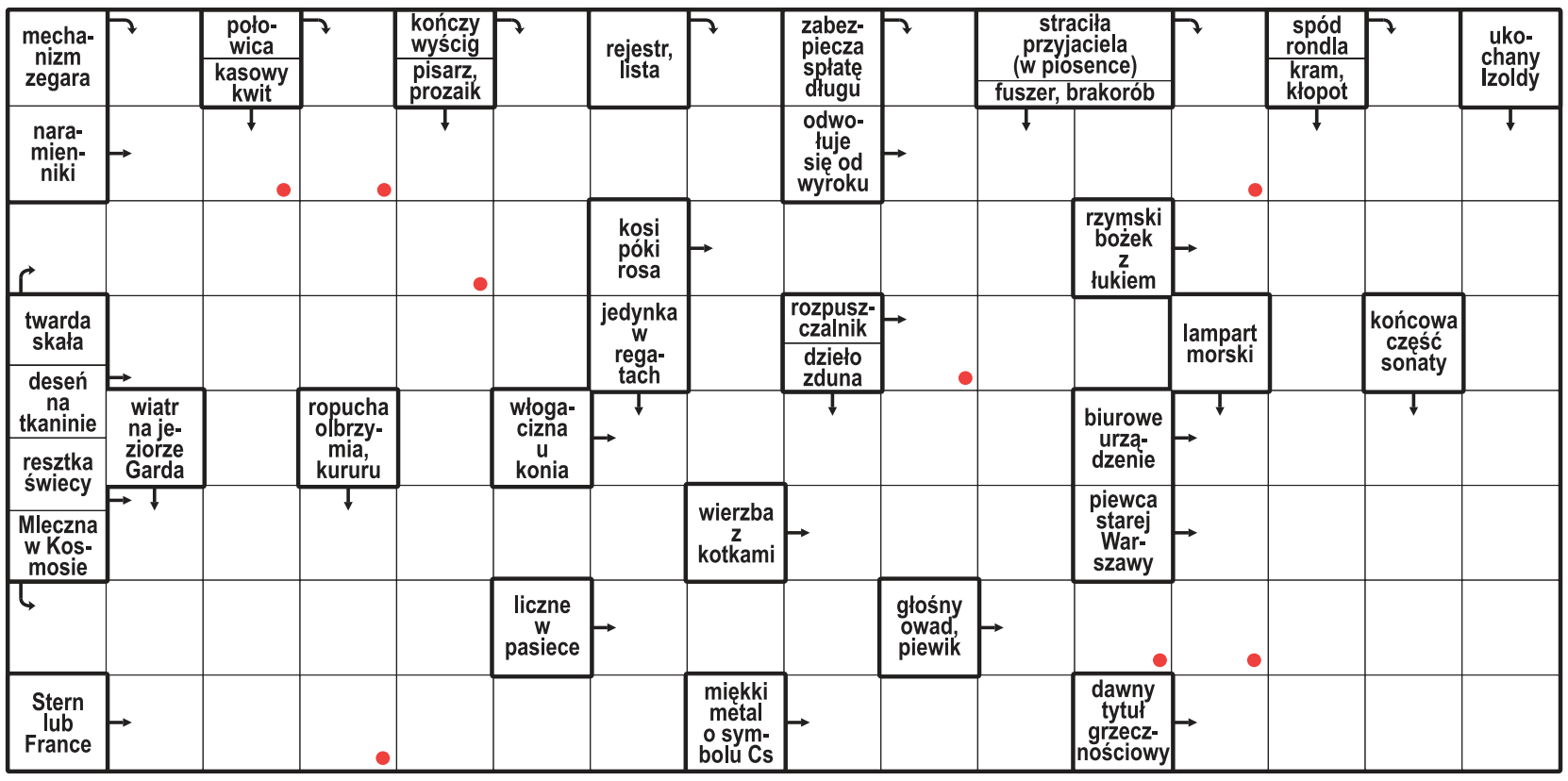
1) rabunek na gościńcu,
2) półszlachetna odmiana kwarcu,
3) sproszkowany tytoń,
4) świadectwo kontroli technicznej,
5) niesprawdzone wieści, plotki,
6) śpiewana pod balkonem ukochanej,
7) palma kateszowa, pinang,
8) zużyta, wiekowa miotła,
9) … Rzecki, subiekt z „Lalki”,
10) element średniowiecznych fortyfikacji,
20) Fiedler, autor książki „Dywizjon 303”,
22) służba pełniona na okręcie,
24) uczeń seminarium duchownego,
25) profesor z opowiadań Jerzego Szaniawskiego,
28) osobnik zachowujący się ekscentrycznie,
29) kolekcje mebli lub obrazów,
31) leśna gęstwina, chaszcze,
32) naczynie do parzenia herbaty,
33) miejsce zamachu na prezydenta Kennedy'ego,
35) podłużne zagłębienie terenu,
36) wyrażenie bez sensu,
37) ozdobna osłona na lampę.



ROZWIĄZANIE NR 165

P	O	D	S	T	Ę	P	■	Ł	■	Ż	U	R	A	W	I	N	A		
O	■	O	■	U	■	A	M	O	R	Y	■	U	■	I	■	I	■		
B	A	B	I	M	Ó	R	■	S	■	R	U	M	I	A	N	E	K		
Y	■	Ó	■	A	■	N	A	Z	W	A	■	A	■	R	■	U	■		
T	I	R	A	N	K	A	■	A	■	N	A	K	Ł	A	D	K	A		
■	W	■	R	■	■	S	Z	K	O	T	■	■	Ó	■	R	■	■		
Z	A	S	T	Ę	P	■	Ł	■	K	■	W	Ę	D	K	A	R	Z		
■	S	■	U	■	I	Z	Y	D	O	R	■	■	K	■	J	■	A		
Z	I	A	R	N	O							Z	A	K	W	A	S		
E	■	R	■	■	T							D	■	R	■	■	P		
G	A	S	I	O	R							R	E	Z	E	D	A		
A	■	E	■	■	P							O	■	E	■	R	■		
R	A	N	C	Z	O							W	I	S	I	O	R		
E	■	A	■	■	L							I	■	Ł	■	G	■		
K	O	Ł	O	■	K	A	M	I	K	A	Z	E	■	O	W	A	D		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: POLITYKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe możliwości. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś wróży, że dzień przyniesie niespodziankę.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa, która zmieni Twoje spojrzenie. Horoskop dzienny na wtorek radzi otwartość na pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa rozwieje wątpliwości.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje śmiało realizować swoje plany.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne zmiany przyniosą dobre efekty. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie odkładać niczego na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny sugeruje postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi nie bać się zmian: mogą dać szansę na sukces.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje znaleźć też chwilę na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja pomoże Ci osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się opóźnieniami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże Ci znaleźć rozwiązanie. Horoskop na dziś wróży, że spotkanie poprawi Ci humor.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twój ciepły gest może odmienić czyjś dzień.

eprasa.pl 886a859818

KIELCE

Ostatni dzień mistrzostw świata w Hali Legionów. Emocje i taneczna rywalizacja

Anna Bilska

Emocje, widowiskowe układy i gorący doping z trybun. W sobotę, 24 października, w Hali Legionów w Kielcach zakończyły się Mistrzostwa Świata IDO w kategoriach hip hop, popping, hip hop battles i breaking. Przez osiem dni o medale, puchary i mistrzowskie tytuły rywalizowało około 4 tysięcy tancerzy z 34 krajów.



FOT. PIOTR WALERON

Polscy tancerze podczas prezentacji w finale

Przez ostatni tydzień Kielce były światową stolicą tańca ulicznego. Do miasta przyjechało około 4 tysięcy zawodników, a wraz z nimi trenerzy, opiekunowie oraz kibice z różnych zakątków świata. Uczestnicy brali udział w rywalizacji indywidualnej, duetach, formacjach oraz widowiskowych tanecznych bitwach, które każdego dnia przyciągały tłumy widzów do Hali Legionów.

Wśród uczestników nie zabrakło silnej reprezentacji Polski, liczącej około 700 osób. Podczas finałowego dnia głośny doping niósł się z trybun, gdzie swoich reprezentantów wspierali między innymi kibice ze Słowacji, Słowenii, Chorwacji, Anglii, Szwecji, Danii, Norwegii, Włoch i Macedonii. Na mistrzostwa do Kielc przyjechali również zawodnicy z Kanady, Korei Południowej oraz Republiki Południowej Afryki.

Międzynarodowa Organizacja Tańca (IDO) organizuje jedne z największych mistrzostw tego typu na świecie. Zawodnicy przez osiem dni prezentowali swoje umiejętności w różnych kategoriach wiekowych i stylach tanecznych, a ich występom towarzyszyły ogromne emocje oraz wyjątkowa atmosfera.

– Każdego dnia słyszeliśmy hymny różnych narodów i każdego dnia słyszeliśmy także hymn Polski. To były dla nas najbardziej wzruszające chwile, bo polska ekipa po raz kolejny pokazała swoją siłę i determinację – mówiła Anna Biały, wiceprezes Świętokrzyskiego Klubu Tańca i Tańca Sportowego Jump.

O innych wartościach imprezy mówił również Waldemar Kęćko, prezes klubu Jump. – Przez osiem dni Kielce i region odwiedziły tysiące osób z całego świata. Uczestnicy mistrzostw mieli okazję poznać nasze miasto, województwo i Polskę, a przy okazji skorzystali z lokalnej bazy noclegowej, gastronomii i wielu innych usług. To ogromna wartość dodana tego wydarzenia dla lokalnej gospodarki. Ale równie ważna jest energia, która przez cały tydzień wypełniała Halę Legionów. Mam nadzieję, że ta pozytywna atmosfera i emocje związane z mistrzostwami staną się inspiracją dla młodych ludzi. Niezależnie od tego, czy oglądali rywalizację na żywo, czy śledzili ją w internecie, chcielibyśmy, aby wynieśli z niej przekonanie, że dzięki pracy, pasji i zaangażowaniu można osiągać wielkie cele i każdego dnia stawać się lepszym.

Jednym z najbardziej spektakularnych wydarzeń Mistrzostw Świata Międzynarodowej Organizacji Tańca (IDO) w stylach Hip Hop, Popping, Hip Hop Battles i Breaking była prezentacja reprezentacji narodowych. W piątek, 23 października, Hala Legionów w Kielcach wypełniła się kolorami flag, muzyką i entuzjazmem tancerzy z całego świata.

W piątkowe popołudnie uczestnicy zawodów pojawili się przed publicznością podczas uroczystej parady reprezentacji narodowych. Każda ekipa maszerowała z flagą swojego kraju, a trybuny nagradzały tancerzy gromkimi brawami.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele samorządów, instytucji i partnerów mistrzostw. Wśród gości znaleźli się marszałek województwa Renata Janik, wiceprezydent Kielc Tomasz Porębski, zastępca dyrektora w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Arkadiusz Ślipikowski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Jacek Domaradzki, dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta Kielce Jacek Kowalczyk, dyrektor TVP3 Kielce Piotr Rogoziński, dyrektor Wydziału Public Relations w Targach Kielce Agnieszka Wicha-Dauksza.

Organizatorami wydarzenia są Międzynarodowa Organizacja Tańca (IDO), Polski Związek Tańca oraz Świętokrzyski Klub Tańca i Tańca Sportowego Jump.

DROBNE

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe.
534-222-122

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011603655

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Bogusza 15, 26-700 Zwoleń,

ogłasza przetarg nieograniczony na obsługę inwestycji modernizacji infrastruktury technicznej zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej w Zwoleniu w celu poprawy efektywności energetycznej w zakresie: zaprojektowanie i wykonanie instalacji gruntowych pomp ciepła w maszynowniach kontenerowych, instalacji fotowoltaicznych, instalacji ciepłej wody użytkowej oraz magazynów energii elektrycznej dla 9 budynków w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Zwoleniu.

Termin składania ofert do dnia 10.11.2026 r. do godz. 14:00.

Istotne Warunki Zamówienia zainteresowany oferent otrzyma w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Zwoleniu przy ul. Bogusza 15 po uiszczeniu w kasie Spółdzielni opłaty w wysokości 1000 zł netto. Wszelkich informacji dotyczących przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 48 676 23 59 od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:30-14:30.

REKLAMA 0011603549

AB.6740.7.1.3.2026

OBWIESZCZENIE STAROSTY PRZYSUSKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U.2026.1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311). **podaje się do publicznej wiadomości** informację o wszczęciu postępowania administracyjnego w dniu 23.09.2026 r. z wniosku **Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha w sprawie udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na „Budowie drogi gminnej nr 330697W od skrzyżowania z ulicą Przemysłową do granicy działki 1044/1" na działkach o nr ewidencyjnych:**
Obręb Skrzyńsko – 638, 909/2, 630, 629, 628, 627, 625, 624, 623, 622, 619, 620, 2716, 616, 615, 613/1, 611, 610;
Obręb Smogorzów – 1043, 1168, 1167, 1045/2, 1045/1, 1044/6, 1017/1, 1017/2, 1169/2, 1044/3, 1044/2;
W ramach inwestycji przewidziane są następujące zmiany:

- **budowę nowej konstrukcji jezdni, projektuje się nawierzchnię jezdni z betonu asfaltowego o szerokość jezdni zasadniczo 5 m z poszerzeniami na łukach poziomych do 6,4m;**
- **budowę nowych zjazdów;**
- **budowę poboczy gruntowych wzmacnianych kruszywem o szerokości 0,75 m;**
- **budowa rowów odwadniających;**

W terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości powyższej informacji osoby zainteresowane mają możliwość zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w siedzibie Starostwa Powiatowego w Przysusze, Al. Jana Pawła II 10, pok. 10/I w godzinach od **8⁰⁰ do 14³⁰**.

REKLAMA 0011604155

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BEJSCE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

informuję,

że w dniach od 27 października 2026 roku do dnia 17 listopada 2026 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Bejscach będzie wywieszony wykaz pomieszczenia o powierzchni 80 m² w budynku w Morawiankach oraz działki nr 440 zabudowanej, położonej w Sędziszowicach, przeznaczonych do oddania w użyczenie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Budownictwa, Inwestycji, Drogownictwa i Rolnictwa pok. nr 9 oraz pod nr tel. 41 35 11 010 wew. 29.

AUTOPROMOCJA

Echo Dnia

Środa jest dla zdrowia

echodnia.eu

eprasa.pl 886a859818

PIŁKA NOŻNA

Trudny czas trenera Urbana. Brak budujących informacji

Adam Godlewski

Do decydujących o zachowaniu stanowiska selekcjonera reprezentacji Polski przez Jana Urbana meczów w Lidze Narodów pozostało niewiele ponad dwa tygodnie. Czy przed rewanżami z Rumunią oraz Szwecją nasz trener może spać spokojnie?



Nad selekcjonerem Janem Urbanem miały w PZPN zebrać się czarne chmury. Niestety, forma kadrowiczów nie nastraja optymistycznie...

Runda jesienna w pełni, zatem z lig zagranicznych, w których występują czołowi kadrowicze zespołu Urbana, powinny – wreszcie! – zacząć napływać optymistyczne informacje. Niestety, tych naprawdę budujących w ostatnich dniach było niewiele. Piotr Zieliński pewnie egzekwował w doliczonym czasie rzut karny w meczu wygranym przez Inter 2:1 z Fiorentiną. Błysnął także Sebastian Szymański, który dwukrotnie fantastycznie – i nie do obrony! – uderzył lewą nogą w starciu Rennes ze Strasbourgiem (3:0), a Przemysław Frankowski „dołożył" asystę w tym spotkaniu. I na tym w zasadzie koniec dobrych wiadomości.

Najbardziej martwi zapaść Roberta Lewandowskiego. Kapitan reprezentacji Polski nie odbył normalnych przygotowań przed sezonem, do drużyny Chicago Fire rywalizującej w MLS wszedł z marszu. To, niestety, odbija się na dyspozycji wiekowego napastnika, który w 7 (słownie: siedmiu) kolejnych ligowych spotkaniach nie zdobył gola. Tak słabej serii „Lewy" nie zanotował od kilkunastu lat. W jego statystykach brakuje też asyst, a nawet strzałów... Nic zatem dziwnego, że amerykańskie media – jeszcze co prawda nieśmiało – już zaczynają skłaniać się ku ocenie, że transfer RL 9 może okazać się pomyłką. A skoro tak wielkie problemy Robert ma w zespole klubowym, to czego – zwłaszcza jeśli weźmiemy poprawkę na wyczerpującą podróż ze Stanów Zjednoczonych i pojawiający się po niej jet lag – możemy spodziewać się w drużynie narodowej?

Odpowiedź na wyżej postawione pytanie wydaje się na tyle klarowna, że – w sytuacji gdy pierwsze po przylocie z USA spotkanie w poprzedniej sesji Ligi Narodów Lewandowski zwyczajnie przespał – selekcjoner powinien poważnie się zastanowić, czy w ogóle brać napastnika Chicago Fire pod uwagę przy ustalaniu wyjściowego składu na mecz w Bukareszcie. Nawet jeśli zgrupowanie rozpocznie się 5 dni przed zaplanowaną na 14 listopada (początek o godz. 20.45) konfrontacją z Rumunią.

A na poszukiwaniach zagubionej przez kapitana formy troski Urbana wcale się nie kończą. Cóż bowiem z tego, że optymizm dotyczący postawy naszego bloku obronnego budowaliśmy na duecie doświadczonych defensorów FC Porto, skoro wartość tytułu mistrza Portugalii brutalnie weryfikuje Liga Mistrzów? Po trzech kolejkach „Smoki" plasują się na trzecim od końca miejscu w 36-zespołowej elitarnej stawce i nie zdobyły punktu nawet po powrocie Jana Bednarka do wyjściowego składu po pauzie w Europie za czerwoną kartkę z poprzedniego sezonu.

Na domiar złego bramkarz Marcin Bułka, który na poprzednim zgrupowaniu (pod nieobecność kontuzjowanego Kamila Grabary) wywalczył bluzę z numerem jeden, doznał urazu, który wykluczy go z ligowej gry na co najmniej 10 dni...

Jeśli 17 listopada – po rewanżu ze Szwecją w Lidze Narodów, zaplanowanym we Wrocławiu (początek o godz. 20.45) – rzeczywiście mają zapaść decyzjce dotyczące przyszłości selekcjonera, już dziś nie ma czego Urbanowi zazdrościć...

PIŁKA NOŻNA, KEEZA KLASA B

Mecze na szczycie w grupach 2 i 3. Oba na remis - w Bogorii i Nagłowicach

Stanisław Wrobel

W weekend 24,25 października rozgrywane były mecze w Keeza Świętokrzyskiej Klasie B, grupy 1, 2 i 3.

Grupa 1

Spartakus II Daleszyce - Politechnika Świętokrzyska Kielce 2:0 (0:0), bramki Szymon Żebrzowski 59, Kornel Łosak 82; Neptun II Końskie - Lechia II Strawczyn 3:3, bramki Kacper Cholewiński - trzy dla Neptuna; Wicher II Miedziana Góra - Wodnik Styków 3:3; Samson Samsnów - Orlicz II Suchedniów 1:6; Tęcza Gowarczów - Top-Spin Promnik 7:1. Najlepsi strzelcy: 17 bramek - Jarosław Stanisławski - Tęcza Gowarczów, 11 bramek - Szymon Żebrzowski - Spartakus II Daleszyce; 9 bramek - Karol Nosek - Politechnika Świętokrzyska Kielce.

1. Spartakus II Daleszyce	9	24	47-9
2. Orlicz II Suchedniów	8	21	39-12
3. Tęcza Gowarczów	9	18	38-26
4. Neptun II Końskie	8	16	4-14
5. Lechia II Strawczyn	8	16	19-12
6. Politechnika Świętokrzyska	8	15	29-16
7. Wodnik Styków	9	13	17-22
8. Top-Spin Promnik	10	9	23-40
9..Wicher II Miedziana Góra	9	7	12-29
10. Radiator$ Stąporków	8	6	11-33
11. Samson Samsonów	8	3	13-32
12. ULKS Łączna	8	3	8-35

Grupa 2

AKS II Busko-Zdrój - Strzelec Chroberz 2:1; GKS Solec-Zdrój - Start Słupia Jędrzejowska 2:1; Dąb Nagłowice - GKS Imielno 1:1; LZS Czarnocin - Zieleń Żelisławice 3:0. Deko Włoszczowa i Victoria II Skalbmierz wycofały się z rozgrywek. Najlepsi strzelcy: 9 bramek - Dawid Zasada - GKS Imielno i Łukasz Niemstak - Dąb Nagłowice, 6 bramek - Mateusz Soja - LZS Czarnocin. Grzegorz Samburski - Dąb Nagłowice

1. GKS Imielno	8	19	33-11
2. Dąb Nagłowice	8	19	22-10
3. GKS Solec-Zdrój	8	16	21-8
4. Strzelec Chroberz	8	15	25-14
5. AKS 1947 II Busko-Zdrój	8	13	14-15
6. LZS Czarnocin	8	10	19-18
7. Start Słupia Jędrzejowska	8	7	15-25
8. Zieleń Żelisławice	8	6	8-26
9. Wierna II Małogoszcz	8	0	10-40

Grupa 3

Agricola Łoniów - Koprzywianka Koprzywnica 1:1 (0:0); Polesie Wiązownica - Marol Jacentów 0:0; Cukrownik Włostów - Klimontowianka II Klimontów 0:5; GKS Obrazów - GKS Świniary 1:3; KSZO 1929 III Ostrowiec Świętokrzyski - Sparta Koniemłoty 2:1; GKS Iwaniska - GTS Raków 0:1; Dolomit Bogoria - ŁKS Łagów 2:2 . Najlepsi strzelcy: 11 bramek - Miłosz Nowicki - Sparta Koniemłoty. 10 bramek - Grzegorz Żelazowski - GTS Raków, Mateusz Koterbski - Marol Jacentów; 8 bramek - Dariusz Pawlik - Koprzywianka; Piotr Dobrowolski - Agricola Łoniów; 7 bramek - Michał Gąsior - GTS Raków, Kamil Szmajda i dawid Zalewski - obaj KSZO 1929 III Ostrowiec.

©℗

1. Dolomit Bogoria	10	23	44-9
2. ŁKS Łagów	10	21	29-10
3. Agricola Łoniów	10	20	36-14
4. Marol Jacentów	10	19	25-14
5. GTS Raków	10	17	31-18
6. KSZO 1929 III Ostrowiec	10	17	32-26
7. Klimontowianka II	10	16	23-14
8. Sparta Koniemłoty	10	16	22-15
9. Koprzywianka	10	10	19-22
10. GKS Iwaniska	10	9	16-22
11. GKS Świniary	10	9	14-37
12. Cukrownik Włostów	10	7	17-52
13. GKS Obrazów	10	7	15-53
14. Polesie Wiązownica	10	6	13-30

PIŁKA NOŻNA

Lech zmorą Legii. Trener Papszun „ukarany" za pewność siebie

Jacek Czaplewski

W Lechu Poznań odczuwają dziką satysfakcję z pokonania niepokonanej dotąd Legii Warszawa, i to na jej stadionie.

Przed pierwszym gwizdkiem sędziego Szymona Marciniaka podszczypywał ich bowiem w mediach trener stołecznej drużyny, Marek Papszun, twierdząc, że zawodzi w ważnych meczach. Po ostatnim gwizdku w klasyku to jednak szkoleniowiec gospodarzy miał nietęgą minę, zresztą tak jak i prezes Dariusz Mioduski, którego czeka kolejny wydatek rzędu 250 tys. złotych – z powodu niewpuszczenia kibiców Kolejorza na remontowany ciągle sektor gości.

Lech jest prawdziwą zmorą Legii. W kwietniu, gdy pędził po obronę mistrzostwa, zakończył jej serię dziesięciu meczów bez porażki, wbijając u siebie aż cztery bramki. Od tamtej pory Legia w lidze nie przegrała ani razu. I w niedzielę znów musiała uznać wyższość rywala, przez co straciła miejsce na podium na rzecz Pogoni Szczecin.

Papszun zagrał va banque przed meczem. Chcąc zdjąć presję ze swoich piłkarzy, przypomniał wpadki Lecha z ostatnich hitów – z duńskim Aarhus w eliminacjach Ligi Mistrzów i Górnikiem Zabrze w ekstraklasie. Dopiero po przegranej 1:2 zdał sobie sprawę, że przesadził. W Lechu nie przepuścili okazji do riposty.

– To nawet nie był nasz najważniejszy mecz w tym tygodniu – kpił z niego trener Niels Frederiksen, zwracając uwagę na czwartkowy remis z angielskim Sunderlandem w Lidze Europy, po którym nie było nawet chwili na przygotowanie do Legii.

Jaki to był mecz? Legia przeważała przed przerwą, chcąc wykorzystać zmęczenie Lecha. W jego bramce świetnie wypadł jednak Mateusz Lis, przyznając później, że zaliczył najlepszy występ od letniego transferu. Zwycięskie bramki dla jego zespołu strzelili zmiennicy – Yannick Agnero i Luis Palma, co tylko potwierdziło, jak mocną kadrą dysponuje Frederiksen, który i tak przecież boryka się z plagą kontuzji; do Warszawy nie pojechało aż sześciu ważnych graczy.

Lech dzięki zdobyciu Łazienkowskiej wskoczył na pozycję lidera i ma wszelkie argumenty do tego, by trzeci raz z rzędu sięgnąć po tytuł. Ostatni raz tak ligę zdominowała właśnie Legia, w latach 2015-2018, gdy awansowała do Ligi Mistrzów, od której przyszłorocznego mistrza będzie dzielić tylko i aż jeden dwumecz – w decydującej rundzie eliminacji.

eprasa.pl 886a859818

SPORT

• **Polonia Warszawa - Korona Kielce w piłkarskim STS Pucharze Polski** w czwartek, 29 października, o godzinie 17.30. Sędziuje Jarosław Przybył. Relacja na żywo na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Kacper Marzec nowym trenerem, a Grzegorz Koprukowiak dyrektorem

Zmiany we władzach i sztabie szkoleniowym KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Ogłoszono to w poniedziałek. Poznajcie nowych ludzi pracujących dla Pomarańczowo-czarnych

Damian Wiśniewski

W poniedziałek 26 października odbyła się konferencja prasowa, podczas której nowy prezes KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, Radosław Bała, na początek zaprezentował nowego dyrektora sportowego, Grzegorz Koprukowiaka. Następnie przedstawiono nowego trenera, Kacpra Marca, a także jego asystenta, Pawła Babiarza.

Przypomnijmy, że Radosław Bała został powołany na stanowisko prezesa KSZO podczas walnego zebrania dzień wcześniej, w niedzielę 25 września. Zastąpił Piotra Choraba.

Teraz poznaliśmy ciąg dalszy zmian w ostrowieckim trzecioligowcu. Kim są nowi ludzie?

Nowy dyrektor sportowy, Grzegorz Koprukowiak, urodził się 19 listopada 1988 roku.

Koprukowiak według informacji podawanych przez klub ma szerokie doświadczenie. Współpracował między innymi z akademią Legii Warszawa, a rozpoczynał od stworzenia projektu edukacyjno-doradczego Scouts for Football, w ramach którego współpracował z takimi trenerami jak Jacek Magiera, Artur Płarek, Goncalo Feio, Daniel Myśliwiec i Przemysław Łagożny.

Pracował też w kilku klubach. W latach 2021-2024 był dyrektorem sportowym Pogoni Siedlce. - W tym czasie siedlecki zespół wywalczył awans do Betclic 1. Ligi, a sam Koprukowiak został wyróżniony przez TVP Sport tytułem działacza sezonu 2. Ligi - informuje KSZO.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Na zdjęciach od lewej nowy trener Kacper Marzec i nowy dyrektor sportowy Grzegorz Koprukowiak oraz Paweł Babiarz, nowy członek sztabu ostrowieckiego klubu

W latach 2024-2025 był szefem działu młodzieżowego Motoru Lublin, a ostatnio, od czerwca 2025 do końca czerwca 2026, pracował jako dyrektor sportowy Odry Opole.

Tak na swojej stronie internetowej przedstawia go klub: „Nowy dyrektor sportowy pomarańczowo - czarnych ukończył kurs dyrektorów akademii PZPN, a obecnie jest uczestnikiem kursu dyrektorów sportowych PZPN. Grzegorz Koprukowiak wnosi do KSZO doświadczenie zdobyte na różnych szczeblach polskiej piłki, zarówno w zakresie zarządzania pionem sportowym, budowania kadry pierwszego zespołu, jak i rozwoju szkolenia młodzieży".

Urodzony 18 lutego 1989 roku Kacper Marzec to nowy trener KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, związał się z klubem umową do końca przyszłego sezonu, a więc 2027/2028. W swoim cv ma on między innmi pracę w Legii Warszawa, z którą był związany od 2014 do 2021 roku i pracował w zespołach młodzieżowych, rezerwach i w sztabie szkoleniowym pierwszego zespołu.

Później był związany z innymi znanymi klubami: z Motorem Lublin (dwukrotnie, najpierw w sztabie, a potem jako koordynator akademii, Piastem Gliwice i ostatnio Widzewem Łódź. Tak przedstawia go na swojej stronie internetowej KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski:

„W trakcie dotychczasowej kariery współpracował z wieloma uznanymi szkoleniowcami, wśród których znaleźli się m.in. Ś.P. Jacek Magiera, Aleksandar Vuković, Marek Saganowski, Daniel Myśliwiec, Piotr Kobierecki, Krzysztof Dębek, Piotr Zasada oraz Bartosz Zalewski. Na swoim koncie ma dwa mistrzostwa Polski U-19 oraz mistrzostwo Polski w Ekstraklasie. Jako członek sztabów szkoleniowych uczestniczył w około 100 spotkaniach na poziomie Ekstraklasy, 50 meczach II ligi oraz 150 spotkaniach III ligi".

Asystentem nowego szkoleniowca został natomiast Paweł Babiarz. W przeszłości prowadził takie kluby jak między innymi Tomasovia Tomaszów Lubelski, Ładа Biłgoraj i Orlęta Radzyń Podlaski, a pracował również w Górniku Łęczna.

KOLARSTWO

Trzy medale mistrzostw Polski dla kolarzy z Daleszyc i Kielc

Dorota Kułaga

W dniach 23–25 października na welodromie w Pruszkowie odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w kolarstwie torowym.

Zawodniczki i zawodnicy Świętokrzyskiej Fundacji Sportu Daleszyce - Społem Kielce zdobyli dwa brązowe medale oraz osiągnęli wiele wartościowych rezultatów.

Zawodniczki z Daleszyc zajęły trzecie miejsce w sprincie drużynowym juniorek. Weronika Rutkowska, Julia Andura i Victoria Olejarczyk wywalczyły brązowy medal, uzyskując w biegu o trzecie miejsce czas 55,709 sekundy i pokonując zawodniczki LKS Baszta Golczewo. Złoty medal zdobyły reprezentantki klubu Stal Grudziądz, a srebrny Copernicusa. Brąz w madisonie juniorek zdobyły Julia Andura i Weronika Rutkowska. Złoto wywalczyły zawodniczki klubu Deweloper Wrocław, a srebro Klubu Kolarskiego Ziemia Darłowska.

Na tej samej imprezie Mateusz Błaszak i Igor Ziehm z MKS Cyclo Korona Kielce/ Świętokrzyskie Cycling Team wywalczyli brązowy medal w madisonie juniorów. Złoty medal zdobyli Bartosz Zelcer i Wiktor Zwierko z ALKS Stal Ocetix Iglotex Grudziądz, uzyskując 32 punkty. Srebro wywalczyli Igor Mitoraj i Mateusz Rutkowski z WMKS Olsztyn - 23 punkty. Medal w madisonie to sukces obu zawodników w konkurencji wymagającej szybkości, wytrzymałości, umiejętności taktycznych oraz ścisłej współpracy.

Juniorki z Daleszyc były też w czołówce Omnium: Weronika Rutkowska zajęła 5. miejsce, Julia Andura 9. miejsce, Viktoria Olejarczyk – 10. miejsce.

W wyścigu drużynowym na dochodzenie Pola Kędzior, Julia Andura, Viktoria Olejarczyk i Weronika Rutkowska zajęły 5. miejsce.

Kacper Kwiatek zajął ponadto 7. miejsce w sprincie indywidualnym U-23. W keirinie uplasował się na 8. miejscu. Konrad Biczyk był ósmy w Omnium juniorów. Pozostałe wyniki zawodnika: scratch 7. miejsce, tempowy 10. miejsce, eliminacyjny 4. miejsce, punktowy 8. miejsce, sprint indywidualny juniorów 9. miejsce, keirin juniorów 11. miejsce. W finale omnium był na ósmej pozycji.

KRÓTKO

Piłka nożna

Trzej piłkarze Korony w jedenastce kolejki

Trzej piłkarze Korony Kielce znaleźli się w jedenastce kolejki za mecz z GKS Katowice w PKO BP Ekstraklasie. Żółto-czerwoni po dobrym meczu wygrali 1:0. Był to debiut trenera Roberta Kolendowicza. Korona Kielce wygrała sobotnie spotkanie 1:0, bramkę zdobył Camilo Mena w 70 minucie. Ale to nie on, a trzech innych piłkarzy znalazło się w jedenastce 12. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Wyróżnieni zostali: bramkarz Xavier Dziekoński, który obronił rzut karny wykonywany przez Bartosza Nowaka, grający na prawej obronie Wiktor Długosz - zaliczył siódma asystę w tym sezonie i środkowy pomocnik Patrik Hellebrand.
DOR

Koszykówka

Seniorska koszykówka wróciła do Starachowic

Po ponad 20 latach przerwy seniorska koszykówka wróciła do Starachowic. W niedzielę, 25 października 2026 roku, Klub Sportowy Basket Starachowice zainaugurował rozgrywki III ligi przed własną publicznością, pokonując MKS Elektret Limanowa 98:77. Spotkanie rozegrane w hali sportowej przy ulicy Szkolnej przyciągnęło tłumy kibiców, którzy głośnym dopingiem wspierali gospodarzy.
Najwięcej punktów dla KS Basket Starachowice zdobył Paweł Zdziechowicz, który zakończył spotkanie z dorobkiem 19 punktów. Tuż za nim uplasował się Paweł Walczyk, autor 18 punktów. Ważny wkład w zwycięstwo mieli również Alan Jaworski, który zdobył 16 punktów, oraz Filip Karczemny z 14 punktami.
Anna Ząbecka

Boks

Młodzi pięściarze powalczą w Bilczy

Kibiców sportów walki czeka wyjątkowy wieczór. W sobotę, 31 października 2026 roku o godz. 16:30, w Hali Sportowej w Bilczy odbędzie się IV Turniej Bokserski Olimpijskie Nadzieje. Organizatorem wydarzenia jest Klub Bokserski Walka Jawal Morawica.
Na ringu zaprezentują się utalentowani zawodnicy i zawodniczki z województw lubelskiego, mazowieckiego oraz liczna reprezentacja gospodarzy z regionu świętokrzyskiego. Wstęp dla kibiców jest całkowicie bezpłatny!
DOR

eprasa.pl 886a859818